Dzisiaj 14 stron

Wydanie główne

Cena 20 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 511 Wydanie P

Poznań, sobota dnia 10 listopada 1934

Rok 29

Poznań, 9 listopada.

Zwycięstwo demokratów w Ameryce

W dniu 6 bm. odbyły się w Stanach Zjednoczonych wybory do Izby Reprezentantów i Senatu, które dały partji demokratycznej zwycięstwo. Na ogólną liczbę 430 miejsc w Izbie uzyskali demokraci przygniatającą większość, bo 317 miejsc.

Podobnie ma się rzecz w Senacie, do którego odbyły się jednocześnie wybory uzupełniające, a mianowicie odnowienie jednej trzeciej mandatów. Demokraci spodziewają się, że w wyniku ostatecznych obliczeń posiądą na liczbę 96 mandatów w Senacie około 70 miejsc.

Wiadomo, że życie polityczne w Stanach Zjednoczonych rozkłada się zasadniczo na dwie tylko partje: demokratów i republikanów ,które przeważnie obejmują kolejno po sobie spadek w rządach. Jest to cecha życia parlamentarnego, przejęta ze zwyczajów angielskich, i wyobraża ów swoisty rytm wewnętrznego życia politycznego, który po upływie rządów jednej partji daje opozycji szanse wykazania swych zdolności wobec narodu.

Reguła ta wszakże traci ostatnio na znaczeniu. Tym razem bowiem tak się stało, że zwyciężyli ci sami demokraci, którzy zdobyli rządy już w r. 1932, a obecnie jedynie wzmocnili swe zwycięstwo do rozmiarów przygniatających. Dzieje się to dzięki temu, że ujęcie życia politycznego Stanów Zjednoczonych w formuły dwóch czołowych partyj nie przedstawia dla szerokich mas ludności amerykańskiej już tego samego znaczenia, co dawniej. Odkąd poszedł w cień b. prezydent Hoover i jego niepopularna i niezdolna administracja, skoncentrowały się zainteresowania polityczne społeczeństwa nie tyle koło tej czy tamtej partji, ile koło osoby nowego kandydata na prezydenta, Roosevelta. Ówczesne zwycięstwo demokratów zawdzięcza się przedewszystkiem popularności tego człowieka.

Ten stan rzeczy nie zmienił się i teraz. Wyborcy szli do urn nietyle pod wpływem haseł partyjnych, ile pod znakiem osobistego autorytetu prezydenta Roosevelta, któremu w pierwszej linji — a nie agitacji wyborczej — zawdzięczają demokraci swoje zwycięstwo.

Ów nimb osoby prezydenta i jego polityki ekonomicznej jest czemś dla zagranicznego obserwatora całkowicie niezwykłem. W ciągu dwuletniej akcji prezydenta na rzecz gospodarczego podniesienia Unji amerykańskiej i zwalczania bezrobocia nie można się było pozbyć wrażenia, że akcja ta obraca się w ramach eksperymentów śmiałych, przytem częściowo tylko skutecznych. Niektóre z pomyślnych rezultatów tej akcji, jak np. obniżenie długów państwa wskutek zniżki wartości pieniądza, są bądź co bądź wynikami na krótką metę, co też niejednokrotnie podkreślano w parlamencie, gdzie polityka gospodarcza prezydenta była przedmiotem licznych krytyk.

Mimo to szerokie masy oświadczyły swoją wierność dla kierownika nawy państwowej, zapewne nie zdając sobie zawsze sprawy z trudności problemów gospodarczych, jak i z innych możliwości ich rozwiązania. Poparcie, udzielone prezydentowi, tłumaczy się u szerokich mas głównie tem, że widzą one niezależnie od owych eksperymentów jedną bardzo dodatnią cechę działalności prezydenta, a mianowicie niezwykłe poczucie odpowiedzialności, którego widok przesłania nawet częściowo niepowodzenia jego polityki gospodarczej. Dla przeciętnego Amerykanina, wychowanego w kulcie indywidualizmu i poczucia odpowiedzialności, jest to moment, który zjednywa masy dla wodza.

Roosevelt, mając poparcie narodu nie z musu, lecz z wolnej jego woli, może teraz w okresie do r. 1940 rozwinąć tem większą inicjatywę i energję działania.

Nowy rząd Francji

Premjer Flandin utworzył gabinet, oparty na tych samych podstawach co rząd Doumergue'a i zamierza kontynuować politykę swego poprzednika niemal w całej rozciągłości

SKŁAD NOWEGO RZĄDU

Paryż. (PAT.) O godz. 1 w nocy premjer Flandin przedstawił członków sformowanego gabinetu prezydentowi republiki.

Skład gabinetu przedstawia się następująco: prezes rady min. (bez teki) — Flandin; min. bez teki — Herriot i Marin; sprawy zagr. — Laval; min. sprawiedliwości — Pernot; sprawy wewn. — Regnier; min. wojny — gen. Maurin; min. marynarki — Pietri; lotnictwa — Denain; handel — Marchandeau; finanse — Germain Martin; oświata — Mallarmé; roboty publ. — Roy; kolonje — Rollin; marynarka handl. — Villiam Bertrand; praca — Jacquier; pensje i emerytury — Rivollet; poczty i tel. — Mandel; zdrowie — Queille; rolnictwo — Cassez. Podsekretarzem stanu w prezydjum rady min. został Perreau Pradier.

Paryż. (PAT.) Gabinet Flandina pod względem składu politycznego i parlamentarnego przedstawia się następująco: czterech senatorów: Laval — niezależny, oraz Regnier, Roy i Cassez — radykali; 5 posłów z partji radykalnej a mianowicie: Herriot, Marchandeau, Queille, Bertrand i Jacquier; 3 deputowanych republikanów lewicy „Alliance Democratique" — Flandin, Pietri i Perreau Pradier; republikanin centrowy — Rollin; 2 ministrów z ugrupowania lewicy radykalnej — Martin i Mallarmé; 1 dep. z grupy republikanów socjalnych — Pernot; Marin — z „Federacji Republ.". Poza tem dep. Mandel nie należy do żadnego ugrupowania.

W skład gabinetu weszło 3 polityków z poza parlamentu a mianowicie: gen. Maurin, gen. Denain oraz Rivollet.

WYTYCZNE FLANDINA

Paryż. (Tel. wł.) Prędzej niż się spodziewano zażegnany został kryzys gabinetowy.

W ciągu nocy nowy premjer przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że dotychczasowa koalicja została utrzymana i rozejm partyjny trwa. Zadaniem nowego rządu będzie prowadzenie niezmienionej polityki wewnętrznej i zagranicznej, uzdrowienie finansów, uskutecznienie reformy ustroju oraz walka z korupcją, którą przeprowadzi się z całą bezwzględnością.

Nowy gabinet francuski odbędzie już dziś po południu pierwsze swoje posiedzenie plenarne i we wtorek przedstawi się obu izbom.

GŁOSY PRASY

Paryż. (Tel. wł.) Omawiając zamiary nowego premjera i jego współpracowników, pisma podkreślają przedewszystkiem, że Flandin pójdzie śladem swego poprzednika. Z zadowoleniem też przyjęto oświadczenie premjera, że pragnie wykonać większość zamierzeń Doumergue'a.

Przeważnie pisma zapewniają, że nikt nie odmówi poparcia nowemu premjerowi, jeżeli będzie konsekwentnie i skutecznie kroczył po drodze wytyczonego programu.

STANOWISKO RADYKAŁÓW

Paryż. (PAT.) Grupa radykalna w parlamencie, składająca się w myśl statutu z deputowanych, senatorów i prezydjum wykonawczego partji, obradowała nad sytuacją polityczną, w szczególności nad propozycją Flandina wzięcia udziału w rządzie. Herriot przedstawił zebranym wyniki rozmowy z premjerem Flandinem, który zamierza porzucić wniosek dawnego gabinetu o prowizorjum budżetowem, nie rezygnując jednak z planu szybkiej reformy państwa. W tym celu rząd ma zamiar zwołać zgromadzenie narodowe, przedtem jednak pragnie doprowadzić do uchwalenia budżetu na rok 1935. W tych warunkach Herriot jest zdania, że partja radykalna może współpracować w nowym rządzie. Zdanie to podzielili prawie wszyscy obecni.

NA BULWARACH PARYŻA

Paryż. (PAT.) Na bulwarach, na placu Opery i na przyległych ulicach zgromadziły się pod wieczór tłumy publiczności, wśród których większość stanowiła ludność dzielnicy łacińskiej. Grupki młodzieży przechadzały się wznosząc okrzyki. W tych okolicach skonsygnowano silne oddziały policji oraz wojska i nie pozwolono zatrzymywać się na bulwarach. Nie sygnalizowano żadnych incydentów.

ŻYCIORYS NOWEGO PREMJERA

Minister pracy w gabinecie Doumergue'a, Pierre Etienne Flandin, któremu wczoraj prezydent Lebrun powierzył misję utworzenia nowego rządu — jest człowiekiem w sile wieku, liczy bowiem 45 lat życia.

Urodził się 17 kwietnia 1889 r. w Paryżu, jako syn generalnego prokuratora, późniejszego gubernatora Francji w Tunisie. Z zawodu jest adwokatem. W r. 1913 został sekretarzem Milleranda, w r. 1914 został wybrany do Izby deputowanych, do której od tej chwili bez przerwy należy.

Podczas wojny światowej został szefem służby lotniczej koalicji. W rządzie Milleranda (w r. 1920) i Leyguesa (w r. 1921) pełnił urząd podsekretarza stanu dla spraw lotnictwa. W r. 1922 został mianowany prezesem Aeroklubu Francji.

Po raz pierwszy objął Flandin — partyjnie należący do stronnictwa „Union republicaine", której przywódcą jest Tardieu — tekę ministerjalną w r. 1924. Został wtedy ministrem handlu w gabinecie François-Marsala. W obu gabinetach Tardieu (w r. 1929 i 1930) sprawował również ten urząd. W gabinetach Lavala i Tardieu (w r. 1931 i 1932) był Flandin min. finansów. W lutym b. r., formując rząd „jedności i rozejmu", powierzył Doumergue Flandinowi tekę ministra pracy.

Saara pod obuchem ciężkiego kryzysu

Rzym. (PAT.) „Komitet trzech", mający przedstawić Radzie Ligi Narodów raport w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary, wysłuchał sprawozdania prezesa komisji rządzącej, Knoxa.

Knox stwierdził, że panuje ład i porządek w Zagłębiu Saary. Mimo to komisja, korzystając ze swych uprawnień, zabiega usilnie o powiększenie sił policyjnych. Ponadto zwrócił uwagę na położenie gospodarcze Zagłębia.

Sytuacja ekonomiczna kraju — zdaniem Knoxa — jest bardzo skomplikowana z powodu trudności, z jakiemi w przeddzień plebiscytu spotykają się sfery gospodarcze, nie mogąc uzyskać krótkoterminowych kredytów.

Zdaniem kół, zbliżonych do komitetu trzech ,paraliż, ogarniający życie handlowe, pociąga za sobą niebezpieczeństwo zahamowania produkcji i wzrost bezrobocia. Aby tym ewentualnościom zapobiec, prezes Knox zabiega w Rzymie o wyjaśnienie warunków pieniężnych i ekonomicznych, które powstaną w Saarze po 13 stycznia z uwzględnieniem wszystkich trzech możliwości, wobec których postawiona zostanie ludność w dniu głosowania.

Watykan a Rzesza

Berlin (KAP). „United Press" donosi, że niedawno Ojciec św. przyjął na audjencji specjalnej posła niemieckiego przy Watykanie Kellera. W czasie rozmowy pos. Keller miał zapewnić, że rokowania w sprawie uzgodnienia poglądów co do interpretacji pewnych punktów konkordatu Rzeszy ze Stolicą Świętą zostaną niebawem podjęte nanowo.

W kołach politycznych sądzi się powszechnie, że rokowania te będą zakończone na krótko przed plebiscytem w Zagłębiu Saary, aby wywrzeć szczególnie silne wrażenie na katolików tego terytorjum i pozyskać ich dla Rzeszy.

Niemcy chcą wrócić do Ligi?

Specjalna misja Ribbentroppa, zaufanego wysłannika Hitlera, w Londynie — „Daily Herald" o warunkach powrotu do Genewy

Londyn. (PAT.) Komisarz rozbrojeniowy Rzeszy niemieckiej, specjalny delegat Hitlera, v. Ribbentropp przybył do Londynu.

Jak zwykle v. Ribbentropp twierdzi, że wizyta jego posiada charakter prywatny i że udaje się do Szkocji, dokąd został zaproszony przez przyjaciół.

Koła polityczne wyrażają jednak przypuszczenie, że Ribbentropp przybył ze specjalną misją od Hitlera, aby wysondować stanowisko W. Brytanji co do ewentualnego powrotu Niemiec do Ligi Narodów na podstawie uprzedniego uwolnienia się Niemiec od klauzul wojskowych traktatu wersalskiego.

Londyn. (PAT.) Omawiając wizytę Ribbentroppa w Londynie „Daily Herald" stwierdza, że miał od Hitlera polecenie wysondowania poglądów brytyjskich sfer rządowych na plan powrotu Niemiec do Genewy. Plan ten, według pisma, przedstawia się następująco:

1. Biorąc za podstawę deklarację mocarstw z dnia 10 grudnia 1932 r. o równouprawnieniu Rzeszy, Hitler ogłosi, że Niemcy zwolniły się z ograniczeń wojskowych, zawartych w rozdziale piątym traktatu wersalskiego;

2. Niemcy cofną swe wystąpienie z Ligi i powrócą do Genewy, biorąc udział w pracach Ligi i w konferencji rozbrojeniowej;

3. Niemcy będą gotowe rozważyć ponownie w sensie przychylnym przystąpienie do wysuniętego przez Francję paktu wschodnio-europejskiego o wzajemnej pomocy.

Dziennik sądzi, że Ribbentropp o planie tym rozmawiać będzie zarówno z Simonem, jak i Edenem i że następnie wyjedzie do Paryża, aby wysondować opinję rządu francuskiego.

Japoński statek zatonął podczas burzy

Prawdopodobnie cała załoga zginęła w odmętach

Londyn. (Tel. wł.). Statek transportowy „Rana Maru" o pojemności 1 230 tonn, należący do pewnego towarzystwa japońskiego, uległ katastrofie w czasie burzy w pobliżu wyspy Sado (wyspa górzysta na półn. zach. od Japonji — red.).

W czasie katastrofy na pokładzie wybuchł pożar, który z ogromną szybkością objął cały statek. Mimo wysyłanych sygnałów SOS żaden ze statków, spieszących na pomoc „Rana Maru", nie zdołał odnaleźć płonącego okrętu.

Przypuszcza się, że zapędzony został przez wzburzone morze w stronę Władywostoku. Według innych, prawdopodobniejszych przewidywań, statek spłonął i poszedł na dno, a załoga opuściła go na łodziach ratowniczych, których jednak mimo usilnych poszukiwań nie odnaleziono. Prawdopodobnie załoga w liczbie około 42 ludzi znalazła śmierć w odmętach.

Hitlerowcy „robią wybory" w Gdańsku

Gdańsk. (PAT.) Centrowa „Danziger Volksztg." donosi o szeregu nowych wypadków, w których nietylko członkowie stronnictwa narodowo-socjalistycznego, lecz również i miejscowi kierownicy tej partji, bardzo często równocześnie wójtowi lub sołtysi, skłaniali kandydatów opozycyjnych pod groźbą represyj do cofnięcia swych podpisów.

Niektórzy narodowo - socjalistyczni wójtowie i sołtysi naruszając tajemnicę urzędową i wyborczą ujawniali swym zwolennikom partyjnym nazwiska kandydatów opozycyjnych, umieszczonych na listach wyborczych, poczem rozpoczęła się wspomniana wyżej akcja w stosunku do tych kandydatów.

W miejscowości Schöneberg narodowi-socjaliści napadli na nauczycieli centrowców Datschkowskiego i Kuhra, a w miejscowości Kleinlichtenau na kandydata listy centrowo-niemiecko-narodowej Józefa Danielsa. W obu wypadkach napadnięci zostali pobici do krwi.

W miejscowości Fürstenwerder narodowi-socjaliści napadli na kobietę, roznoszącą organ centrowy „Danziger Volksztg.", odbierając jej wszystkie egzemplarze, które następnie spalili na ulicy.

Narodowy dzień żałoby w Rzeszy

Berlin. (Tel. wł.) Dzień dzisiejszy jest obchodzony w całych Niemczech na zarządzenie władz jako narodowy dzień żałoby i smutku.

W całym kraju po miastach i wsiach widać krepą pokryte sztandary a na cmentarzach i po kościołach odbywają się uroczystości żałobne na cześć poległych w walce z wrogiem wewnętrznym oraz zewnętrznym t. j. w czasie wojny światowej.

Na cmentarzach poległych na wojnie oraz bojowników partji hitlerowskiej ustawiono honorowe warty hitlerowskie i reichswehry. Na cmentarzu berlińskim św. Michała, gdzie mieści się grób bohatera hitlerowskiego Horst-Wessela zaciągnięto specjalną straż honorową ze szturmowców w bronzowych i czarnych koszulach. Przed grobem „nieznanego żołnierza" pod Lipami w centrum Berlina ustawiono również honorową straż wojskową.

Nowe zasady polityki samochodowej

Obniżka cła za samochody zrujnuje krajowy przemysł samochodowy

Warszawa. (Tel. wł.) Pojawiły się ostatnio pogłoski na temat nowej pożyczki samochodowej.

W związku z tem należy zaznaczyć, że min. komunikacji opracowało projekt nowych zasad polityki samochodowej. Cła mają być zniżone bardzo wydatnie, podobno do 10 procent obecnej wysokości, natomiast importerzy będą mieli obowiązek nabywać za 100 kg wagi samochodu, przywiezionego do Polski, obligacje funduszu drogowego na sumę 1000 zł. Obligacje te mają przynieść odsetki 6 procent rocznie.

Ministerstwo spodziewa się, że wielkie zagraniczne przedsiębiorstwa samochodowe, chcąc zdobyć rynek polski, kupowałyby obligacje pożyczki drogowej, a nabywca polski musiałby zapłacić jedynie zagraniczną cenę samochodu plus cło i koszty przywozu.

Samochody kosztowałyby w danym razie około 4.000 zł, a import mógłby wzrosnąć do 2000 wozów rocznie, co dałoby kilkanaście miljonów na budowę dróg. W konsekwencji, obie fabryki samochodowe w Polsce, w które włożono około 30 milj., nie miałyby pola zbytu. (w)

Oświadczenie ustępującego premjera

Paryż. (PAT.) Premjer Doumergue przed swem ustąpieniem złożył następującą deklarację:

„Jedna z fundamentalnych zasad mego projektu rewizji konstytucji miała na celu umożliwienie zastosowania art. 5 ustawy konstytucyjnej z dn. 25 lutego 1875 r., dotyczącego rozwiązania izby. Artykuł ten nie był stosowany od r. 1877.

„Wniosek mój spotkał się z żywą opozycją tych, którzy uważali się za prawdziwych obrońców suwerenności ludu. Wskutek tej właśnie presji część członków gabinetu nie przyłączyła się do uchwał, aprobującej projekt. Ten nacisk zmusił również ministrów radykalnych do odrzucenia mojego projektu w sprawie prowizorjum budżetowego.

„Uchwalenie wspomnianego prowizorjum obok innych korzyści miałoby także i tę, iż umożliwiłoby rządowi przedstawienie Zgromadzeniu Narodowemu tekstu, dotyczącego rewizji konstytucji. W razie, jeżeli rząd zdecydowałby się rozwiązać izbę, okres półtora miesięczny byłby niezbędny do wszczęcia tej procedury przez prezydenta republiki i senat, a następnie po uzyskaniu autoryzacji na rozwiązanie izby, do przeprowadzenia wyborów w okresie, przewidzianym przez konstytucję i do uczynienia zadość wszystkim warunkom, niezbędnym do zgodnego z prawem rozpoczęcia obrad nowej izby.

„Było rzeczą wiadomą, że upadek rządu przygotowywali jego przeciwnicy na okres około 15 listopada. Począwszy od tego dnia rząd nie mógłby w razie, gdyby się znalazł w mniejszości, uciec się do rozwiązania izby, gdyż kredyty budżetowe, któremi dysponowałby aż do zebrania się nowego parlamentu, okazałyby się niewystarczające.

„Ludzie odpowiedzialni za politykę, która zakończyła się rozruchami lutowemi i śmiercią b. kombatantów, defilujących na placu Zgody, pragną za wszelką cenę uniknąć tej odpowiedzialności przed suwerennym ludem w ciągu najbliższego czasu. Dlatego zmusili oni część członków gabinetu, którzy dotychczas lojalnie współpracowali z rządem, do złożenia swojej dymisji. Musiało to pociągnąć za sobą i dymisję premjera, gdyż poszanowanie zasad demokratycznych i parlamentarnych nie pozwala mi na utworzenie rządu mniejszości."

Proces Waldemarasa

Berlin. (PAT). Z Kowna donoszą, że przed izbą apelacyjną rozpoczął się w czwartek w południe proces przeciwko Waldemarasowi. Proces toczy się przy drzwiach zamkniętych i dotyczy artykułu pod tytułem: „Na rozstajnych drogach", opublikowanego swego czasu w organie zwolenników Waldemarasa.

Londyn. (PAT). Waldemaras skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Krótkie wiadomości

Przebywanie obcych okrętów wojennych na polskich wodach terytorjalnych zostało uregulowane specjalnem rozporządzeniem min. spraw wojskowych, które weszło w życie 8-go b. m.

Poszukiwanie sprawców napadu pod Tuchowem doprowadziły do ich ujęcia. Aresztowano Feliksa Różyckiego oraz braci Bronisława i Władysława Urbaników z Szerzyn koło Jasła i inicjatora napadu Franciszka Sokólskiego.

W Zakopanem otwarto nową szosę, łączącą Zakopane przez gminy Kościelisko, Witów i Chochołów ze Starą Horą. Stworzy ona dla ruchu turystycznego na Orawę i do Czechosłowacji znacznie dogodniejsze połączenie.

Parlamentarna grupa antymasońska uchwaliła rezolucję, potępiającą działalność lóż masońskich i rolę, jaką odegrały one w wypadkach politycznych ostatnich dni.

Rozważa się projekt utworzenia nowego dyrektorjatu w Kłajpedzie. Litwini mają być niezadowoleni z dotychczasowego dyrektorjatu Rejsgysa, który nie dość silnie przeprowadził litwinizację Kłajpedy.

Dżuma pojawiła się w Tangerze, wobec czego władze zarządziły kwarantanny dla okrętów.

Kurs dolara. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5.29—5.29½ zł, w Gdańsku na Warszawę 5,26 zł.

Kurs marki niem. 1 guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu, płacił dziś za 100 mk niem. w dewizach — zł, gotówką — zł za 100 guld. gd. w dewizach 172,65 zł, gotówką 172,31 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 9. 11. 1934 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była słaba.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% poż. konwers. 65%, za 4% premj. dol. 52,— oraz za 3% poż. bud. 45.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. ofiarowano 4½% dol. listy zast. w złocie po 46.50 oraz 4½% złotowe listy zast. po 45½—45.—. W końcu obracano 4% listy zast. konwert. po 45,—.

Akcje bankowe bez notowania.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę

Papiery procentowe

5% państw. poż. konwers. 65.— P.
4% poż. premj. dol., serja III 52.— P.
3% poż. budowl., serja I. 45,— P.
4½% dolarowe listy zast. serji K. z r. 1933 w złocie Pozn. Ziem. Kred. 46,50 O.
4½% złotowe listy zast. serji K. z r. 1933 Pozn. Ziem. Kred. 45,50—45,— O.
4% listy zast. konwert. ostempl. P. Z. K. 45,— +

Tendencja słaba.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 9. 11. 1934 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standarty: 1) żyto 715 g/l. 2) pszenica 750 g/l. 3) owies 470 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto (Usp. nadal wyczekuj.)	15.50	15.75
Pszenica (Usposob. stałe)	16.25	16.75
Jęczmień browarowy	21,00	21,50
Usposobienie spokojne.		
Jęczmień 710—725 g/l.	19.00	19,50
Jęczmień 680—690 g/l.	17,50	18,00
Usposobienie spokojne.		
Owies (Usposob. słabe)	15.25	15,50
Mąka		
żytnia I gat. 0,55% wł. w.	21,50	22,50
żytnia I. gat. 0,65% wł. w.	19,50	21,50
żytnia II. gat. 55—70% wł. w.	15.00	16,00
żytnia pośl. pon. 70% wł. w.	13,00	14,00
żytnia razowa 0,95% w. w.	17,00	18,00
Usposobienie spokojne.		
pszenna gat. IA 0—20% wł. w.	28,00	30,50
pszenna gat. IB 0-45% wł. w.	27,50	28,00
pszenna gat. IC 0-55% wł. w.	26,50	27,00
pszenna gat. ID 0-60% wł. w.	25.50	26,00
pszenna gat. IE 0-65% wł. w.	24,50	25,00
pszen. gat. IIA 20-55% wł. w.	23,50	24,00
pszen. gat. IIB 20-65% wł. w.	23,00	23,50
pszen. gat. IID 45-65% wł. w.	20,00	20,50
pszen. gat. IIF 55-65% wł. w.	17,00	17,50
psz. gat. IIIA 65-70% wł. w.	15,75	16,25
psz. gat. IIIB 70-75% wł. w.	12,75	13,25
Usposobienie spokojne.		
Otręby żytnie stand.	10,00	11,00
Otręby pszen. grube stand.	10,75	11,25
Otręby pszenne średnie st.	10,00	10.50
Otręby jęczmienne	11,00	12,50
Rzepak zimowy	41,00	42.00
Gorczyca	51,00	55,00
Wyka latowa	26,00	28,00
Groch Viktorja	41,00	45.00
Groch Folgera	32.00	35,00
Koniczyna czerwona surow.	130.00	150,00
Koniczyna biała	80,00	100,00
Koniczyna szwedzka	180,00	210,00
Koniczyna żółta odłuszcz.	70,00	80.00
Przelot	80.00	100,00
Tymoteusz	60,00	70,00
Rajgras angielski	80,00	90,00
Ziemniaki jadalne	2,20	2,50
Ziemniaki fabr. za kilo %		12½
Słoma pszenna luzem	2,25	2,45
„ pszenna prasowana	2,85	3,05
„ żytnia luzem	2,75	3,00
„ żytnia prasowana	3,25	3,50
„ owsiana luzem	3,00	3,25
„ owsiana prasowana	3,50	3,75
„ jęczmienna luzem	1,95	2,45
„ jęczmienna prasow.	2,85	3,05
Siano zwykłe luzem	7,25	7,75
Siano zwykłe prasowane	7,75	8,25
Siano nadnoteckie luzem	8,25	8,75
Siano nadnoteckie pras.	8,75	9,25
Makuch lniany w taflach	17.00	17,50
Makuch rzepakowy w tafl.	13,50	13,75
Makuch słon. w tafl. 42/43%	17.50	18,00
Śrut Soja	21,00	21,50
Mak niebieski	40,00	43,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 695 tonn, pszenicy 230 tonn, jęczmienia 347,5 tonn, owsa 126,5 tonn, mąki żytniej 82,5 tonn, mąki pszennej 14 tonn, otrąb żytnich 190 tonn, otrąb pszennych 210 tonn, grochu Viktoria 75 tonn, grochu polnego 20 tonn, maku niebieskiego 1 tonna, nasion 0,5 tonn, mąki ziemniaczanej 3 tonny, ziemniaków jadalnych 120 tonn, ziemniaków fabrycznych 375 tonn.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe Sprawozdanie Targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, 9. 11. 1934 r.

Spędzono: buhajów 2, krów 20, świń 308, prosiąt 177, cieląt 156, owiec 7, razem 670 zwierząt.

Wybory gromadzkie w Ziemi Czerwieńskiej

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Lwów, 8 listopada.

Odbywające się w tej chwili wybory do rad gromadzkich nie wszędzie na terenie Ziemi Czerwieńskiej dają jednakowo korzystny wynik dla polskości. Na czele w dodatnim sensie idzie województwo tarnopolskie, gdzie w 757 gromadach (na ogólną ich ilość 1106) wybrano radnymi 7 117 Polaków, 6 382 osób uważających się za „Ukraińców", 777 osób uważających się za „Rusinów", 196 Żydów, oraz 80 Niemców. Wybory w pozostałych 347 gromadach, jak można się spodziewać, nie zmienią, powyższego stosunku w rozdziale mandatów między poszczególne narodowości. Rezultat powyższy stanowi wyraźny postęp w porównaniu z wyborami gminnemi, jakie się odbyły w r. 1927 — wyborami, które przeprowadzono pod znakiem „bloku trzech narodowości (w skład jego wchodziła „sanacja", Żydzi i Ukraińcy), skierowanego przeciw obozowi narodowemu. W miejsce jednak polskiego obozu narodowego po kościach dostał sam naród polski. Na 25 213 mandatów radzieckich w ówczesnych gminach jednostkowych (odpowiadających w przeważnej mierze teraźniejszym gromadom) przypadło ich Polakom zaledwie 8 760. Stanowiło to 33 proc. ogółu mandatów, podczas gdy obecnie wybrano radnych polskich 49 proc.

O takim wyniku zadecydowało przedewszystkiem stanowisko polskiej opinji narodowej. Rzecz bowiem znamienna ilość polskich mandatów w poszczególnych powiatach nie odpowiada ściśle ilości polskiej ludności. Są powiaty, w których polska ludność jest silna, a w których wybory wypadły gorzej, niż w innych powiatach o równej liczebności żywiołu polskiego. Otóż lepszemi rezultatami mogą się poszczycić powiaty żywotniejsze, bardziej aktywne pod względem pracy i działalności narodowej oraz społecznej.

Zarówno pod względem siły żywiołu polskiego, jak i jego rozwoju i ekspansji wyłania się na obszarze województwa tarnopolskiego pewien zwarty, jednolity teren, na który składają się powiaty tarnopolski, zbaraski, trembowelski, skałacki, podhajecki i brzeżański. Na odnośnym terenie ludność polska posiada względną większość, a obecnie przy wyborach gromadzkich ilość radnych polskich przewyższa znakomicie liczbę radnych ukraińskich. I tak w powiecie tarnopolskim dotychczas wybrano 621 Polaków wobec 423 Ukraińców, 5 Rusinów, 1 Żyda i 2 Niemców; w powiecie trembowelskim — 285 Polaków, wobec 149 Ukraińców i 13 Żydów; w powiecie skałackim — 639 Polaków wobec 577 Ukraińców i 6 Żydów; w powiecie zbaraskim 551 Polaków wobec 338 Ukraińców, 172 Rusinów i 9 Żydów; w powiecie podhajeckim 712 Polaków wobec 626 Ukraińców i 9 Żydów; wreszcie w powiecie brzeżańskim 456 Polaków wobec 204 Ukraińców i 4 Żydów. Są to wszystko powiaty, gdzie już od lat praca polskiego obozu narodowego była szczególnie wydatna i silna.

Tam, gdzie nie było odpowiedniego napięcia polskości, wybory nie wypadły najlepiej. Taką opinję wydać należy o wynikach wyborów w szeregu powiatów województwa lwowskiego. Np. powiaty Rudki, Mościska, a nawet powiat lwowski, posiadające wysoki odsetek ludności polskie, nie ujawniły tego swego polskiego charakteru w wyborach gromadzkich. Na tle niedostatecznej ilości polskich mandatów, tem silniej rażą oficjalne statystyki, które w tem województwie zajmują się szczególnie uwydatnieniem liczby mandatów B. B. w porównaniu z innemi polskiemi stronnictwami. A przecież w tych wyborach rzecz leżała w czem innem: chodziło o stworzenie polskiego samorządu, opartego o wyraźną polską większość. Niestety, w wielu powiatach i we wielu miejscowościach czynniki „sanacyjne" zapominały o tem.

To, czego nie dopilnowano w wyborach gromadzkich, trudno będzie naprawić przy wyborach gminnych i przy wyborach do rady powiatowej. Im wyższy zaś stopień samorządu — tem ważniejszy. Ponieważ na terenie województwa tarnopolskiego Polacy osiągnęli prawie wszędzie większość względną, jest nadzieja, że skład rad gminnych będzie posiadał już znaczną polską większość, a w radach powiatowych ta większość polska będzie wynosiła od 60 do 80 proc. Na taki wynik winny się złożyć dwie okoliczności: po pierwsze jest na terenie województwa 7 gmin jednostkowych niemal czysto polskich. Po drugie, do rad powiatowych wysyłają delegatów (radnych powiatowych) oprócz gmin wiejskich też miasta i miasteczka, które podczas ostatnich wyborów wybrały większość radnych Polaków.

Polski charakter samorządu na Ziemie Czerwieńskiej — to rzecz zasadnicza Jedynie samorząd oparty o polską większość jest zdolny do prowadzenia samodzielnej polskiej polityki. Władze samorządowe, nie mające za sobą polskiej większości, są słabe wobec uroszczeń mniejszości narodowych i są zmuszone do ciągłego szukania oparcia o czynniki administracyjne. Spowoduje to ich zupełną niemoc i wyjałowienie. Żałować wypada, że odbywające się wybory gromadzkie stanowią tylko etap na wskazanej drodze, bo w ich rezultacie nietylko na terenie województwa tarnopolskiego nastąpi pełne wzmocnienie i utwierdzenie pozycji polskiej.

W. S.

Młodzież akademicka w Niemczech buntuje się przeciw „Gleichschaltung"

Ostry konflikt na wyższych uczelniach niemieckich — Rosnące nastroje opozycyjne

Na terenie wyższych uczelni w Rzeszy Niemieckiej wybuchł ostry konflikt, którego rezultatem było wystąpienie „burszenszaftów" z t. zw. „Allgemeiner Deutscher Waffenring". Ponieważ pierwsze doniesienia o konflikcie nie były zupełnie ścisłe, podajemy tu garść świeżo nadeszłych wiadomości.

Najpierw parę danych orjentacyjnych. Naczelną organizacją, skupiającą wszystkich studentów niemieckich jest t. zw. „Deutsche Studentenschaft" (w skróceniu D. St.).

„Allgemeiner Deutscher Waffenring" (A. D. W.) jest natomiast rodzajem związku związków; skupiał on do niedawna wszystkie organizacje akademickie o typie korporacyjnym.

Trzecią organizacją, odgrywającą doniosłą rolę na wyższych uczelniach, jest Narodowo-Socjalistyczny Niemiecki Związek Studentów (Nationalsozialistischer Deutscher Studentenbund — w skróceniu N. S. D. St. B.), będący bezpośrednią ekspozyturą partji hitlerowskiej.

Cała awantura wynikła na tle rozporządzenia, wydanego przez „Reichsführera" „Deutsche Studentenschaft" w dn. 20 września r. b., a dotyczącego t. zw. „wychowania koleżeńskiego" („Kameradschaftserziehnung"), studentów niemieckich. W myśl tego rozporządzenia wszyscy akademicy mieliby być poddani rocznemu, przymusowemu i bardzo rygorystycznemu przeszkoleniu w duchu ideologji narodowo-socjalistycznej.

Drakońskie przepisy rozporządzenia wywołały wśród młodzieży akademickiej niebywałe wrzenie. Olbrzymia większość organizacyj akademickich zaprotestowała ostro przeciw rozporządzeniu „Reichsführera" „D. St.".

Sprawa zaogniała się z dnia na dzień i oparła się o najwyższe władze Trzeciej Rzeszy. Kanclerz Hitler, widząc zdecydowany opór młodzieży akademickiej przeciw rozporządzeniu o „Kameradschaftserziehung" i nie chcąc powiększać i tak już silnych nastrojów opozycyjnych wśród studentów, zdezawuował „Reichsführera" „Deutsche Studentenschaft" i wydał nakaz cofnięcia rozporządzenia. Wkrótce potem, w dniu 26 października minister wychowania Rzeszy Niemieckiej ogłosił linje wytyczne przyszłej „Kameradschaftserziehung" na wyższych uczelniach, odbiegające znacznie od tego, co zawierało rozporządzenie „Reichsführera" „Deutsche Studentenschaft", i wprowadzające w miejsce przymusu dobrowolne zgłaszanie się do „wychowania koleżeńskiego". Minister zaznaczył przytem, że bliższe postanowienia z tego zakresu będą niebawem ustalone.

Mimoto ferment na terenie akademickim nie ustał. „Burszenszafty", wchodzące do tej pory w skład „Waffenringu", zarzuciły „Führerowi" tej organizacji, że poparł rozporządzenie „Reichsführera" „Deutsche Studentenschaft" o przymusowem „wychowaniu koleżeńskiem" i że wogóle pragnie całe życie akademickie regulować przy pomocy przymusu. Równocześnie zresztą „burszenschafty", chcąc podkreślić swój nacjonalistyczny charakter, wysunęły przeciw „Waffenringowi" inny jeszcze zarzut, a mianowicie, że w należących do niego organizacjach „roi się od osób pochodzenia żydowskiego i od masonów". W konsekwencji „burszenszafty" zgłosiły swe wystąpienie z „Waffenringu".

Krok ten wywołał w kierowniczych kołach hitlerowskich wielką konsternację, tembardziej, że statut „Waffenringu" został osobiście zaakceptowany przez Hitlera i organizacja ta stanowi jedną z podstaw całej struktury życia akademickiego w Trzeciej Rzeszy.

W dniu wczorajszym urzędowe Niemieckie Biuro Informacyjne (D. N. B.) ogłosiło komunikat, w którym podkreślając, że rozporządzenie „Reichsführera" „Deutsche Studentenschaft" o przymusowem „wychowaniu koleżeńskiem" zostało na mocy decyzji Hitlera anulowane, ostro krytykuje fakt wystąpienia „burszenszaftów" z „Waffenringu".

Komunikat zaznacza, że „Waffenring" nie zajmował się wogóle sprawą „wychowania koleżeńskiego"(?) i że sprawa ta nie należy ani do kompetencji „Waffenringu", ani „Deutsche Studentenschaft" (skąd w takim razie rozporządzenie „Reichsführera" „D. St."?), lecz że kompetentny do jej rozstrzygnięcia jest Narodowo-Socjalistyczny Związek Studentów w porozumieniu z ministrem wychowania.

Dalej komunikat Niem. Biura Informacyjnego odpiera zarzut „burszenszaftów", jakoby w organizacjach, należących do „Waffenringu", roiło się od Żydów i masonów. Komunikat przyznaje, że w senjoratach („Alten-Herrenschaften") szeregu organizacyj spotyka się osoby pochodzenia niezupełnie aryjskiego, ale są to byli uczestnicy wojny, których pozostawiono tam w myśl dyrektyw partji, zaakceptowanych przez kanclerza Hitlera. Jest ich zresztą bardzo niewielu i wkrótce nie będzie ich zupełnie.

Poza tem komunikat donosi, że „Führer" „Waffenringu" stwierdził, iż „burszenszafty" — w myśl obowiązujących statutów życia organizacyjnego akademickiego — nie miały wogóle prawa wystąpienia z „Waffenringu". Ponieważ to zrobiły, utraciły tem samem charakter tak zwanych „Waffenstudentische Verbände".

Do tej decyzji „Reichsführera" „Waffenringu" przyłączył się też kierownik rady spraw organizacyjnych („Obmann des Verbändebeirates") przy rządzie Rzeszy, sekretarz stanu dr. Lammers, będący zarazem szefem kancelarji Rzeszy.

Słowem cała sprawa przybrała charakter wielkiego zagadnienia państwowego, co jest zrozumiałe, gdy się zważy, że „burszenszafty" obejmują bardzo dużą część niemieckiej młodzieży akademickiej.

Według ostatnich wiadomości szereg dalszych wielkich organizacyj akademickich, zgłosił swe wystąpienie z „Waffenringu", w szczególności „VC der Turnerschften", „Deutsche Sängerschaft", „Deutsche Wehrschaft", „Naumburger Thing".

Mamy tu więc do czynienia z buntem młodzieży akademickiej przeciw zbyt daleko posuniętemu „glajchszaltowaniu" jej życia, buntem, przypominającym to, co się dzieje równocześnie w niemieckim kościele protestanckim. Prądy opozycyjne wśród studentów, rosnące z dnia na dzień, wywołały w kierowniczych kołach narodowo-socjalistycznych zrozumiałe zaniepokojenie, tembardziej, że do niedawna jeszcze niemiecka młodzież akademicka w całości i entuzjastycznie opowiadała się za Hitlerem.

UWAGI

Wśród kampanji politycznej w Saarze słyszało się niedawno o proteście pewnych kół saarskich przeciw ingerencji niemieckich władz kościelnych w agitację przedplebiscytową. Sprawa tak się bowiem ma, że okręg plebiscytowy podlega pod względem administracji kościelnej biskupom w Trewirze i Spirze, którzy rezydują w Rzeszy. Mogą oni oddziaływać na tamtejszych wiernych. Rozumie się, że pragnęliby oni nie stracić w plebiscycie nic z terenu swej władzy.

Do jakiego stopnia są niemieccy zwierzchnicy kościelni obecnie przedmiotem krytyk politycznych strony przeciwnej, przekonać się można z dzienników saarskich, które nie szczędzą rozmaitych docinków i aluzyj nawet w sprawach drobnych.

Gdy w katedrze w Spirze, która jest jednym z ciekawszych zabytków sztuki średniowiecznej nad Renem, ukończono niedawno budowę tronu biskupiego, a tron ten uderzał niezmierną prostotą, jako całkowicie zbudowany z cegieł, nie omieszkano złośliwie zauważyć, że użyto cegieł „brunatnych", — jak gdyby dla zaakcentowania modnej teraz barwy.

Przy tej okazji przytacza pewne pismo następującą anegdotkę: Gdy w r. 1917 cesarz Wilhelm II bawił w Spirze i zwiedzał przy tej sposobności katedrę, zwrócił uwagę na tron biskupi, który wówczas był konstrukcji drewnianej, zresztą w stanie dość zniszczonym. Rzekł tedy do oprowadzającego go po katedrze biskupa, a dzisiejszego kardynała Faulhabera: „Oto, co nie wydaje mi się bardzo solidne!" A na to biskup: „Myślę, Wasza Cesarska Mości, że są inne trony, które są jeszcze mniej solidne, aniżeli tron biskupów w Spirze." Niezadługo nastał listopad roku 1918...

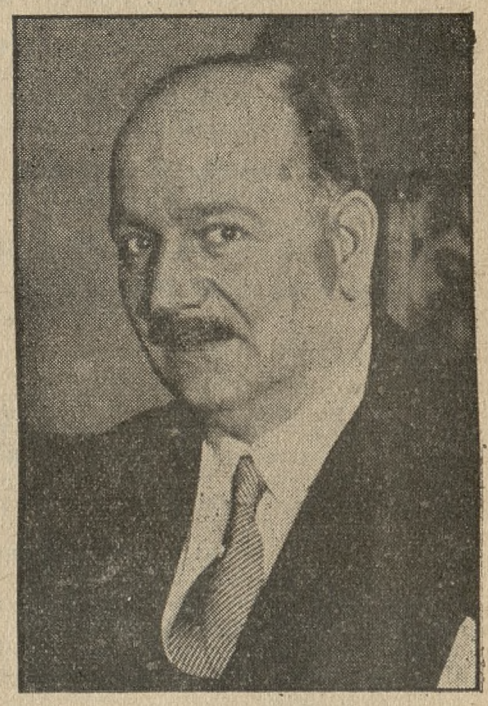

B. francuski minister finansów Flandin, któremu obecnie zostało poruczone utworzenie nowego gabinetu.

Hollywood a wybory amerykańskie

Jak niedawno pisaliśmy, kandydatura głośnego pisarza amerykańskiego Uptona Sinclaira na gubernatora stanu Kalifornja wywołała w mieście filmowem Hollywood żywe obawy, że w razie dojścia jego do władzy przemysł kinematograficzny poddany będzie ostrej kontroli państwowej, o ile zgoła nie znacjonalizowany. Wypływałoby to z ideologji komunistycznej wspomnianego pisarza.

Tymczasem nadchodzi z terenu wyborów amerykańskich wiadomość, że Upton Sinclair przepadł w Kalifornji, — kontrkandydat jego, dotychczasowy gubernator Merriam, uzyskał 125 tys. głosów większości.

Wynik ten przyjęty został z ulgą przez wielkie wytwórnie filmowe, które już gotowały się do ewentualnego przesiedlenia swoich studjów z Kalifornji do innych stanów.

Puder przylega lepiej

gdy się przedtem lekko nakremuje twarz NIVEA. Wymagają tego nawet względy higieniczne, gdyż Krem NIVEA zapobiega zasklepianiu się porów skóry. — Na noc zaś zaleca się oczyszczać cerę z pudru Kremem NIVEA, gdyż zawarty w nim Eucerytpielęgnuje, odświeża i odmładza skórę.

Krem NIVEA w pudełkach zł 0,40 do 2,60
Krem NIVEA w tubach czysto cynowych zł 1,35 i 2,25

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

Pielęgnacja ciała - to zdrowie!

Używajmy zatem do mycia naszej dziatwy wyłącznie ulubione przez nią

NIVEA
mydło dla dzieci,

sporządzone według przepisów lekarskich. Nadzwyczaj łagodna piana tego mydełka wnika głęboko w pory skórne, oczyszcza je i umożliwia należyte oddychanie skóry.

Cena zł 1,20 za 1 kawałek — 3 sztuki w kartonie zł 3,30.

Pg 8046-N. 1945

Z poznańskiej rady miejskiej

Szczegóły posiedzenia środowego

BUDŻET DODATKOWY NA R. 1934/35

Sprawę budżetów dodatkowych na rok 1934/35 referował prezes Klubu Narodowego p. red. Jarochowski, który oświadczył na wstępie, że "ozpatrywane budżety są tylko fragmentem całości i wskutek tego ogólną charakterystykę budżetu dodatkowego i wypływającą z tego ocenę działalności zarządu miejskiego należy odłożyć do chwili otrzymania całego budżetu dodatkowego. W najbliższej przyszłości np. ma być zgłoszony dalszy budżet opieki społecznej na sumę 150 tys. zł. Przechodząc do referowania budżetu, dotyczącego zarządu ogólnego pewnych pozycyj opieki społecznej, przedsiębiorstw miejskich itd., referent zaznaczył, że magistrat zaproponował w tym budżecie skreśleń na sumę 111,002 zł i podwyższeń kredytów na tę samą sumę. Komisja finansowa przeprowadziła w tych propozycjach zmiany następujące:

skreślenia zmniejszyła o 6 758,20 zł (emerytury robotnicze 4 758,20 zł, czyszczenie ustępów 2 000 zł;

kredyty zmniejszyła o 21 680 zł (angażowanie nowych sił 14 880, druki 4 000. procesy 2 500, subwencja 300 zł), czyli zrobiła oszczędności 14 921,80 zł.

W drugim budżecie dodatkowym, dotyczącym specjalnie opieki społecznej, magistrat zaproponował zarówno skreśleń i kredytów dodatkowych na sumę 28 980 zł.

W dziale tym komisja budżetowo-finansowa na wniosek Klubu Narodowego postanowiła nie robić oszczędności na utrzymaniu dzieci i nie zgodziła się na proponowane przez magistrat skreślenia: 3 341 zł na utrzymanie dzieci w zakładach prywatnych, 1 580 zł na subwencje dla towarzystw charytatywnych i 10 000 zł dla prywatnych towarzystw dobroczynnych (żłóbki, ochronki itd.).

W ten sposób budżet opieki społecznej (utrzymanie dzieci) został podniesiony przez komisję finansową o 14 921,80 zł, którą to nadwyżkę zaproponowała komisja pokryć z oszczędności w pierwszym z rozpatrywanych budżetów dodatkowych.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM — DEMAGOGJA I PARTYJNICTWO W KLUBIE „SANACYJNYM"

W dyskusji nad budżetem klub „sanacyjny" wydelegował kilku mówców, którzy, jak zwykle, sprowadzili na salę obrad ton partyjno-demagogiczny i usiłowali przedstawić się galerji w charakterze rzekomych obrońców bezrobotnej inteligencji, urzędników miejskich i b. kombatantów, lecz poto tylko, aby przemycić w ten sposób nowe dla siebie subwencje lub też skłonić radę miejską do rozbudowy aparatu urzędniczego, zbytecznego z punktu widzenia interesów miejskich, ale potrzebnego dla dalszego lokowania swoich ludzi.

Specjalny atak furji wywołała wśród „sanatorów" miejskich wiadomość, że deklaracja Klubu Narodowego, złożona w radzie miejskiej w pamiętną środę 24 października, nie jest bynajmniej czczą demonstracją, lecz że decyzja ministra spr. wewn., odmawiająca zatwierdzenia wybranego przez radę miejską prezydenta miasta będzie rzeczywiście zaskarżona do N. T. A. Pp. dr. Machowski i adw. Frąckowiak w namiętnych przemówieniach, nie panując już nad sobą, poczęli wykrzykiwać, że uchwała w tej sprawie nie obowiązuje całej rady (?!!), ponieważ była powzięta tylko (!!!) przez jej większość, że jest to dowód pieniactwa (!) Klubu Narodowego, ponieważ z góry wiadomo, że N. T. A. nie będzie nawet tej skargi rozpatrywać, tylko odrazu ją odrzuci. Wogóle wzdrygali się na samą myśl, że rada miejska może przejawić samodzielność i niezależność oraz przeciwstawi się — chociażby nawet w granicach ustawy — opinji czy decyzji władzy nadzorczej.

Mówcom „sanacyjnym" odpowiedzieli z Klubu Narodowego pp. Pluciński i referent Jarochowski.

P. Pluciński w rzeczowym wywodzie, nacechowanym troską o przeprowadzenie racjonalnych oszczędności we wszystkich działach gospodarki miejskiej, wykazał, że powiększenie kredytów na wydatki osobowe jest zupełnie zbyteczne, gdyż czynności przejściowe, nakazane przez województwo, można wykonać przy pomocy sił dotychczasowych, racjonalnie wykorzystanych. Obciążanie więc miasta nowemi wydatkami zupełnie nieproduktywnemi jest rzeczą nie na miejscu.

Prezes Klubu Narodowego red. Jarochowski dał znów odprawę demagogicznym wystąpieniom przedstawicieli „sanacji", mówiąc, że jeśli rzeczywiście dbają oni o los bezrobotnych inteligentów, to niech się zwrócą do swych przyjaciół politycznych, aby zrezygnowali z pobieranych często podwójnych, potrójnych, a nawet liczniejszych pensyj i posad, a wówczas znajdą się miejsca i pieniądze na zatrudnienie głodujących obecnie inteligentów. Kwestja 15 tys. zł, wyasygnowanych przez radę miejską sprawy tej nie rozwiąże. Tutaj do świadczeń należy pociągnąć tych, którzy żyją kosztem bezrobotnych. Dalej p. prezes Jarochowski wyraził zdziwienie, że mówcy „sanacyjni" ośmielają się wydawać orzeczenia w imieniu sądownictwa polskiego i z góry przesądzają sprawę skargi do N. T. A., twierdząc, że skarga zostanie przez N. T. A. odrzucona bez rozpatrywania. Stanowisko takie klubu „sanacyjnego" jest obrazą sądownictwa naszego i chęcią narzucenia mu pewnych wpływów politycznych. Wkońcu mówca pouczył klub „sanacyjny", że z chwilą przegłosowania w radzie miejskiej jakiegoś wniosku, niema „większości" czy „mniejszości", lecz jest uchwała rady, która obowiązuje wszystkich bez wyjątku jej członków Bez względu więc na to, czy skarga do N. T. A. klubowi „sanacyjnemu" podoba się czy nie, jest ona dzisiaj uchwałą rady, której klub „sanacyjny" bezwzględnie poddać się musi.

Silne przemówienie p. prez. Jarochowskiego zrobiło w klubie „sanacyjnym" duże wrażenie, tak, iż nikt więcej do dyskusji się nie zgłosił.

W głosowaniu rada miejska uchwaliła oba budżety dodatkowe w myśl wniosku referenta p. Jarochowskiego.

ZATWIERDZENINE PROJEKTU CMENTARZA W JUNIKOWIE

Sprawę założenia nowego cmentarza w Junikowie referował p. dyr. Górnicki, wnosząc o przyjęcie wniosku komisji budżetowej. (Sprawę referowaliśmy już wyczerpująco).

Przemówienie ks. prałata Prądzyńskiego

Imieniem Klubu Narodowego zabrał głos ks. prałat Prądzyński. Mówca podkreślił, że nie zamierza poruszać sprawy przejęcia przez miasto gruntów pod cmentarz na Junikowie. Ze względów jednak zasadniczych zaznaczył, że samo urządzenie cmentarzy powinno nastąpić w ścisłem porozumieniu z czynnikami kościelnemi, gdyż konieczność taka wynika z tradycji Kościoła — z prawa kanonicznego i z ustawy państwowej w tym przedmiocie z 1932 r., uzgodnionej ze Stolicą Świętą.

Dalej mówca nadmienił, że ostatnie informacje prasowe co do stanowiska kurji arcybiskupiej i dekanatu poznańskiego nie są w całej pełni aktualne, albowiem są one nieścisłem echem rozmów z przed kilku laty. W tym czasie powstało w Poznaniu kilka nowych parafij i cmentarzy. Wygłoszone wówczas opinje uległy pewnym modyfikacjom.

Wkońcu ks. prałat Prądzyński zwrócił uwagę na potrzebę cmentarza dla osób, należących do różnych drobnych wyznań, nie mających własnego miejsca pochowu, a których nie chcą przyjmować także gminy ewangelickie. Dotyczy to m. in. osób bezwyznaniowych, stojących poza jakimkolwiek związkiem religijnym. Dla tych osób są potrzebne osobne cmentarze, ale nie w łączności z cmentarzami katolickiemi.

Mówca zakończył prośbą, aby uwagi jego znalazły odbicie w protokóle rady miejskiej.

* * *

W związku z powyższą sprawą Dekanat Poznański komunikuje, że w Poznaniu obecnie znajdują się następujące cmentarze:

Parafja archikatedralna posiada 2 cmentarze — stary przy cmentarzu św. Jana i nowy na Malcie,

Fara — stary, naprzeciw św. Wojciecha przy kościele garnizonowym i nowy przy ul. Bukowskiej,

św. Marcin — 3 cmentarze — przy ul. Towarowej, przy ul. Bukowskiej i na Górczynie,

św. Wojciech — 2 cmentarze — oba przy szosie obornickiej, obok cmentarza wojskowego,

parafja wojskowa — przy szosie obornickiej,

Jeżyce — obszerny cmentarz przy końcu ul. Dąbrowskiego,

par. Bożego Ciała — ma jeden cmentarz od lat 22 i drugi obok niego o obszarze 30 mórg,

Łazarz — 60-morg. cmentarz na Górczynie,

par. św. Trójcy (Dębiec) — ma cmentarz oddzielny,

par. św. Antoniego (Starołęka) posiada cmentarz własny,

par. Zmartwychwstania Pańskiego — posiada od 2 lat cmentarz nowy,

Sołacz — otrzyma własny cmentarz w roku przyszłym,

par. św. Stanisława ma cmentarz własny.

Poza tem Poznań posiada 7 cmentarzy protestanckich: 3 najstarsze (na ul. Półwiejskiej, Stromej i obok cmentarza św. marcińskiego starego), cmentarz na Szelągu, Wildzie i 2 na Grunwaldzkiej.

Żydzi mają dwa cmentarze: na Łazarzu (ul. Focha) i nowy przy ul. Dąbrowskiego na Jeżycach.

Ogólna powierzchnia cmentarzy w Poznaniu wynosi przeszło 80 ha.

Wkońcu Dekanat Poznański komunikuje, że w sprawie wymienionych cmentarzy, jak i cmentarza junikowskiego nikt w Dekanacie nie zasięgał informacji.

Stronnictwo Narodowe

KOŁO WILDA

Walne zebranie z referatem odbędzie się w piątek, 9 b. m. o godz. 20 w sali p. Boesserowej, przy ul. Stromej nr. 24.

Na porządku obrad ważne sprawy organizacyjne. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

KOŁO ŁAZARZ-JEŻYCE

Zebranie plenarne z referatem odbędzie się w piątek, dnia 9 b. m. o godzinie 20 w sali p. Modzelewicza, ul. Grunwaldzka 11.

O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

KURS INSTRUKTORSKI AKAD. WYDZIAŁU MŁODYCH S. N.

odbędzie się w sobotę o godz. 20 w sali Str. Nar., św. Marcin 65. Przemawia dr. Bochenek. Obecność członków obowiązkowa. Kierownictwo.

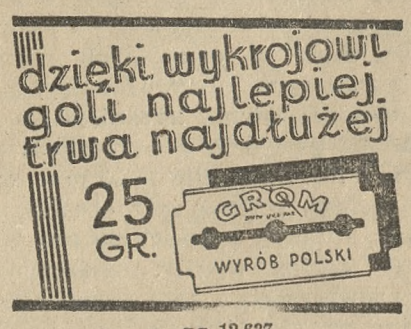

ng 12 637

Nadużycie w lombardzie

W czasie rewizji, dokonywanej obecnie w lombardzie miejskim przez komisję rewizyjną rady miejskiej, stwierdzono nadużycia, popełnione jeszcze przed rokiem przez funkcjonarjusza lombardu Pawłowskiego.

Natychmiast po otrzymaniu pierwszego raportu przewodniczący komisji rewizyjnej, wyłonionej przez radę miejską, radny inż. Górnicki (Kl. Nar.), udał się do komisarycznego prezydenta miasta p. Więckowskiego oraz do naczelnika wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim p. Trzcińskiego i uwiadomił ich o tym fakcie, oświadczając, że po ukończeniu rewizji odnośne akta zostaną przedstawione zarówno prezydentowi miasta, jak również władzy nadzorczej, którym to czynnikom fakt powyższy nie był dotąd znany.

Bezpieczeństwo Szwajcarji

Wiadomości o wzmagającej się militaryzacji społeczeństwa niemieckiego i wzroście zbrojeń Reichswehry, które ostatniemi czasy niepokoją do żywego opinję zagraniczną, znajdują swój odgłos także w krajach neutralnych. Przed kilkoma dniami donosiliśmy o pogłosce utworzenia jednolitego frontu wojskowego państw skandynawskich, rzekomo związanego z podróżą lorda Edena.

Obecnie notujemy głos członka szwajcarskiej rady związkowej Motty, wypowiedziany w Bellinzonie z okazji rocznicy mobilizacji Szwajcarji w r. 1914. Powiedział on m. in.:

„Niema co do tego wątpliwości, że gdyby rada związkowa w dniu 1 sierpnia 1914 nie była przeprowadziła mobilizacji całej armji i gdyby rozkaz ten nie był natychmiastowo i energicznie przeprowadzony, byłby obszar Szwajcarji w ciągu kilku tygodni, a może kilku nawet dni, okupowany. Prawo jest siłą duchową, która czasami może spowodować późniejsze zadośćuczynienie; przykładem tego jest Belgja. Jednakowoż najsilniejszem prawem jest prawo zbrojne. to znaczy prawo, które opiera się na woli i możności obrony. Jeśli rada związkowa, po zbadaniu obecnego położenia międzynarodowego, oraz obecnych technicznych warunków milicji związkowej, zaproponowała nieznaczne przedłużenie wykształcenia rekrutów w szkołach wojskowych, chce przez to okazać swoje zaufanie do mądrości i patrjotyzmu narodu wychowanego w wolności."

Włocławek musi być czysto polski

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Zanim w XII wieku założone zostało miasto Włocławek, istniało od lat niepamiętnych na jego miejscu przy ujściu Zgłowiączki do Wisły osiedle ludzkie. Świadczą o tem odkopywane dawniej w tem miejscu groby z urnami. Widocznie położenie między dwiema rzekami było dogodne w czasach, kiedy woda była najłatwiejszą drogą komunikacyjną.

Najświetniejsze czasy Włocławka przypadają na wiek XVI. Mieszkańcy jego trudnili się wtedy przeważnie rzemiosłem, rybołówstwem i kupiectwem. Wśród rękodzielników byli: piekarze, krawcy, kuśnierze i piwowarzy. Znane było w całej Polsce ze swej dobroci piwo włocławskie. Wspomina o tem poeta Klonowicz w swoim „Flisie":

„I oto czerwieni się dawny
Włocławek, księżę, ciami i piwem sławny"

Klęski wojenne, spowodowane przez najazd szwedzki, zrujnowały cały kraj, miasta, a więc tak samo i Włocławek. W wieku XVIII miał liche domki drewniane, a w nich zaledwie 1000 mieszkańców.

Lepsza dola zajaśniała dla Włocławka dopiero po utworzeniu Królestwa kongresowego, zatem po r. 1815. Powstają w niem wtedy różne fabryki. Od tej pory miasto rozwija się, czego najlepszym dowodem jest jego stan dzisiejszy: przeszło 50 tysięcy mieszkańców, blisko 60 różnorodnych fabryk, kilka banków, 2 kasy komunalne. Panuje w Włocławku ożywiony handel, do którego garnie się coraz więcej ludność chrześcijańska.

Nadmienić trzeba, że Włocławek ma wyjątkowo dogodne warunki komunikacyjne: spławną rzekę, kolej, kolejkę wąskotorową i szosy bite we wszystkie cztery strony świata. Włocławek to obecnie centrum przemysłu i handlu dla Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej.

Niestety handel ten nie jest jeszcze czysto polski, nawet daleko mu do tego. Przejrzyjmy się bliżej w różnych gałęziach handlu, a zobaczymy, że w każdej są duże braki. Są wprawdzie 2 czy 3 chrześcijańskie sklepy bławatne, jakie na prowincji naszej rzadko spotykamy, ale czy wystarczą dla kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców? Czy mogą być tak zaopatrzone w towar, żeby zadowolić tylu ludzi? Powinno tu być jeszcze kilkanaście sklepów łokciowych, wtedy dopiero każdy włocławianin mógłby nabyć tam to, czego potrzebuje.

Jeszcze większą luką w handlu naszym w Włocławku jest zupełny brak sklepu z gotowemi ubraniami damskiemi, męskiemi i dziecinnemi, na które dziś pokup jest duży, gdyż są tańsze od dawanych do roboty w pracowni.

Zaledwie dwaj Polacy mają w Włocławku magazyny obuwia. To bardzo mało: cholewkarza niema ani jednego. Ile pieniędzy zarabiają na tem Żydzi, trudno obliczyć, wszak buty nosi dziś każdy, nietylko mieszczanin, ale i wieśniak, więc cholewkarz ma zapewniony zarobek. Powinien jak najprędzej Polak tego fachu osiąść w Włocławku i otworzyć tam warsztat. Trudno uwierzyć, że w tem kilkudziesięciotysięcznem mieście niema ani jednego polskiego sklepu z kapeluszami, a jedna jest tylko modystka. Mniej dziwnem się wydaje, że niema czapnika, gdyż Polacy mało uprawiają to rzemiosło. A jednak sami mieszkańcy Włocławka narzekają bardzo na to, że czapki muszą kupować u Żyda. Zapotrzebowanie na nie jest duże wobec tylu szkół, jakie znajdują się w Włocławku. Nad tem zastanowić się należy i przystąpić prędko do wyzyskania źródła dochodu.

Włocławianie podkreślają jeszcze, że wielki jest u nich brak polskiego sklepu z kaloszami, artykułem również noszonym dziś przez szerokie masy. Pożądany byłby też kuśnierz i rękawicznik Polak, jak również pracownia, wyrabiająca pasy i biustonosze.

Przejdźmy teraz do działu spożywczego, a dowiemy się z przykrością, że żaden Polak nie posiada w Włocławku mączarni i żaden nie ma sklepu z rybami. Karygodnem z naszej strony jest to zaniedbanie. W kraju rolniczym jak Polska, handel mąką powinien przechodzić coraz bardziej w nasze ręce. Co do ryb zaś, to nigdzie chyba nie jest tak łatwo o nie, jak w Włocławku, leżącym nad Wisłą i w pobliżu jezior kujawskich. A jednak handel rybami spoczywa prawie wyłącznie w ręku „mniejszości narodowej". Powtarza się to niemal wszędzie, n. p. w Augustowskiem, gdzie przepiękne jeziora obfitują specjalnie w pstrągi, ale gdzie nie my pośredniczymy w sprzedaży ich i nie my ciągniemy z niej zyski.

Od towarów spożywczych przejdźmy do budownictwa i gospodarstwa. I tu niewiele lepsze znajdziemy stosunki. Napróżno szukać będziemy polskiego tartaku lub polskiego składu szyb. Nie dostaniemy też u żadnego chrześcijanina olejów ani smarów do maszyn i wozów. Zaledwie u jednego Polaka zaopatrzyć się możemy w wapno, cement i węgiel.

Poważnym bardzo brakiem w handlu naszym nietylko w Włocławku, ale niestety wszędzie jest nieposiadanie własnych hurtowni. Placówka to wielka, trudna do objęcia, wymagająca dużych kapitałów. Mimo to dążyć musimy do jej zdobycia.

Trudnościami zrażać się nam nie wolno. Zresztą czy nie zahartowani jesteśmy do walki z wrogiem? Przez lat sto przeszło walczyliśmy o wolność polityczną, walczmy teraz z taką samą wytrwałością o wolność ekonomiczną.

Z. F.

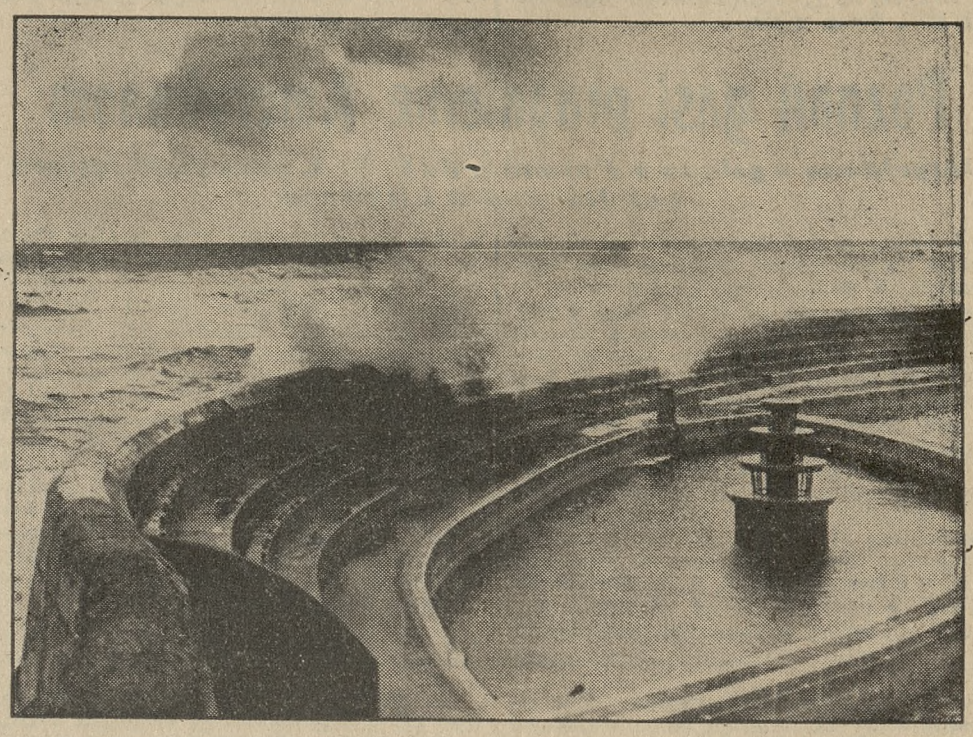

Nad morzem, gdzie niedawno jeszcze w eleganckich kąpieliskach wrzało życie pełne śmiechu i radości, obecnie już wichry jesienne pędzą wzburzone fale morskie na falochrony z betonu, o które rozbijają się z szalonym łoskotem. Zdjęcie przedstawia urządzenia nadbrzeżne kąpieliska angielskiego Scarborough.

Wierna sobie masonerja

Pod takim tytułem ogłasza p. B. K. na łamach „Kurjera Warszawskiego" artykuł, z którego cytujemy, co następuje:

Austrjacki tygodnik katolicki „Schönere Zukunft" cytuje, na podstawie świeżo wydanej po francusku książki H. Costona, garść informacyj — nie wiemy, w jakim stopniu ścisłych — o „masonach w wielkiej polityce". Najciekawszą jest wiadomość, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat wolnomularstwo europejskie wszędzie wzrosło liczebnie w siły. W r. 1911 było w Europie niespełna 400 tysięcy masonów. Obecnie, pomimo niszczenia wolnomularstwa we Włoszech i w Niemczech, liczba ich wzrosła o 50 proc. W Stanach Zjednoczonych podniosła się nawet przeszło dwukrotnie. W całym świecie było w r. 1930 „braci" prawie 4½ miljona wobec 2 miljonów w r. 1911.

Jeżeli odpowiada rzeczywistości informacja, że masonerja wciąż pomnaża swe siły liczebne, to trzeba się przyglądać ze zdwojoną uwagą tej złowrogiej potędze i zrewidować swe dotychczas raczej lekceważące wobec niej stanowisko.

Należy jednak stwierdzić, że zagadnienie jakiejkolwiek kontroli nie jest tu łatwe, ponieważ masonerja prowadzi grę wielce skomplikowaną, dwuznaczną, przebiegłą, no i tajną. Weźmy np. to, co się obecnie dzieje we Francji. Twarzenie tzw. Front commun lewicowego (przeciwko rządowi Doumergue'a) jest patronowane przez tak wybitnych masonów, jak Cudenet, Bergery, Paul Perrin. Z drugiej strony wszakże znajdujemy także i wśród przeciwników tego Frontu wpływowych wolnomularzy: Williama Bertrand'a, ministra marynarki, Berthod'a, ministra oświaty, Grisoniego, jednego z kierowników Federacji b. kombatantów-republikan. I po tej stronie i po tamtej są masoni, można zatem przypuszczać, że walka między niemi będzie się toczyła ostrożnie, „do pierwszej krwi" tylko i zawsze z tą myślą, że Kościół i nacjonalizm są niezmiennie wspólnym i głównym ich wrogiem.

Według autora świeżo wydanej książki p. t. „Dictature de la Maçonnerie" p. Roberta Vallery-Radot'a, książki zresztą pod względem poglądów na politykę zagraniczną całkiem bałamutnej, masonerja francuska stawia dzisiaj na t. zw. neo-socjalizm i gotowa jest zwrócić się raczej ku komunizmowi międzynarodowemu, niż ustąpić przed ofensywą obudzonego nacjonalizmu francuskiego. W każdym razie należy pamiętać, że rzekomy demokratyzm i liberalizm masonerji należą już do legendy. Konwent masoński z roku zeszłego wyraźnie opowiedział się przeciwko polityce tolerancji, a za działaniem w duchu sekciarskim (agir en sectaire), pod adresem Kościoła zaś powtórzył słynne Wolterowskie: Ecrasons l'infâme!

W przekonaniu wielu ludzi masonerja jest przeciwniczką dyktatury. Tymczasem fakty dowodzą, że masonerja i pod tym względem potrafi zajmować różne stanowiska, byleby tylko nic nie utracić ze swych wpływów. W kilku krajach była ona nawet wręcz inicjatorką przewrotu anti-demokratycznego i anti-parlamentarnego, jak np. w Jugosławji. Niema wątpiwości, że dokonany przed kilku laty w Białogrodzie zamach stanu cieszył się bezwarunkową i radosną protekcją miejscowego wolnomularstwa. Nawet w samym Zagrzebiu, tak bardzo katolickim, jest pięć lóż masońskich.

Że bułgarski zamach stanu był dokonany przez loże, o tem już wiadomo powszechnie. W swoim czasie Giornale d'Italia stwierdzał szczegółowo, że „politycy bułgarscy, będący u władzy, a zgrupowani około stowarzyszenia Zweno, są wszyscy masonami".

Jak widzimy zatem, masonerja nie tylko nie poczytuje zasad demokratycznych i parlamentarnych za własne i za nietykalne, lecz, przeciwnie, sama przykłada rękę do ich obalenia tam, gdzie interesy wolnomularskie mogą być w ten sposób zabezpieczone.

*

W „Myśli Narodowej" prof. Karol Stojanowski zwracał kilka miesięcy temu uwagę na propagowanie w Niemczech jakiejś nowej masonerji, przybierającej tytuł i hasło związku panaryjskiego, a zwalczającej, między innemi, Kościół katolicki i wogóle chrześcijaństwo oraz demokrację. Nawet nazwa („międzynarodowa przeciwloża") przypominałaby terminologję masońską. „Wybitnie anti-katolickie i anti-nacjonalistyczne nastawienie związku panaryjskiego nie wyklucza możliwości — pisał autor — że jest tu jakaś masońska filjacja".

Cytujemy powyższy przykład jedynie dla ilustracji faktu szerzenia się wciąż propagandy masońskiej w niezmiernie różnorodnych formach i z częściowo zmienianemi hasłami. Zarzuca się więc w szczególności demokratyzm, zaleca się system sekciarski, dopomaga się dyktaturom, tworzy się teorje socjologiczne, „eltiy", byleby tylko utrzymać klikę przy wpływach, ewentualnie przy władzy. Zanika wtedy jawność życia publicznego. Wszystko przechodzi do tajnych klubów. „Elita" tego rodzaju, lekceważąc społeczeństwo, gardząc masą narodową, walcząc z Kościołem, ujmuje w swe ręce całe życie publiczne i rozpoczyna kontrolę nad życiem prywatnem. Oto nad jakiem to niebezpieczeństwem powinniby nadewszystko pomedytować ci młodzi, którzyby pragnęli szukać nowych dla świata dróg.

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu, zażywa się rano naczczo szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zalecana przez lek. Tg 1627.

„Szczepko" i „Tońko" skarżą

Lwów. (Tel. wł.) Do sądu wpłynęła skarga popularnych artystów radjowych, filarów „Wesołej lwowskiej fali", „Szczepka" i „Tońka", t. j. Wajdy i Fogelsengera. Sprawa przedstawia się następująco:

W wychodzącym tu tygodniku humorystycznym „Komik Polski" zaczęły ukazywać się niewyszukane djalogi, których bohaterom nadano imiona Szczepka i Tońka. Ponadto redaktor „Komika Polskiego" wydał szereg djalogów Szczepka i Tońka w broszurach, przyczem żaden z tych djalogów nie wyszedł z pod pióra Wajdy lub Fogelsengera. (w)

Z ESTRADY

Trzeci koncert symfoniczny w Teatrze Wielkim. Solistka Eugenja Umińska (skrzypce) i dyrygent dr. Zygmunt Latoszewski.

Naogół artystów pozamiejscowych słyszymy w tym sezonie głównie na koncertach symfonicznych. Poza Rubinsteinem i Adą Sari nie było dotąd żadnych recitalów. A szkoda, bo dział ten stanowi także ważną pozycję w ogólnym bilansie życia koncertowego i nie powinien być pomijany. Pozatem recital daje możność bardziej wszechstronnego zapoznania się z indywidualnością wykonawcy, niż skromny występ solowy w ramach koncertu symfonicznego.

Takie refleksje nasuwał także wczorajszy koncert, gdy się słuchało utalentowanej skrzypaczki p. Umińskiej, która poraz drugi (i mamy nadzieję nie ostatni), zagościła na naszej estradzie. Jest to artystka nieprzeciętnej miary i dlatego wartoby ją usłyszeć jeszcze osobno. W koncercie Brahmsa, którego styl bardzo dobrze odpowiada charakterowi jej gry, wykazała p. Umińska szereg pierwszorzędnych zalet odtwórczych, jakoto: dźwięczny i głęboki ton, dużą werwę i zacięcie wirtuozowskie, a wreszcie doskonałe poczucie rytmu i tempa. Zwłaszcza te dwie ostatnie zalety są tembardziej cenne, że u wirtuozów rzadko je można zaobserwować w tym sopniu wyrobienia, co u p. Umińskiej.

Część symfoniczna programu zawierała prócz znanych nam już z lat ubiegłych, symfonji d-moll Francka i walca Ravela, także Czajkowskiego serenadę na instrumenty smyczkowe. Utwór ten, skromny co do inwencji i nie wolny od banalnych pomysłów, stanowi słabą pozycję w wielkim zresztą dorobku twórczym autora symfonji patetycznej. Nie mniej jednak wykonanie go było interesujące, tak, że chwilami zapominało się o niedomaganiach partytury (a także o grzechach orkiestry w akompanjamencie do koncertu). Również tragiczny patos symfonji Francka trafnie oddał dr. Latoszewski, a już najpiękniej brzmiała orkiestra w Ravelu. Ta wspaniała i groteskowa karykatura muzyczna Straussowskiego walczyka znalazła w naszym kapelmistrzu niezrównanego rysownika, który nader pomysłowo uwydatnił jej wszystkie światłocienie instrumentalne. Reprodukcja godna była oryginału.

Dr. Z. SITOWSKI.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Listopad
10
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Andrzeja z Awelinu
Niedziela: Św. Marcina b.
Kalendarz słowiański.
Sobota: Ludomira
Niedziela: Świtosława
Słońca: wschód 7.04
zachód 16.08
Długość dnia 9 godz. 04 m.
Księżyca: wschód 11,14 zachód 18,10
Faza: 3 dni po nowiu.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn: Piątek, godz. 7 rano. Temperatura powietrza wysoka plus 7 st. Cels. Ciśnienie atmosferyczne niskie 746 mm. Pochmurno. Wiatr południowy. — W ub. dobie temperatura najwyższa plus 10 st. Cels., najniższa plus 3 st. Cels.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: dziś — 0,03 mtr.

Przepowiednia pogody na sobotę, dnia 10 listopada: Pogoda nieustalona, częściowo pochmurno, zrana mglisto i dżdżysto, w nocy przymrozki, ponowny stopniowy spadek temperatury. w ciągu dnia pogodniej, słabe wiatry wschodnie.

DO BERLINA od 2—9 grudnia. 7 dni pobytu w Niemczech **za zł. 88,—.** Zapisy **ORBIS,** Plac Wolności 9, tel. 52-18.
ng 12 536

— * **Wystawa fotografiki sowieckiej.** W niedzielę dnia 11 bm. w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarta zostanie wystawa fotografiki sowieckiej, urządzona staraniem Towarzystwa Miłośników Fotografji w Poznaniu Wystawa obejmuje około 200 eksponatów kilkunastu autorów sowieckich. Wśród publiczności poznańskiej icekawa ta impreza wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie.

— * **Aresztowania.** W dochodzeniach prowadzonych w związku z kradzieżą, dokonaną u p. Katarzyny Góreckiej w Poznaniu, przy ul. Poznańskiej 27, w dniu 5 b. m., ujęto Teresę Prządkę, bez stałego mieszkania, której odebrano skradzioną suknię, tekę i inne przedmioty. — Do plutonu żandarmerji wojskoweej w Poznaniu odstawiła policja 27-letniego Feliksa Bączyka, bez stałego mieszkania. Był on poszukiwany za dezercję przez wojskowy sąd okręgowy w Wilnie. — Za kradzież kur u p. Józefa Nowaka w Poznaniu, przy ul. Gnieźnieńskiej 52, ujęto Jana Jaskółę z Junikowa. Gdy policja weszła, u Jaskóły gotowano jedną ze skradzionych kur; podczas rewizji znaleziono okrwawiony worek oraz pierze, które p. Nowak rozpoznał, jako opierzenie jego drobiu. (kl)

— * **Podejrzani o kradzież u p. dr. Skąpskiego.** W areszcie policyjnym w Poznaniu osadzono 27-letniego robotnika Stanisława Agacińskiego (ul Marszałka Focha 23) i 30 letnią służącą Zofję Josse (ul. Działyńskich 3), jako podejrzanych o kradzież bielizny i różnych przedmiotów w mieszkaniu p. dr. Skąpskiego przy ul. Działyńskich 3. Wymienionym odebrano skradzione u p. dr. Skąpskiego przedmioty. (kl)

Przymusowe lądowanie samolotu pod Swarzędzem

Aparat nieuszkodzony i pasażerowie wyszli cało

Dziś przed południem, o godz. 10,30, samolot pasażerski typu „Fokker", kursujący na linji Warszawa—Poznań—Berlin, lądował przymusowo w odległości 3 kilometrów od Swarzędza na polach majątku Nowa Wieś, własność p. Maksowej.

Przyczyną przymusowego lądowania była gęsta mgła.

Ani aparat, ani pasażerowie nie odnieśli szwanku.

Przymusowe lądowanie poprzedziło kilkakrotne krążenie samolotu nad Swarzędzem.

Samolot, mający 8 pasażerów, po zdaniu poczty i pasażerów dla Poznania, — samochodem udali się do miasta — po krótkim postoju poszybował wprost do Berlina.

Poznań gasi pragnienie Amerykanom

Dotychczas wysłano z Poznania do U. S. A. ponad 100 tysięcy butelek wódek i likierów

Jednem z najciekawszych wydarzeń świata na przełomie ubiegłego roku było obalenie w Stanach Zjednoczonych A. P. obowiązującej tam od 13 lat ustawy prohibicyjnej. Europa poszukująca nowych rynków zbytu, rzuciła duże ładunki wódek, win i piw na rynek amerykański. Rozgorzała silna konkurencja, gdyż obudzony ze snu amerykański przemysł wódczany, poparty silnym kapitałem rozpoczął pracę z właściwym mu rozmachem i zużywa dziesiątki miljonów dolarów na reklamę.

W tej silnej walce o konsumenta amerykańskiego bierze udział także Polska. Niedawno informowaliśmy o eksporcie porteru z Poznania do U. S. A. Obecnie notujemy z radością, drugi podobny wypadek — eksport do Ameryki poznańskich wódek firmy Hartwig Kantorowicz. Obecny transport liczy 25 tysięcy butelek wódek i likierów takich jak „Podbipięta,", „Jarzębiak", „Siwucha" (flaszki trzylitrowe) „Żytniówka", Monastique", Śliwowica", oraz szampan z jabłecznika, eksportowany do Ameryki z Polski poraz pierwszy. Firma Hartwig Kantorowicz wysłała do Ameryki — od czasu zniesienia prohibicji — ponad 100 tysięcy butelek wódek i likierów. Obecny transport, który kieruje się przez Gdynię, będzie miał na miejscu przeznaczenia wartość około ćwierć miljona złotych. W detalicznej sprzedaży cena poznańskich wódek, sporządzonych ze spirytusu eksportowego, wyniesie 2 i pół dolara za butelkę.

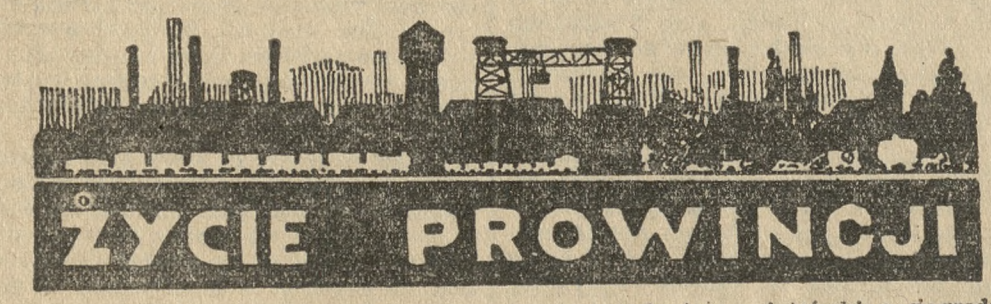

— * **BARCIN.** (Z Tow. Przemysłowców.) W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. Skrzypczaka zebranie Tow. Przemysłowców, któremu przewodniczył p. prezes Mielcarzewicz. Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych p. prezes zreferował sprawę ubezpieczenia członków w Tow. Ubezpieczeń „Przezorność".

— (Zebranie inwalidów.) W niedzielę 11 bm. odbędzie się w sali p. Skrzypczyka o godz. 12,30 zebranie inwalidów, wdów i sierót wojennych. (bp)

— * **BUDZYŃ.** (Zebranie „Sokoła".) Onegdaj odbyło się w Budzyniu zebranie Tow. Gimn „Sokół", które zagaił druh prezes Kaźmierczak hasłem „Czołem" Jako nowych członków przyjęto druhów Kozłowskiego, Eichstaedta, Głowickiego, oraz druhny Skrętównę i Berczyńską. Na zjazd druchen w dniu 4 bm. w Poznaniu wydelegowano druchnę Magdziarzównę. W miejsce ustępującej naczelniczki Felicji Magdziarzównej, drogą nominacji powierzono naczelnictwo drużyny żeńskiej druchnie Eichstaedtównie. Po komunikatach ustalono program tygodniowego strzelania z wiatrówki o nagrody, po większej części fundowane przez członków „Sokoła". Tygodniowe strzelanie odbędzie się od 18 do 25 bm. Po ukończeniu tygodniowego strzelania urządzi się przedstawienie amatorskie pod tytułem „Żyd swat". Czysty dochód z tych imprez przeznacza się na zakup dalszych sprzętów ćwiczebnych Gniazdo weźmie udział w zlocie słowiańskim w Warszawie. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto zebranie piosenką „Wojenko, wojenko" i hasłem „Czołem". (b. k.)

— * **GRABOWO.** (Poświęcenie świetlicy T. C. L.) W ub. miesiącu odbyło się w Grabowie uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy T. C. L. Poświęcenia dokonał ks. Pawlaczyk w obecności miejscowego obywatelstwa. Dzięki wspaniałomyślności ks. dziek. Sucharskiego otrzymało tut. T. C. L. bezpłatny lokal na świetlicę, wobec czego może się dobrze rozwijać nowa placówka oświatowa. Ze świetlicy korzystać można w czwartki i niedziele od godz. 20. Bibljoteka zaś otwarta jest w czwartek od godziny 16,30 do 17,30 oraz w każdą niedzielę od godziny 13,30 do godz. 14,30.

— * **KAŹMIERZ.** (Z Sokoła.) W dniu 4 bm. w salce Domu Katolickiego odbyło się zebranie Sokoła, któremu przewodniczył dh. prezes Józef Maćkowiak. Po załatwieniu kilku ważniejszych spraw organizacyjnych uchwalono urządzić zabawę, która się odbędzie w dniu 18 bm. w Domu Katolickim.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) P. Jan Wrąckowiak gospodarz z Grzebieniska, przez nieostrożność włożył podczas młócenia zboża lewą rękę w młockarnię, przyczem **noże młockarki ucięły** W. dwa palce.

— (Osobiste.) W dniu 1 bm wyprowadził się z Kaźmierza do Poznania lekarz tut. p. dr. Falicki. W ten sposób wioska nasza pozbawiona została lekarza. (km)

— * **KĘPNO.** (Nowe kółko rolnicze.) W Mąkoszycach odbyło się konstytucyjne zebranie, na którem założono Kółko Rolnicze. Nowo założone kółko liczy 46 członków. Zarząd tworzą pp: Tyc — prezes, Gruszka — sekretarz i Berger — skarbnik.

— (Kradzieże.) Ze stacji kolejowej w Świbie z przejeżdżającego pociągu węglowego skradziono 2 i pół ctr. węgla. Następnego dnia skradziono taką samą ilość węgla ze stacji Podzamcze. Dochodzenia prowadzi policja.

— (Na powodzian.) Nauczycielstwo szkół powszechnych rejonu wieruszowskiego złożyło dotychczas na powodzian w Małopolsce 301,50 zł.

— (Szabesgoje.) Do licznych już w Kępnie szabesgojów zaliczyć należy dwóch nowych. Są nimi: p. Kowalczykowa, Rynek 31, która wynajęła lokal Żydowi z Wieruszowa oraz p. Plewniak, przy ul. Rzeźnickiej, który wpuścił do swego domu obuwnika Żyda, również z Wieruszowa. Dzięki takiemu postępowaniu Polaków i Polek liczba Żydów w Kępnie stale wzrasta, co wykazuje poniższe zestawienie. W roku 1931 liczono w Kępnie 160 Żydów, pod koniec 1932 r. — 200, pod koniec 1933 r. — 250, do 30 września r. b. — 219 Żydów. Obecnie liczy Kępno już 225 Żydów. Cyfry te mówią za siebie i oczywiście za społeczeństwo polskie! (kc)

— * **NIESTRONNO.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Zatrudniony u rolnika Łameckiego w Ryszewie robotnik Sobkowski został w stajni przez konia tak nieszczęśliwie kopnięty w głowę, że po kilku godzinach wyzionął ducha.

— * **MUROWANA GOŚLINA.** (Kurs haftu.) Z dniem 6 bm. rozpoczęło tut. K. S. M. Ż. 14-dniowy kurs haftu ręcznego, w którym bierze udział 25 druchen. Inicjatorem kursu jest asystent stowarzyszenia, ks. Rygus (g)

— * **OSTRÓW.** (Śmiała kradzież.) — Onegdaj włamali się przez okno do mieszkania urzędnika kolejowego p. Kwapińskiego w Sadowiu, pow. Ostrów, złodzieje i zabrali z szafy różne rzeczy, jak bieliznę i ubrania wartości 800 zł. Właściciel, który spał z rodziną w sąsiednim pokoju, zauważył kradzież dopiero nad ranem. Za nieznanymi złodziejami robi policja poszukiwania.

— (Z teatru.) W środę wystawił Teatr Wielkopolski pod dyr. p. Bolesława Brzeskiego aeromontaż komedjowy Z. Ora p. t. „R. W. D. 9" (Zwycięskie skrzydła). Niestety publiczność nie dopisała i sala świeciła pustkami, a szkoda.

— (Czyżby nie było płyt z tekstem polskim?) Właściciel kinoteatru „Apollo" od pewnego czasu w czasie przerw pomiędzy seansami nadaje płyty z tekstem niemieckim, jakgdyby nie było polskich. Czyby coś podobnego było możliwe w kinoteatrze niemieckim? (rp)

— (Ze sądu.) Broniła ojca... Przed tut. sądem okręgowym stanęła 6 bm. Pelagja Krawczykówna z Pleszewa, oskarżona o złożenie fałszywego zeznania. U ojca oskarżonej dokonał komornik sądowy zajęcia. Przy tej czynności ojciec Krawczykówny stawił opór władzy i zamierzył się na komornika krzesłem. Na rozprawie przed sądem okręgowym w Pleszewie zeznała oskarżona, że ojciec jej czynnego oporu komornikowi nie stawiał. Krawczykówna potwierdziła zeznanie to również w sądzie odwoławczym w Ostrowie. Tymczasem komornik zeznał pod przysięgą, iż Krawczyk dopuścił się oporu wobec władzy. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, uwzględniając jako okoliczność łagodzącą to, że przed sądem w Pleszewie oskarżona nie była pouczona o skutkach fałszywej przysięgi, skazał Krawczykównę na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

— (Za sprzeniewierzenie.) Były sekretarz adwokacki S. K. z Ostrowa przywłaszczył sobie obligacje pożyczki konwersyjnej na nominalną sumę 10 tys. zł i sfałszował pokwitowanie Sąd okręgowy w Ostrowie na rozprawie w dniu 6 bm. skazał S. K. na 14 miesięcy więzienia. (os)

— * **ROGOŹNO.** (Osobiste.) P. Wanda Klimaszewska, długoletnia urzędniczka sądu, przeszła z dniem 1 bm. na emeryturę. Stanowisko p Klimaszewskiej objęła p. Stefanja Soczkiewiczówna ze Zbąszynia.

— (Ze sądu.) Sąd grodzki w Rogoźnie skazał Piotrowskiego Wawrzyna z Poznania za spowodowanie ciężkiego urazu cielesnego i pobicie do nieprzytomności na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. (rm)

KRONIKA TOWARZYSKA

Herbatka towarzyska z tańcami w „Restauracji Zamkowej" św. Marcin 40. Przypominamy o herbatce, którą urządzają sokolice gniazda XVI Poznań — Jeżyce w sobotę, 10. bm. o godz. 20-tej. Bufet własny, obfity i tani. Czysty zysk na sztandar w gnieździe. zg 7959

Tow. Śpiewu „Halka" urządza dnia 10 listopada zabawę jesienną na sali p. Frąckowiaka, ul. Kraszewskiego 16. Początek zabawy o godz. 20-tej. zg 7968/9

Echa samobójstwa w sądzie

W związku z sensacyjnem wydarzeniem z dnia wczorajszego podajemy epilog tej tragicznej sprawy.

Korzystając z uprzejmości prok. Łyskowskiego, który zajął się dalszym przebiegiem wypadku, dowiadujemy się, że zwłoki ś. p. Jankowiaka, nie zostały poddane sekcji sądowej, lecz wydane rodzinie, celem dopełnienia zwykłych obrzędów pogrzebowych. Jak wiemy, ś. p. Jankowiak popełnił w areszcie sądowym samobójstwo wystrzałem z rewolweru, po skazującym wyroku sądowym.

Zuchwały napad

Mogilno (mm). Między Izbnem a Dziedzulczynem, pow. Mogilno, dokonał jakiś zuchwały osobnik napadu na jadącą reworem Wandę Kusównę z Grochowisk, usiłując skraść jej rower. Odważna dziewczyna stawiła napastnikowi opór.

W czasie szamotania się z opryszkiem dziewczyna zesłabła, moment ten wyzyskał napastnik i, zabierając rower, zbiegł w nieznanym kierunku.

Natychmiastowe dochodzenia policyjne dały pomyślny wynik, napastnika bwiem aresztowano i odstawiono do więzienia. Zuchwałym opryszkiem okazał się już kilkakrotnie karany przestępca, niejaki O. Jędraszak, zamieszkały w Wenecji w pow. mogileńskim.

Skazanie przemytnika

Odolanów (oj). Przed tut. sądem odpowiadał Józef Bałdyna z Niemiec oskarżony o przekroczenie granicy i przemycanie różnych przedmiotów, jak żyletek, skarpet, pończoch jedwabnych, zapałek, papierosów i t. d.

Po przeprowadzeniu rozprawy Bałdyna skazany został za przekroczenie granicy na miesiąc więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Za przemyt Bałdyna sądzony będzie osobno przed sądem okręgowym w Ostrowie.

Niespodziewany skarb w stogu

Kruszwica (km). W ub. miesiącu dokonano zuchwałej kradzieży u gospodarza Zycha w Markowicach, któremu wyniesiono prawie całe urządzenie mieszkaniowe. Przedmioty te znaleźli obecnie robotnicy na polu ukryte w stogu. Rzeczy zwrócono właścicielowi.

Zniwa spłonęły

Swarzędz (sd). Onegdaj wybuchł wielki pożar w Jankowie w pow. poznańskim w zagrodzie gospodarza Kazimierza Remleina. Spaliła się całkowicie olbrzymia stodoła napełniona zbiorami z około 150 mórg. Pastwą płomieni padła również młockarka i sieczkarka.

Na miejsce pożaru przybyło kilka okolicznych straży pożarnych. Straty wynoszą około 15 tys. złotych.

— Przyjechałem tutaj, uważa pan, na dłuższy pobyt.

— Istotnie?

— Lady Konstancja prosiła mnie, abym przyjeżdżał, jak tylko znajdę się w Anglji.

— Ach! więc pan przyjechał z zagranicy!

— Z Kanady.

Psmith doznał niemiłego wstrząsu. Zorjentował się, że to skomplikuje sprawę. Nie pragnął bynajmniej, żeby kółko w Blandings powiększyło się o jegomościa znającego dobrze Kanadę. Nic bardziej nie zagrażało spokojowi ducha Psmitha jak przybycie człowieka, który mógł zechcieć wymiany zdań o tym rozwijającym się kraju.

— Aha, z Kanady?

— Telegrafowałem — ciągnął tamten — lecz zapewne telegram doręczono po wyjeździe wszystkich. O, to musi być mój telegram, na tym stole. Przyszedłem pieszo ze stacji.

Przechadzał się tędy i owędy, jakby chciał zbadać nowe otoczenie. Przystanął przy jednym ze stolików, przy którym siadywała zwykle miss Peavey, pijąc poobiednią kawę. Wziął do ręki leżącą tam książkę i zaśmiał się radośnie:

— Jeden z moich drobiazgów.

— Co takiego? — spytał Psmith.

— Ta książka. P i e ś ń b r u d u. To ja ją napisałem.

— Pan ją napisał!

— Tak. Nazywam się Mc Todd. Ralston McTodd. Mówiono tu zapewne o mnie?

---

raz uświadomiła sobie, jaką lukę w jej życiu spowodowało jego odejście. Rzuciła mu się w ramiona z radosnym krzykiem.

Pan Cootes, nie oczekujący tej demonstracyjnej czułości, zachwiał się nieco pod jej naporem, lecz opanował sytuację na tyle, że oddał uścisk z Jawnym ogniem. Serdeczność ta zachwyciła go, lecz i zaskoczyła. Żyła w nim jeszcze pamięć słów wypowiedzianych przez damę przy rozstaniu, nie orjentował się bowiem jak rychło kobiety zapominają i wybaczają i że przeczulona dziewczyna, podrażniona jakąś wyimaginowaną krzywdą, może nazwać mężczyznę wstrętną małpą, a mimo to zachować dla niego w głębi serca dawną miłość i przywiązanie. Pocałował serdecznie miss Peavey.

— Lizo — rzekł z ferworem — jesteś jeszcze ładniejsza niż dawniej.

— Zachowujże się przyzwoicie — rzekła skromnie miss Peavey.

Stado beczących owiec eskortowanych przez pewnego siebie psa i paru przedstawicieli miejscowego ludu, wywołało przerwę w wymianie tych czułości, gdy zaś ów orszak przeszedł, oboje byli już bardziej usposobieni do spokojnej rozmowy w sensie praktyczniejszym, do opowiadań o nieznanych wzajemnie przeżyciach podczas rozłąki

— Skądże się tu wziąłeś, Ed? — spytała powtórnie miss Peavey. — Tak się zdziwiłam, zobaczywszy cię na drodze, że aż mnie zamro-

---

§ 4.

— Na miłość Boską! — rzekła miss Peavey. Shropshire powróciło znowu do równowagi. Patrzyła na młodego człowieka szeroko otwartemi oczyma.

— Czy ty to możesz skapować

Jeszcze raz zmierzyła wzrokiem jego postać od stóp do głowy.

— No, jeśli to nie jest granda pierwszej klasy! — powiedziała miss Peavey. Wygłosiwszy to ostateczne zdanie, zerwała się z murawy nieco już uspokojona i zabrała się do nawiązywania zerwanych dawniej nici.

— Skądżeś ty wylazł, Ed? — spytała.

W głosie jej nie przebijało nic prócz serdeczności. Spoglądała na niego wzrokiem matki, podziwiającej dawno utracone dziecko. Przeszłość minęła i nastawała nowa era. Dawniej była zmuszona uważać tego człowieka za łajdaka i niesłychanego krętacza, mogącego z powodu swego krętactwa wygodnie schować się w spiralnej klatce schodowej, lecz obecnie uradowana niespodziewanem spotkaniem, zapomniała o wszystkich tych zarzutach. To był przecież Edzio Cootes, jej absztyfikant, powracający do niej po wielu dniach rozłąki. Dopiero te-

---

§ 2.

Umysł człowieka podejmującego się tak subtelnej misji, jak Psmith w Blandings Castle, musi być z konieczności czujny. Od czasu gdy wsiadł do pociągu o godzinie piątej w Paddington, to jest od formalnego początku tej przygody, Psmith poruszał się z czujnością zwierzęcia w dżungli, w każdej chwili przygotowanego na niespodzianki. Mimo więc wstrząsu, jakiego doznał, usłyszawszy to pewne siebie oświadczenie wątłego młodzieńca, nie stracił przytomności umysłu. Przeciwnie, słowa te zaostrzyły jego bystrość. Pierwszą jego czynnością było niezmacznie podejście do stołu, na którym leżał telegram do lorda Emswortha, a drugą wsunięcie depeszy do kieszeni. Należało bezwzględnie zapobiec temu, aby telegramy podpisane McTodd walały się na wierzchu, w czasie jego bytności w zamku.

Uczyniwszy to, zwrócił się do młodego człowieka.

— No, no, no! — rzekł surowo.

Czuł niewymowną wdzięczność do Opatrzności za to, że wywiad ten odbywał się w chwili, gdy nikogo prócz niego nie było w domu.

— Pan utrzymuje, że pan jest Ralstonem McToddem, autorem tych poezji?

---

tu, choćby go prosili na klęczkach. Nie dowiedziałem się, o co poszło, ale zdaje się, że widział się z lordem Emsworthem i że ten źle go potraktował. Powiedział mi, że jedzie zaraz prosto do Paryża.

— A czy pojechał?

— No, pewnie. Sam go odprowadziłem na Charing Cross. Dlatego pomyślałem sobie, że byłby byczy interes przyjechać tu zamiast niego. Psie moje szczęście, że odrazu wlazłem na jego przyjaciela. Skąd miałem wiedzieć, że ma tutaj jakich przyjaciół? Mówił mi, że nigdy przedtem nie był w Anglji.

— W naszem życiu, kolego Cootes — rzekł Psmith — musimy nauczyć się odróżniać Nieprawdopodobieństwo od Niemożliwości. Było nieprawdopodobne, jak pan powiada, spotkanie w tym zapadłym zakątku przyjaciela McTodda, a pan zbyt pośpiesznie postąpił, tak, jakgdyby to było niemożliwe. I z jakim rezultatem? Całe piekło obiega okrzyk: „Biedny stary Cootes zrobił z siebie warjata".

— Nie potrzebuje pan ze mnie kpić.

— Robię to tylko dla pańskiego dobra. Zupełnie serjo żywię nadzieję, że weźmie pan tę nauczkę do serca i skorzysta pan z niej. Kto wie, może to będzie punkt zwrotny w pańskiej karjerze? Po latach, gdy jako siwowłosy, zamożny człowiek będzie pan zażywał spoczynku po ukończeniu złodziejskiej karjery i zdobyciu

---

w Nowym Jorku, o ile pan Cootes będzie przebywał na wolności, pójść do ratusza po pozwolenie na małżeństwo; gdy nagle posprzeczali się — posprzeczali się o jakiś drobiazg, jak zwykle zakochani. Dysputa o należyty podział pewnej wcale drobnej sumy, uzyskanej od miljonowego handlarza bydłem podczas ostatniej podróży, zniszczyła ich sny złote. Od słowa poszło do słowa. Dama, kobiecym zwyczajem, miała ostatnie słowo (z całej serji słów) a nawet pan Cootes musiał przyznać, że słowo to było soczyste. Wypowiedziała je na molo w Nowym Jorku, a potem zniknęła z jego życia. Zdawać się mogło, że odejście jej sprowadziło przekleństwo na jego głowę. Podczas najbliższego wypadu miał bardzo niemiłe nieporozumienie z gniewliwym dżentelmanem z Dzikiego Zachodu, który dotknięty nie bez racji niezwykłą ilością królów i asów w kartach pana Cootesa, wyraził swe niezadowolenie, odgryzłszy mu ostatni staw skazującego palca, kładąc w ten sposób nagły koniec świetnej karjerze. Pan Cootes polegał mianowicie na tym palcu przy wykonywaniu swych niemal magicznych sztuk z talją kart.

Z bolesną świadomością tego, co mogłoby było być, rozmyślał o swej utraconej Lizie. Z żalem przyznawał sam przed sobą, że ona była zawsze mózgiem firmy. Cootes posiadł niewątpliwie niejaką zręczność w palcach, lecz za delikatniejszą robotę odpowiedzialność brała zawsze Liza. Wierzył święcie, że gdyby jeszcze te-

---

takiej goryczy, jaką znają tylko ci, których plany chybiły o włos.

Lecz mało tego. Do smutku z powodu zawiedzionych nadziei przyłączyły się przykre wspomnienia przeszłości. Nietylko teraźniejszość go torturowała, lecz przeszłość ożyła i zaczęła go kąsać. Koroną zmartwień jest wspominanie szczęśliwych chwil, a temu oddawał się obecnie Edward Cootes. W takich to właśnie momentach mężczyzna odczuwa potrzebę delikatnego współczucia kobiety, a pan Cootes stracił jedyną kobietę, której mógłby zwierzyć się ze swego zmartwienia, jedyną zdolną zrozumieć go i współczuć mu.

Poznaliśmy pana Cootesa w chwili gdy praktykował na suchym lądzie, lecz nie tam zaczął swą karjerę. Parę miesięcy temu uprawiał jeszcze business na głębokich wodach. Słowny zapach morza przepajał go jeszcze. Mówiąc ściślej, był zawodowym graczem na statkach pasażerskich Atlantyku. W tym to właśnie czasie kochał i stracił ukochaną. Przeszło trzy lata pracował w doskonałej harmonji z damą znaną swemu najbliższemu kółku jako Gładka Liza, jakkolwiek przybierała mnóstwo innych imion, podczas różnych podróży. On działał, ona zaś była wabikiem, przyczem tworzyli tak idealną spółkę, jaką rzadko można znaleźć na tym padole, pełnym cynizmu i nieufności. Koleżeństwo zmieniło się w głębsze i świętsze uczucie i już postanowili przy najbliższem wylądowaniu

---

należytej fortuny, może pan wspomni dzisiejsze przeżycie i uświadomi sobie, że ono właśnie popchnęło pana na drogę sukcesu. Położy pan na tem nacisk w wywiadzie do „Włamywacza tygodniowego" pod nagłówkiem: „Jak zacząłem..." Lecz skoro mówimy o nowych drogach, uważam, że najlepiej będzie dla pana zaraz pomknąć drogą prowadzącą do stacji kolejowej. Mieszkańcy tego domu mogą powrócić lada chwila.

— Racja — zgodził się gość.

— Tak sądzę — rzekł Psmith. — Tak sądzę. Będzie pan szczęśliwszy, gdy pan się stąd oddali. Wielki ciężar spadnie panu z serca, gdy pan opuści progi zamku. Nieco świeżego powietrza zaróżowi pańskie policzki. Wie pan, którędy iść?

Odprowadził młodego człowieka do drzwi i popchnął go serdecznie ku wyjściu. Następnie długiemi susami pobiegł na górę do bibljoteki szukać Ewy.

* * *

W tym samym mniej więcej czasie miss Aileen Peavey wysiadła na stacji Market Blandings z pociągu, który wyszedł z Bridgeford pół godziny przedtem. Stojąc dłużej na słońcu nabawiła się bólu głowy, co sprawiło, że zrezygnowała z przyjemności przysłuchiwania się mowie lorda Emswortha. Wymknęła się zatem i przyjechała najbliższym pociągiem z zamiarem poło-

— Tak jest.

— W takim razie — zapytał Psmith sarkastycznym tonem — co to jest blada parabola radości?

— Co — co? — rzekł nowoprzybyły słabym głosem. W zachowaniu jego zaczęło przebijać wyraźne zdenerwowanie.

— A tu jest drugie miejsce — rzekł Psmith. — Zaraz — czekaj pan, za chwilę je znajdę. Aha. „Syczące, wonne milczenie połyskujące tam, gdzieśmy siedzieli". Czy nie zechciałby pan wykreślić mi diagramu tego wiersza?

— Ja... Ja... O czem pan mówi?

Psmith wyciągnął rękę i poklepał go niemal z czułością po plecach.

— Ma pan szczęście, że pan spotkał mnie przed wszystkimi innymi — rzekł. — Obawiam się, że wybrał się pan na tę małą awanturkę, nie przygotowawszy się należycie. Pańskie fałszerstwo wykryłoby się zaraz w pierwszej chwili.

— Co pan rozumie przez fałszerstwo? Nie wiem, o czem pan mówi.

Psmith pogroził palcem z wyrzutem.

— Drogi kolego, powiem ci odrazu, że prawdziwy McTodd jest moim starym i serdecznym przyjacielem. Zaledwie parę dni temu miałem z nim długą i interesującą rozmowę. Tak zatem wygląda cała sprawa. Czy też mylę się?

— O, do djabła! — rzekł młody człowiek i, osunąwszy się bezwładnie na krzesło, otarł czoło, nie ukrywając już upadku ducha.

Przez chwilę panowało milczenie.

— Co pan zamyśla zrobić? — spytał gość, podnosząc do góry twarz mokrą od potu i wdzięczną mowo blada w półmroku.

— Nic, kolego... — Przy sposobności, jakie jest pańskie nazwisko?

— Coates.

— Nic, kolego Coates. Nic a nic. Może pan stąd zniknąć, dokąd pan tylko ma ochotę. Prawdę mówiąc, im prędzej pan się wyniesie, tem bardziej będę zadowolony.

— Nu! To pan kiawo gada.

— O, diobnoska.

— Pan jest byczy chłop...

— Przestańże pan — przerwał skromnie Psmith. — Zanim pan jednak pójdzie, powie mi pan parę rzeczy. Przypuszczam, że powodem pańskiego przyjścia tu była chęć rzucenia okiem na naszyjnik lady Konstancji?

— Tak.

— Tak sądziłem. A dlaczego spodziewał się pan nie zastać tu prawdziwego McTodda?

— Och, to było w porządku. Jechałem jednym okiętem z tym bubkiem McToddem i pomówiadał, jak go tu zaprosili i udało mi się wyciągnąć z niego, że nikt go tu nie zna. A potem raz spotkałem go na bulwarze. Zły był jak osa. Powiedział, że go obrazili i nie przyjedzie

raz tyli współnikami, potrafiłaby znaleźć sposób obejścia przeszkód spiętrzonych obecnie między nim a naszyjnikiem lady Konstancji! Kobiecie. Tak więc Edward Coates, upokorzony i pełen wyrzutów, szedł w stronę Market Blandings.

* * *

Tymczasem miss Peavey, posuwając się zwolna drogą z Market Blandings, uspakajała tą miłą przechadzką swe nerwy. Zdarzały się chwile, jak tu zauważyć należy, gdy towarzystwo gospodyni domu i jej krewnych męczyło niemiłosiernie miss Peavey, była więc zadowolona z samotności. Bół głowy minął, mogła zatem nacieszyć się ciszą wieczorną. Rozmyślała, jakto musiałaby przystuchiwać się mowie lorda Emswortha o śp. Hartleyu Reddishu J. P. M. P., to pomysłu wycofania się z zamkowej kompanji, jest na temat, którego nawet najlepszy mówca w tym właśnie czasie, gdyby nie miała tego nie mógł ująć w sposób naprawdę interesujący. Znając zaś swego gospodarza, mało miała zaufania do jego zdolności oratorskich.

Była więc szczęśliwa zdala od tego wszystkiego. Łagodny zefirek chłodził jej twarz. Z rozkosza wciągała zapach ziół swemi delikatnie wykrojonemi nozdrzami. Gdzieś w ukryciu śpiewał kos. Miss Peavey, wzruszona spokojem i słodycza otoczenia, zaczęła również śpiewać,

Gdyby policyjnemowaś mieszkańców Blandings Castle o tem, że miss Peavey zamierza

śpiewać, z całą pewnością nie mieliby wątpliwości co do wyboru piosenki. Coś marzącego, delikatnego, nieco smutnego... takby powszechnie przypuszczano... być może jakąś balladę...

Faktycznie miss Peavey śpiewała głosem łagodnym jak skowronek przed świtem — interesującą kompozycję zwaną: Blues z ulicy Beale.

Gdy doszła do ostatniego wiersza, urwała nagle. Spostrzegła, że nie jest już sama na drodze. Zbliżał się ku niej mężczyzna pogrążony w zamyśleniu, jakgdyby gnębiony tajemną troską. Gdy miss Peavey minęła zakręt, na widok tej postaci doznała ściśnienia w gardle i poczęła oddychać z trudem.

— Ach! — rzekła.

W następnej chwili opanowała się. Zwiodło ją chyba przypadkowe podobieństwo. Nie mogła widzieć twarzy mężczyzny, ponieważ głowę miał schyloną, lecz czyżby to było możliwe...

A wtem, gdy mężczyzna, zbliżywszy się, podniósł głowę, całe Shropshire aż do krańców widnokręgu zaczęło nagle wykonywać przed jej zdumionemi oczyma jakiś ekscentryczny taniec. Drzewa podrygiwały wgórę i nadół, żywopłoty tańczyły shimmy nie gorzej od chórzystek z Broadwayu, z centrum zaś tego wirującego krajobrazu rozległ się głos:

— Lizo!

— Edek! — zawołała miss Peavey mdlejącym głosem i osunęła się bezwładnie na trawę.

czyło. Nie chciałam wierzyć, abyś mógł znaleźć się tutaj, tak daleko od morza. Co ty tu robisz? Masz wakacje, czy też nie pracujesz już na okrętach?

— Tak, Lizo — rzekł ze smutkiem pan Cootes. — Musiałem dać temu spokój.

Tu pokazał swój palec bez tak ważnego ostatniego stawu, poczem opowiedział o przykrem zdarzeniu. Współczucie towarzyszki podziałało jak balsam na jego zranioną duszę.

— To są ryzyka profesji — rzekł pan Cootes z goryczą, obejmując jej wiotką kibić. — W każdym razie to mię skończyło. Próbowałem potem parę razy, ale nie mogłem poradzić kartom i musiałem dać spokój. Ach, Lizo — rzekł pan Cootes z uczuciem — nie miałem zupełnie szczęścia od chwili, gdyś mnie opuściła, miałem pecha na całego. Gdybym był przelazł pod drabiną w piątek poto, aby zbić lustro nad kupą czarnych kotów, nie byłoby mi gorzej.

— Biedny chłopaku!

Pan Cootes skinął ponuro głową.

— Źle jest — rzekł — i niema co. Nie dalej jak dziś po południu miałem takiego pecha, że to aż... Lepiej zresztą o tych kłopotach nie gadać. Co ty teraz robisz, Lizo?

— Ja? O, mieszkam tu niedaleko.

Pan Cootes poruszył się niespokojnie.

— Wyszłaś zamąż?

w drzwiach głównych. Ciemna figura odcinała się wyraźnie na tle złotego światła.

Gwałtowny przestrach zelektryzował Psmitha, mięśnie naprężyły się jak u dzikiego zwierzęcia zaskoczonego w lesie. Stan ten wywołało błyskawiczne przypuszczenie, że nowoprzybyły jest miejscowym wikarym o bardzo wybitnych talentach konwersacyjnych, jak to Psmith sprawdził drugiego zaraz dnia swego pobytu. Spojrzawszy uważniej, przekonał się, że był zbyt pesymistycznie usposobiony. To nie był wikary. Był to ktoś, kogo nigdy przedtem nie widział — wątły, zgrabny młodzieniec, o smagłej, inteligentnej twarzy, stojący w ciemnawym hallu i mrugający oczyma nieprzywykłemi jeszcze do mroku po silnem świetle słonecznem. Doznawszy wielkiej ulgi, Psmith powstał i zbliżył się do niego.

— Hallo! — rzekł nowoprzybyły. — Nie zauważyłem pana. Tutaj wydaje się zupełnie ciemno po wejściu ze dworu.

— Miły półmrok — potwierdził Psmith.

— Czy lord Emsworth jest gdzie w pobliżu?

— Niestety nie. Wybrał się z całym domem na odsłonięcie pomnika w Bridgeford — pomnika, o ile mnie pamięć nie myli ś. p. Hartleya Reddisha J. P. M. P.*) Czem mogę panu służyć?

*) J. P. M. P. — Justice of the Peace, Member of Parliament (sędzia pokoju — członek parlamentu).

żenia się i wypoczęcia. Zajechawszy do Market Blandings, poczuła się zrazcznie lepiej, a ponieważ upał popołudniowy zelżał już znacznie, postanowiła pieć do zamku tem bardziej, że wiatr chłodny i orzeźwiający wiatrzyk z zachodu, ruształa z miasta prawie dokładnie w tym samym czasie, kiedy niepocieszony pan Cootes mijał wielką bramę wjazdową, wynoszące się z zamku.

§ 3.

Ponura melancholja, która jak zawsze towarzyszyła panu Cootesowi w powrotnej drodze do Market Blandings, melancholja, której nie mógł nawet rozwiać rozkoszny wieczór, spowodowana była oczywiście przedewszystkiem tem niezmiernem uczuciem porażki, opanowującem człowieka, gdy daleko lądce nadziejе zawiodą go w chwili, gdy sukces zadawał się już bardzo bliski. Każdemu się zdarza raz lub dwa razy w życiu coś, co możnaby określić jakiś spaczenie na panewce, a pan Cootes czuł, że jego wysiłek na Blandings Castle należało zaliczyć do tej kategorji. Jak większość ludzi jego profesji miał on swoje wzloty i upadki, lecz wreszcie wydało mu się, że fortuna podała mu coś na półmisku, co warte było trudu. Gdyby już raz zainstalował się w zamku, nadarzyłyby się setki sposobności do przywłaszczenia sobie naszyjnika lady Konstancji, a jak wyobrażał sobie pan Cootes, wystarczyło tylko wejść do pałacu i zaanonsować się, aby go potraktowano jako honorowego gościa. Gdy tak wiódł się w złym humorze, pomiędzy zakurzonemi żywopłotami, drogą do Market Blandings, doznawał

— * **RYCZYWÓŁ.** (Z Bractwa Kurkowego.) W ub. niedzielę odbyło się zebranie Bractwa Kurkowego, któremu przewodniczył prezes honorowy p. Pituła. Zebranie wizytowali prezes Zjednoczenia Bractw Kurkowych p. Maciejewski oraz sekretarz generalny p. Szykowny z Poznania, prezes okręgu Szamotuły, p. Edward Mueller, sekretarz p. Leon Witkowski oraz delegat Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń na życie z Poznania. Po dłuższej dyskusji uchwalono, aby bractwo dokonało grupowego ubezpieczenia na życie w Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu.

— (Nafta staniała.) W myśl rozporządzenia p. starosty z Obornik cena na naftę została ustalona dla miasta Obornik na 47 groszy za litr, a w pozostałych miejscowościach powiatu na 48 groszy za litr. (rj)

— * **UJŚCIE.** (Juka zakwitła.) W tych dniach zakwitła w majętności Jabłonno 48-letnia juka. Wypadek ten należy do rzadkości. Juka bowiem zakwita dopiero po 50 latach zasadzenia. Juka jest rośliną, pochodzącą z krajów egzotycznych.

— (Z rady miejskiej.) Dnia 6 bm odbyło się posiedzenie tut. rady miejskiej, na którem m. in omówiono sprawę umowy, zawartej z magistratem miasta Piły a dotyczącej gazowni miejskiej. Po szerokiej dyskusji załatwienie sprawy gazowni odroczono do następnego zebrania. Następnie załatwiono kilka spraw budżetowych oraz komisji rewizyjnej. (uk)

— * **ZBĄSZYŃ.** (Kradzież z włamaniem.) W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się nieznani sprawcy do zabudowań wdowy p. Nerlich z Zbąszynia i skradli większą ilość bielizny oraz 3 ctr. żyta. Złoczyńcy porzucili bieliznę, którą tut. policja znalazła dnia 6 bm. i zwróciła poszkodowanej.

— (Nieudana kradzież.) Ostatnio włamali się złodzieje do śpichrza firmy zbożowej St. Mendel i zaczęli przesypywać przez okno zboże do worków, podtrzymywanych przez wspólników poza śpichrzem w ogrodzie. Nadejście woźnicy Nowotnika przeszkodziło złodziejom w ich niecnym zamiarze, jednak dla umożliwienia ucieczki znajdującym się w śpichrzu złodziejom, towarzysze ich obrzucali woźnicę tak długo kamieniami i cegłami, aż złodzieje zbiegli, poczem sami uciekli w nieznanym kierunku.

— (Fala kradzieży rowerów.) W ostatnich tygodniach zdarzały się bardzo często wypadki kradzieży rowerów. Ostatnio w jednym tygodniu skradziono w Zbąszyniu aż 13 rowerów. Policja wolsztyńska aresztowała jednego z opryszków, u którego znaleziono 5 rowerów. Rowery znajdują się w komisarjacie P. P. w Wolsztynie. Poszkodowani mogą obejrzeć skradzione rowery.

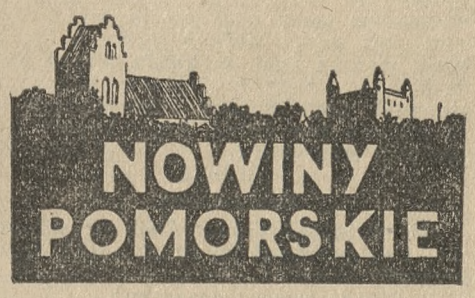

— * **GRUDZIĄDZ.** (Nowa dzielnica.) Tegoroczny ruch budowlany przybrał na peryferji miasta większe rozmiary, zwłaszcza na terenie majętności Kuntersztyn, gdzie w ciągu ostatnich lat powstała nowa piękna dzielnica, miasto - ogród, na które składa się ponad 100 przeważnie dwupiętrowych will i domów mieszkalnych. Podczas lata umacniano względnie wybrukowano kilka nowych ulic, kanalizowano teren i przyłączono nowo wybudowane domy do sieci miejskich zakładów użyteczności. Obok nowego osiedla, Pomorskie Zakłady Ceramiczne wybudowały przeszło 30 domów mieszkalnych, które w przeważnej części są już zajęte. Rozmiarami wyróżnia się sierociniec S. S. Elżbietanek, wystawiony kosztem pół miljona złotych. W gmachu tym mieści się prowadzone przez S. S. Elżbietanki przedszkole. Całość nowej dzielnicy przedstawia się korzystnie, a niejako ukoronowaniem położonych w tej części miasta budynków będzie projektowany kościół nowoutworzonej parafji Najśw. Marji Panny.

— (Wyróżnienie.) Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Mikołaja została za swą działalność w Caritasie agregowana przez Radę Generalną w Paryżu. Dyplom agregacyjny nadesłany został konferencji przez Radę Wyższą w Poznaniu. Agregację konferencyj św. Wincentego a Paulo istnieją na Pomorzu w Chojnicach, Świeciu i Toruniu.

— (Biegi myśliwskie.) W dniu 3 i 4 bm. urządziły poszczególne formacje wojsk. tut. garnizonu swe doroczne biegi myśliwskie św. Huberta. Udział publiczności w tych tradycyjnych imprezach był bardzo liczny. Po finiszach odbyły się w kasynach skromne zabawy dla członków rodzin wojskowych i gości.

— („Ten trzeci".) W sierpniu r. b. spotkało się „w drodze nad morze" dwóch włóczęgów: Stanisław Jasiński i Leon Paszak, dezerter z 86 p. p. z Mołodeczna z trzecim włóczęgą, Urbanowiczem, mającym na sobie jeszcze dość przyzwoite ubranie. Paszak chciał się koniecznie pozbyć swego munduru wojskowego, który zagrażał jego wolności. Gdy wymieniona trójka znalazła się w lesie pod Leosiem, rzucili się dwaj pierwsi na Urbanowicza, a pozbawiwszy go ubrania, zbiegli do pobliskiego lasu. Władze policyjne po kilku dniach aresztowały Paszaka, który za swój czyn odpowiadać będzie przed sądem wojskowym. Jasińskiego sąd okręgowy w Grudziądzu skazał za udział w napadzie rabunkowym na rok więzienia. (gn)

Napad bandytów na zagrodę osadnika

Syn gospodarza, postrzelony przez bandytów, dogorywa w szpitalu

Kościan (mk.) W środę w nocy dokonało trzech zamaskowanych bandytów zuchwałego napadu rabunkowego z bronią w ręku na osadę gospodarza Franciszka Dominiaka w Betkowie w pow. kościańskim.

Bandyci steroryzowali domowników związali gospodarza 70-letniego Franciszka Dominiaka, jego 65-letnią żonę i czworo dzieci.

Zanim bandyci wtargnęli do izby, zastąpił im drogę syn Tomasz Dominiak, którego bandyci ciężko postrzelili. Kula przeszyła płuco i utknęła obok kręgosłupa. W stanie beznadziejnym odstawiono go do szpitala św. Zofji w Kościanie.

Bandyci zostali podczas plondrowania spłoszeni. Korzystając z ciemności zbiegli, ostrzeliwując się gęsto z rewolwerów. Na miejsce wypadku udały się posterunki policyjne, które przeprowadzają dochodzenia. Dotąd ustalono, że bandyci przybyli z Poznania do Kościana, poczem udali się do Betkowa, gdzie dokonali napadu.

W poszukiwaniu za zuchwałymi bandytami, używa się również psów policyjnych.

Skazanie sprawców napadu rabunkowego na zagrodę wdowy

Ostrów (os). W nocy z 30 na 31 marca b. r. zakradli się do zagrody Wiktorji Zarembiny w Przygodziczkach nieznani osobnicy, którzy po skrępowaniu jej domagali się wydania 1.500 zł gotówki. Nie otrzymawszy żądanego okupu, bandyci zabrali znalezione 54 złote oraz srebrne platery i zbiegli. Jako podejrzanych sprawców napadu aresztowano Antoniego Smolarka i Jana Gomułkę z Kaliszkowic Kaliskich oraz Franciszka Gajdę z Przygodziczek.

Sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Ostrowie. Oskarżeni do winy nie przyznali się, mimo, że Zarembina rozpoznała Smolarka i Gomółkę, jako sprawców napadu.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał oskarżonych Smolarka i Gomułkę na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich. Oskarżonego Gajdę dla braku dowodów winy sąd uwolnił od kary.

— (Nadzwyczajny grzyb.) W lesie pod Lidzbarkiem znalazł gajowy Murawski olbrzymi grzyb jadalny, ważący 7 funtów. Okaz ten zaledwie pomieścił się w sporym koszu do kartofli. (gn)

— * **STAROGARD.** (Z sądu.) Sąd grodzki zasądził niej. Andrzeja Berlińskiego z Grudziądza na rok więzienia i umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych za oszukańczą grę w „pieprzyk". W toku rozprawy okazało się, że Berliński jest notorycznym przestępcą, karanym już 10-krotnie za oszustwa, kradzieże, a szczególnie za oszukańcze gry. Ofiarami oszustw Berlińskiego padali przeważnie naiwni wieśniacy. (sw)

— * **TCZEW.** (Wypadek.) W jednym z tut. domów towarowych uległa nieszczęśliwemu wypadkowi żona lekarza dr. Filecka z Pelplina, która schodząc z pierwszego piętra, potknęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że doznała ciężkich obrażeń cielesnych.

— (Ofiara jazdy.) Na grobli Nowomiejskiej w Tczewie przez nieznanego cyklistę najechana została 18-letnia Stezówna, która doznała złamania ręki. Ranną opatrzył lekarz dr. Węglewski.

— (Napad.) Przechodzący ul. Kolejową Feliks Ciechowski, zam. przy ulicy Młyńskiej, napadnięty został przez 21-letniego czeladnika kołodziejskiego Albina Bradkego z Tczewa, który tępem narzędziem zadał Ciechowskiemu niebezpieczne rany.

— (Kratki sądowe.) Sąd grodzki w Tczewie pod przewodnictwem sędziego Bąkowskiego skazał zawodowego włóczęgę Antoniego Polusa, bez stałego miejsca zamieszkania, za włóczęgostwo na 6 miesięcy przymusowej pracy w domu poprawczym w Chojnicach. (at)

— * **TUCHOLA.** (Dwa wypadki nagłej śmierci.) W Mikołajkach, małej wiosce powiatu tucholskiego, uległ nagłej śmierci 43-letni przodownik robotników leśnych Malinowski. M. po południu i wieczorem wypłacał robotników i zdrów i wesół położył się do łóżka, gdzie następnego dnia rano znalazła go jego żona bez znaku życia. — Podobnej śmierci uległa w tych dniach żona handlarza towarów łokciowych Tomaszewska ze Suchej, która jadąc wozem do Koronowa na jarmark, w drodze nagle się obsunęła na wozie i zmarła. Tak oto znowu sprawdza się przysłowie „Nie wiecie dnia ani godziny".

Pożary gospodarstw w Wielkopolsce

W środę wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Klimaskiego w Mieleszvnie w pow. gnieźnieńskim, gdzie spłonęła stodoła wraz z tegorocznem żniwem. Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony.

W zabudowaniach rolnika Ludwika Prędkowskiego w Witkowie wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar, który strawił szopę i znajdujący się w niej budownik i traktor.

Energicznej akcji ratunkowej zawdzięczać należy, że pożar nie przeniósł się na stojące obok budynki gospodarcze.

Sierota z Chicago w dzikich prerjach Zachodu!
Wzruszająca historja odwagi, energji, wytrwałości i serca młodego chłopca!
Karkołomne jazdy na nieujeżdżonych koniach amerykańskich preryj!
Wszystko to podziwiać można w wielkim porywającym filmie
„DZIELNY CHŁOPIEC"
W roli tytułowej wzruszający do łez mały bohater z filmu „CZEMP"
JACKIE COOPER
WKRÓTCE w kinie METROPOLIS
ng 12 160

Dyszlem w okno tramwajowe

Na ulicy Marszałka Focha przy rogu ul. Emilji Sczanieckiej uderzył dyszel wozu w szybę tramwajową linji 5. Na szczęście, obyło się bez wypadku w ludziach. Wóz był własnością rolnika Franciszka Gryski w Skórzewie. (kl.)

Składki i pokwitowania

Na pomnik Serca Jezusowego: K. K. z podziękowaniem za szczęśliwe ocalenie w nieszczęściu, z prośbą o opiekę dla całej rodziny 2 zł; — razem z poprzednio pokwitowanemi 337,75 zł.

Na zubożałą inteligencję: Marja Seydlitzowa zamiast wieńca na trumnę śp. z Meissnerów Stanisławy Surzyńskiej 20 zł.

Na powodzian: Kat. Stow. Młodzieży Męskiej w Poznaniu, pl. Nowomiejski 5, 25,65 zł. Na nowo złożono z poprzednio pokwitowanemi 674,30 zł, a razem z już wypłaconemi 12 193,52 zł.

We wczorajszem wydaniu wydrukowano mylnie na koncie „Na powodzian" wycofaną kwotę 185,50 zł — zamiast **183,50 zł,** co niniejszem prostujemy.

JARMARKI

— * **CZARNKÓW.** (Jarmark.) We wtorek 13 bm. odbędzie się w Czarnkowie jarmark na konie, bydło i świnie.

KRATKI SĄDOWE

Rodzinna eksmisja

Gdy p. Ignacy Tabaczka żenił się u pp. Brzuszek na Okólnej, nie przypuszczał, że oprócz posagu dostanie „taką żonę" (okey).

Kochał ją, jak kocha się książeczkę P. K. O. Poza nią i jej wyprawą świata nie widział, choć nawet okulary nosił.

Teściowie byli uprzejmi, piękne słówka prawili. Gdyby uwierzył w to co mówili, musiałby występować w kinie jako artysta, lub w rządzie jako (statysta rym. red.) minister.

Rodzina była porządna. Jeden z synów, a było ich siedmiu, pracował nawet w Ubezpieczalni.

Jak się tu w takich warunkach nie było żenić. Ożenił się więc i p. Tabaczka. Wynajął mieszkanie na Obornickiej, meble w Swarzędzu zakupił, i urządził się jak przystało na statecznego ślusarza.

Gdy jednak minęły miodowe miesiące, zrozumiał, że ożenił się nie z córką pp. Brzuszek, ale z całą ich rodziną. Ile razy przyszedł do domu na obiad, tyle razy zastał siedmiu pp. Brzuszków z teściami za stołem.

Cierpiał też nieborak i chudł, bo jak się tu można pożywić przy takiej gromadzie. Oburzył się wreszcie i „wielkie halo" zrobił w domu. Zbili go bracia Brzuszkowie, że zdrowych zębów nie mógł się doliczyć i co gorsze, obiecali jeszcze dołożyć na wypadek, gdyby się w domu odważył pokazać. W swoim domu!!! Przez szereg dni do domu swego też nie zaglądał. Raz tylko przyszedł, gdy Brzuszków nie było, i mieszkanie zamknął. Powierzył je opiece sąsiadów a sam poszedł pić z żałości za utraconem kawalerstwem.

* * *

Pewnego dnia o 4-ej nad ranem przed dom p. Tabaczki zajechał cicho ciężarowy samochód. Jacyś ludzie otworzyli bramę wytrychem. W skarpetkach ostrożnie po schodach na piętro, gdzie mieszkał p. Tabaczka, skradała się cicho rodzina Brzuszków. Pantoflową pocztą wywiedzieli się o planach i poczynaniach swego szwagra. Postanowili go „urządzić".

Wywalili drzwi mieszkania i poczęli meble znosić na czekający samochód. Wszystko odbywało się bez hałasu. Jednak sumienni sąsiedzi p. Tabaczki czuwali.

Sąsiadka Apolonja Wścibska za pierwszym szelestem, pełna ciekawości, uchyliła drzwi swego mieszkania, ale ktoś „lolą" się na nią zamierzył. Zamknęła więc drzwi, klucz wyciągnęła i z mężem na zmianę przez dziurkę wyglądała.

— „Richtig", wszystko było widać — zeznawała w kilka miesięcy później w sądzie jako świadek.

— Ale z drugiej strony dziurkę ktoś papierem zatykał, choć dobrze się patrzało.

A od czego spryt i ciekawość babska. Odtykała też p. Apolonja dziurkę drutem, aż sprzykrzyło się „temu istnemu" z drugiej strony zatykać.

Byłaby wiele ciekawych rzeczy powiedziała p. Apolonja w sądzie, gdyby nie wzruszenie, które pamiętnej nocy ogarnęło ją od bosych stóp aż po zapiętą pod szyję koszulę.

Sąd w mniemaniu, że ciekawe sąsiadki więcej widzą, niż potrzeba, nie dał wiary zeznaniom p. Apolonji i 7 braci Brzuszków z pod zarzutu bezprawnej, przemocą dokonanej, eksmisji swego szwagra uwolnił. Lecz co smutniejsze postawił ciekawą p. Apolonję pod zarzutem fałszywych zeznań.

tch

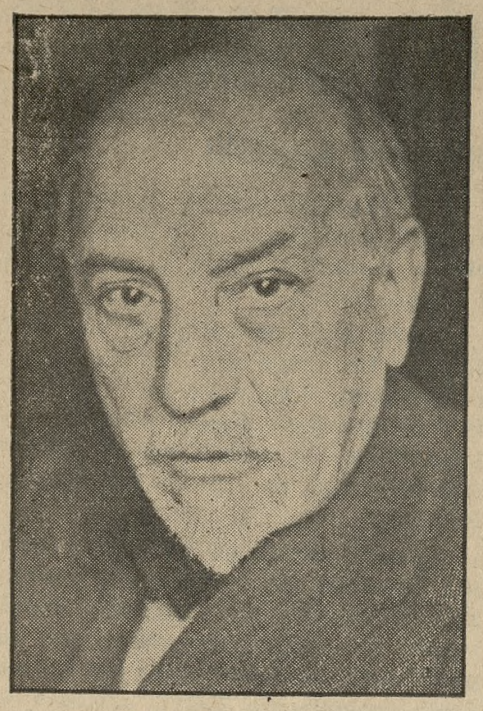

Luigi Pirandello
urodzony w r. 1667 znakomity pisarz włoski — nowelista, powieściopisarz, a w szczególności sławny autor licznych utworów scenicznych, m. in. „Sześć postaci w poszukiwaniu autora" otrzymał tegoroczną nagrodę Nobla za całokształt twórczości literackiej.

W sieci szpiegowskiej

Prasa włoska podaje interesujące informacje o działalności szpiegów na świecie. Od czasu zakończenia wojny światowej szpiegostwo rozwinęło się do niebywałych rozmiarów. Każdy kraj ma swoich szpiegów, którzy za wszelką cenę usiłują wydostać plany mobilizacyjne, plany konstrukcyjne nowych samolotów, silników itd. Walka ze szpiegami jest bardzo trudna jeżeli nie beznadziejna. Według źródeł francuskich, w Europie znajduje się obecnie pół miljona szpiegów. Z tego wykryto i aresztowano w ciągu roku ubiegłego zaledwie 307.

Długa jest lista afer szpiegowskich, jakie miały miejsce w roku ubiegłym. Zestawienie najważniejszych, da obraz, w rozmiarach potężny i przejmujący grozą. W styczniu 1933 r. aresztowano w Wiedniu w ministerstwie wojny podoficera, który zamierzał sprzedać tajny szyfr telegraficzny. W lutym aresztowano urzędnika intendantury w Belfort. W marcu skazany został w Londynie za szpiegostwo podporucznik szkocki Bailly Stewar. W kwietniu, w Metzu aresztowano niemieckiego poddanego Michalisa, przy którym znaleziono 240 obciążających fotografij. W maju zostaje skazany na śmierć podoficer marynarki Traviglia, któremu udowodniono dziesięcioletnią działalność szpiegowską. W czerwcu skazano w Berlinie byłego żołnierza „Reichswehry" Brachta, który szpiegował na rzecz trzech mocarstw. Były angielski kapitan lotnik Standers zostaje zdemaskowany jako szpieg niemiecki. W lipcu przy aresztowanym w Nicei Bułgarze Kahakoffie znaleziono dokumenty wojskowe niezwykłej wagi. W Berlinie aresztowany został b. generał carski Lumpe. W Paryżu skazano obywatela polskiego, nazwiskiem Bir. W sierpniu zasądzono w Waszyngtonie brygadjera artylerji Osmanna. W Atenach wykryto wielką aferą szpiegowską. We wrześniu aresztowano w Szwajcarji urzędnika wojskowego, który zamierzał plany mobilizacyjne sprzedać trzem mocarstwom. W październiku aresztowano we Francji, w Saint Arole „piękną Zofję" oraz kawalerzystę Plesna, który skradł model karabinu. W Tulonie zostaje aresztowany kupiec André oraz porucznik lotnik w rezerwie Videl, rysownik arsenału marynarki. W listopadzie skazano w Belgradzie na śmierć pułk. Mitszica, a jego pięciu wspólników, b. oficerów austrjackich na roboty przymusowe. W Metzu wydaje się wyrok śmierci na inż. Rogera Jacquesa, urzędnika do prac fortyfikacyjnych. W grudniu w Thionville, we Francji skazano trzech urzędników budownictwa wojskowego. W Paryżu zostają aresztowani: Rosjanka Lydja Stahl, prof. Martin z ministerstwa marynarki wojennej i liczni wspólnicy obcokrajowcy. W tych dniach we Francji również skazano za szpiegostwo kombatanta, wielokrotnie rannego i odznaczonego w wojnie światowej, Forge. Powyższy wykaz obejmuje tylko najważniejsze wypadki szpiegów wojennych, które przewinęły się przez łamy prasy światowej. S. F.

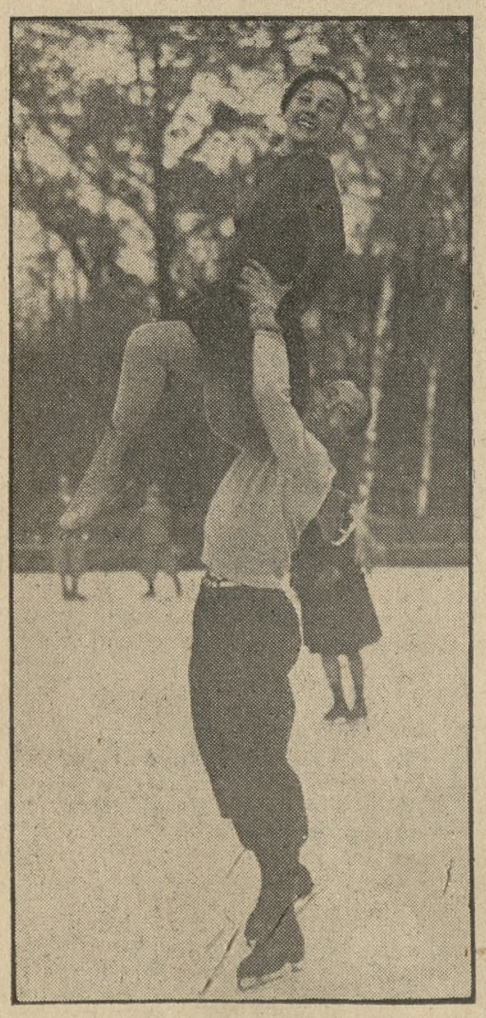

Do przyszłej Olimpjady przygotowują się już intensywnie łyżwiarze niemieccy. 14-letnia Marja Herder, zdobywczyni mistrzostwa niemieckiego, odbywa codzienne ćwiczenia; Niemcy przywiązują do niej wielkie nadzieje.

Czar Wiedeńskiego Walca

Wszyscy pamiętamy słynny film **Jana Kiepury „Pieśń nocy"**, w którym jak wiadomo, partnerowała mu przepiękna artystka **MAGDA SCHNEIDER**, zwana „słowikiem wiedeńskim". Czarującą tę artystkę zobaczymy już wkrótce w doskonałej komedji muzycznej p. t.: **„Czar wiedeńskiego walca" („Geschichten aus dem Wienerwald)"**, w której śpiewa ona piękne walczyki Straussowskie, w czem jej dzielnie sekunduje znany tenor **Leo Ślezak. Magda Schneider**, która jest obecnie najpopularniejszą aktorką stolicy naddunajskiej, nakręciła już kilkadziesiąt filmów lecz w żadnym z nich nie była tak urocza i nie śpiewała tak dobrze, jak czyni to w filmie **„Czar wiedeńskiego walca"**.

Partnerami znakomitej a tak popularnej artystki są ponadto: wytwory, stuprocentowy amant **George Aleksander** oraz „austryjacki **Valentino „Wolf Albach Retty,** dziarski kapral z filmu **„Wiosenna Parada"**.

W filmie „Czar wiedeńskiego walca" słynna wiedeńska Orkiestra Symfoniczna, złożona z 150 muzyków, wykona cudownego walca króla walców Johanna Straussa p. t. „Geschichten aus dem Wienerwald".

Cały rozśpiewany, roztańczony Wiedeń, najmelodyjniejsze piosenki, cały czar i romantyzm naddunajskiej stolicy — wszystko to ujrzymy i usłyszymy w najpiękniejszym z wszystkich wiedeńskich filmów, jakim jest bezsprzecznie „Czar wiedeńskiego walca"!

Z niebywałem zainteresowaniem oczekiwana premjera tego cudnego filmu — już jutro w sobotę, dnia 10 listopada, w kinoteatrze „Słońce". ng 12 096

Fantastyczne możliwości lotnicze

709 klm na godzinę — Włochy górą — Niebawem zjeść będziemy mogli śniadanie w Warszawie, obiad w Paryżu a kolację w Nowym Jorku

Włoski sierżant-pilot Agello ustanowił nowy światowy rekord szybkości na hydroplanie ,osiągając 709,2 km na godzinę.

Sierżant-pilot Agello był zdobywcą poprzedniego rekordu szybkości światowej hydroplanów, a rekord jego wtedy wynosił 682 km na godzinę. Teraz swój rekord, jak z powyższych cyfr widać, poprawił o 27,2 km na godz. Poprzedni rekord Agello zdobył w kwietniu 1930 r., był parę razy atakowany przez pilotów włoskich, z których jeden, a mianowicie porucznik Neri, zginął tragiczną śmiercią podczas zwykłego lotu na normalnym aparacie myśliwskim Sierżant-pilot Agello siedem razy próbował pobić swój rekord z 1930 r Dopiero za ósmym razem udało mu się osiągnąć 709,2 km na godzinę.

Próba ta odbyła się 23 października na jeziorze Garda. Po wypróbowaniu motoru, zmianie świec i oliwy Agello, ubrany w skórzany kombinezon z watowanym kaskiem na głowie, tłumiący hałas motoru, usiadł na miejscu pilota i został przywiązany pasami, w nogach, pasie i plecach. Gdy to uskuteczniono, pluton żołnierzy pchnął na wodę hydroplan, a motor rozpoczął swą pracę. W 46 sekundach hydroplan oderwał się od powierzchni jeziora i nabrawszy rozpędu, poleciał w kierunku północnej strony jeziora. Sędziowie, powołani do mierzenia lotu szybkości hydroplanu, tracą go z oczu. Po 20 km Agello robi wiraż i dokonuje po nabraniu odpowiedniej szybkości pierwszego etapu. Słychać piekielny warkot motoru, który stawia na nogi całą ludność, mieszkającą dokoła jeziora. Hydroplan mknie ku Manerba, a w chwilę potem do Moniga. Stąd robi wiraż i mknie po pierwszym odcinku, robiąc, jak się później okazało, szybkość 709,2 km na godzinę.

Drugi przelot na tej samej trasie był jeszcze szybszy, albowiem Agello osiągnął 710,4 km na godz. Sędziowie ,którzy kontrolowali lot, zapewniali, że gdy hydroplan przeleciał od nich o 50 metrów, w powietrzu czuć było gwałtowne wstrząśnienie. Następnie hydroplan niknie na horyzoncie nad wybrzeżem Werony, widać go nad Manerba i następnie nad Moniga. Jeszcze chwila i przelatuje nad czerwonym słupem, który znaczy kres jego lotu. Tym razem szybkość hydroplanu wynosi 711,4 km na godz. Jest to największa szybkość, jaką kiedykolwiek człowiek osiągnął. Jeżeli się ją przeliczy na minuty, okaże się, że Agello leciał z szybkością 12 klm na minutę.

Po osiągnięciu rekordu wyniesiono pilota na rękach na ląd. Na gmachach zawisły chorągwie, witające zwycięzcę. Wkrótce z Rzymu nadeszła depesza, ogłaszająca nominację Agello na oficera.

Czy to jest ostatni rekord sierżanta-pilota, a obecnie podporucznika Agello? Wielu twierdzi, że Agello marzy o nowych rekordach i że chciałby osiągnąć 1.000 km na godz. Czy to jest możliwe? Zapewne. Pamiętamy wszyscy, jak lotnicy entuzjazmowali się, gdy osiągnięto 300 km na godzinę. Obecny rekord wynosi już 709,2 km na godz. Niedługo więc może przyjdzie chwila, gdy lotnicy, a może i ten sam Agello osiągną 1.000 km na godzinę. Wtedy przestrzenie na kuli ziemskiej staną się śmiesznie małe. — Możemy doczekać się chwili, kiedy śniadanie zjemy powiedzmy w Warszawie, obiad w Paryżu, a kolację w Nowym Jorku. Ludzkość wchodzi w nową fazę dziejów.

Czy dana sztuka bielizny nadaje się do prania?

Tak zwykle pyta każda gospodyni, zanim ostatecznie zdecyduje się na kupno delikatniejszej sztuki bielizny. Aby na to stale powtarzane pytanie dać naprawdę rzeczową odpowiedź, firma Poznańska Fabryka Bielizna Jan Ebertowski, Poznań, ul. Nowa 10 zdecydowała się zademonstrować możliwość prania tego rodzaju bielizny. Z tych powodów odbywają się do 18-go listopada 1934 r. w lokalu firmy praktyczne pokazy prania Persilem, podczas których wyszkolone osoby zademonstrują przystępnym sposobem pranie delikatnej bielizny kolorowej w zimnym, pienistym roztworze Persilu oraz odpowiednie suszenie (rzecz bardzo ważna!) i prasowanie tejże bielizny.

To też każda gospodyni (lub pani domu) powinna w tych dniach odwiedzić lokal firmy Jan Ebertowski. Zawsze można się nauczyć czegoś nowego! zg 7975/6

Najstarsza organizacja młodzieży w Polsce

Najstarszą organizacją młodzieży w Polsce było t. zw. Prawo Pacholcze, istniejące na Śląsku raciborskim w XIV w. Ciekawe światło na początki jego rzuca dokument z 1318 r., odkryty niedawno w archiwum kolegjaty farnej w Raciborzu. Powstaniu tej organizacji dała początek epidemja, która dziesiątkowała ludność, a zwłaszcza młodzież. Ocaleni od śmierci młodzieńcy uczynili ślub, że rok rocznie od Wielkanocy aż do Zielonych Świąt będą urządzali procesje chłopców i dziewcząt pod Bożą Mękę. Postanowili też nie urządzać w tym czasie żadnych zabaw i tańców i prowadzić skromny i pracowity tryb życia

Strona organizacyjna zrzeszenia przedstawiała się następująco: członkowie zwykli składali się z młodzieży męskiej i żeńskiej w wieku od 18—28 lat. Kierownictwo stowarzyszenia spoczywało w rękach młodzieży. Składało się ono z wójta pacholczego jako prezesa i 18 ławników, zwanych aniołami stróżami, gdyż pilnowali porządku na procesjach. Tego rodzaju organizacje przetrwały kilkaset lat, jak o tem świadczy dokument z r. 1672, przechowany do dziś dnia w archiwum parafjalnem w Lubomi na Śląsku.

Jaka winna być nasza waga?

Można łatwo wyliczyć, czy się waży za mało lub za wiele. Dawniej utarte było przekonanie, że prawidłowo wolno ważyć tyle kg, ile cm ponad jeden m wynosił wzrost człowieka. Dzisiaj liczy się inaczej U mężczyzn mnoży się długość ciała w centymetrach najpierw przez 0,42, ażeby uzyskać najniższą dopuszczalną wagę, a następnie przez 0,48 dla wyliczenia dopuszczalnej wagi maksymalnej. U kobiet odnośne cyfry są 0,36 i 0,42. Mężczyzna jest np. 170 cm wysoki. Normalna jego waga znajduje się zatem między 71,4 kg a 81,6 kg. Kobieta, wysoka 165 cm, powinna ważyć normalnie od 59,4 do 69,3 kg. Wszystkie powyższe cyfry odnoszą się do człowieka bez ubrania Ubranie męskie waży w zimie do 5 kg, w lecie 3 do 4 kg, podczas gdy ubranie kobiece, zwłaszcza w miesiącach letnich, jest znacznie lżejsze.

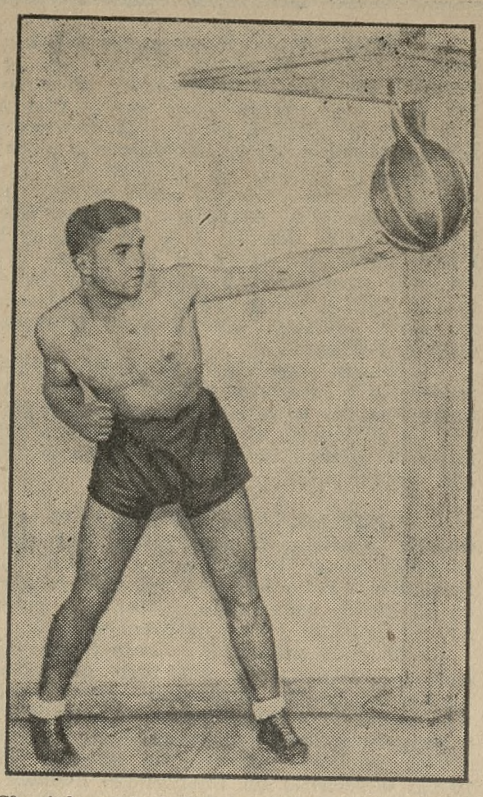

Chmielewski, jeden z najlepszych pięściarzy polskich walczyć będzie w niedzielę podczas atrakcyjnych zawodów „Sokół" oraz łódzki „IKP" w sali „Metropolisu" o godzinie 12,20.

Kąpiele w Ameryce dawniej a dziś

Amerykanie są dzisiaj bezwzględnie najbardziej fanatycznymi zwolennikami regularnego kąpania się. Zwycięstwo to czystości nad wrogami kąpieli jest jednakże dopiero świeżej daty. Pierwszą łazienkę w domu prywatnym urządził w roku 1842 niejaki Thompson w Cincinnati. Stało się to przyczyną gwałtownej polemiki lekarzy przeciwko „manji kąpania się", która jedynie wywołać mogła cały szereg niebezpiecznych chorób, jak gruźlicę, reumatyzm, zapalenie płuc i choroby infekcyjne. W rok później policja Filadelfji ogłosiła rozporządzenie, zakazujące kąpania się między 1 listopada i 15 marca. Rozporządzenie to udało się jednakże zreasumować na radzie miejskiej, i to wprawdzie tylko większością dwóch głosów. Jak myślał stan Virginia o łazienkach, wynika stąd, że każdą wannę opodatkowano opłatą 30 dolarów. Rekord ustanowił atoli Boston rozporządzeniem, że nikomu nie wolno brać kąpieli bez przepisu lekarskiego. W i P

Nasze dzieci.

Ojciec zabrał małego Jasia na polowanie. Gdy przebiegł im drogę zając, ojciec krzyczy:

— Pisz testament, zajączku!

Strzał chybia i zając pędzi co tchu dalej. A na to Jaś:

— Widzisz, tatusiu, on cię zrozumiał i biegnie do notarjusza. (Le Rire)

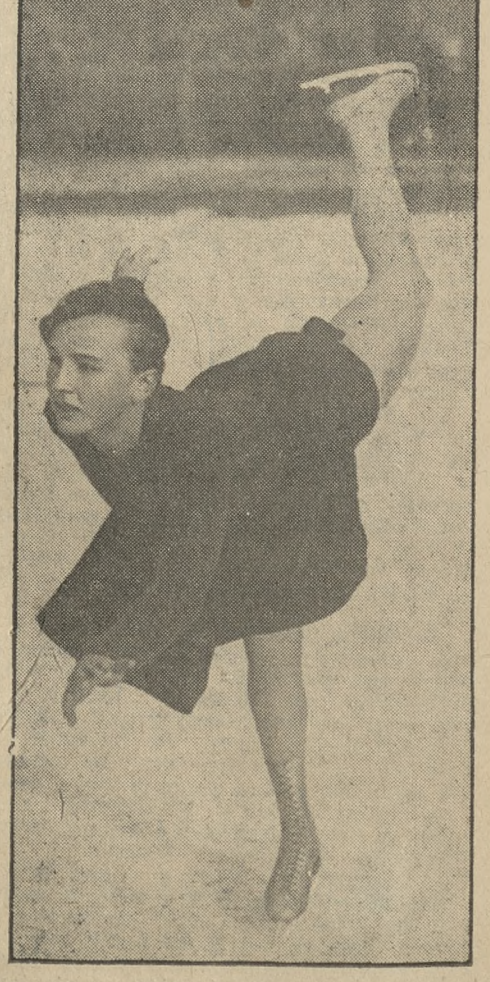

Ładna figura łyżwiarska Marji Herder.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zapowiedź obniżki ceny a handel

Rynek zbytu jest jednym z najwrażliwszych organów życia gospodarczego. Każde zdarzenie ekonomiczne czy polityczne natychmiast nań wywiera nacisk. Rynek, jak najczulszy aparat, niezwłocznie reaguje; zależnie od wydarzenia — ożywia się lub zamiera. Brak towaru na rynku powoduje zwyżkę ceny, nadmiar towaru — zniżkę. Wahania walutowe wdół czy wgórę powodują zwiększenie lub zmniejszenie ruchu towarowego, zwyżkę lub spadek ceny.

Zapowiedź obniżki ceny powoduje automatycznie zanik popytu, czyli to, co nazwano w Polsce „strajkiem kupujących". Klientela przestaje kupować towar, o którym mówi się, że potanieje.

Fakty powyższe są kupiectwu polskiemu dobrze znane z dawniejszych lat, kiedy to rząd prowadził głośną akcję obniżki cen, propagując usilnie hasło deflacji i powodując temsamem „strajk kupujących", którzy odczekiwali wyniku wspomnianej akcji. W ostatnich tygodniach, w nieco mniejszych rozmiarach, zjawisko to ponownie odżyło. Szczególnie zapowiedź zmiany cennika węglowego wywołała w składnicach węglowych niebywałą, jak na tę porę roku, martwotę. Na prawie całkowity zanik popytu żalą się również przedsiębiorstwa branży samochodowej, żyjącej od szeregu miesięcy w nadziei obniżenia barjery celnej i zwiększenia importu zagranicznych, tanich samochodów. Pojawiające się w ostatnich czasach wiadomości o celu podróży min. Koca do Francji i Anglji oraz o ofertach pożyczkowych, złożonych rządowi polskiemu przez amerykańskie konsorcja automobilowe powodują ów nastrój oczekiwania na zmiany, które — Bóg wie — kiedy nastąpią.

Oczywiście, dotkliwie cierpią na tem interesy kupiectwa i zainteresowanych gałęzi przemysłu. Zastój w odnośnych branżach powoduje poważne straty, które niewiadomo, czy da się nadrobić w przyszłości, gdy nastąpi oczekiwana zniżka cen. Gdyby czasy były normalne, okres zastoju nie byłby sam w sobie groźnym. Ale dzisiaj, po tylu latach kryzysu, po zjedzeniu kapitałów obrotowych, niespodziewany zastój jest wysoce niebezpieczny, gdyż braku wpływów gotówkowych nie kompensuje brak wydatków. Podatki, komorne, robociznę i inne świadczenia kupiec czy przemysłowiec musi płacić bez względu na to, czy miał obroty w swojem przedsiębiorstwie, czy ich nie miał. Jeśli zaś nie dysponuje kapitałem zapasowym, mogącym mu umożliwić przetrwanie okresu martwoty, popada w niewypłacalność.

Z tem trzeba się liczyć. Uważamy, że — gdy chodzi o artykuły monopolowe i skartelizowane, decyzja o obniżce cen powinna być wcielana w życie bezzwłocznie, przy jednoczesnem zabezpieczeniu kupiectwa przed stratami, mogącemi wyniknąć z dewaluacji wartości remanentów. Jeśli zaś chodzi o towary importowane, sytuacja przedstawia się trudniej, gdyż rokowania z zagranicą zazwyczaj trwają dość długo, wskutek czego przeciąga się również okres wyczekiwania i niepewności. Niemniej jednak i tutaj dementowanie przez kompetentne czynniki pogłosek, nieraz z palca wyssanych, przyczyniałoby się do uspokojenia nastrojów rynkowych.

Krótkie informacje gospodarcze

— W obrotach produktami węglopochodnemi nastąpiło znaczne ożywienie. — Obroty te w porównaniu z sezonem zeszłorocznym wykazują wzrost o 30%. Dotyczy to tak zbytu w kraju, jak i eksportu.

Bezpłatny kurs księgowości przebitkowej

z ćwiczeniami praktycznemi odbędzie się w dniach 12, 13 i 14 listopada 1934 roku

w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu

Wały Zygmunta Starego 2—9 pod kierownictwem p. **Kołodzieja**, b. dyrektora Szkoły Handlowej, zaprzys. rewizora ksiąg i doradcy-organizatora.

Zgłoszenia pisemne tylko firm uprasza się skierować na adres: **Gen. Przedstawiciel Polskiej Organizacji „Definityw"** Sp. z o. o. Poznań, Patr. Jackowskiego 11 m. 10 lub telef. pod nr. 11-47.

Podstawowe zagadnienia handlu zbożowego

Dyskusja nad pomysłem monopolu zbożowego w Polsce pociągnęła za sobą przynajmniej jeden dodatni skutek, mianowicie uświadomienie sobie przez szerokie koła rolnicze trudności, z jakiemi musi porać się polityka zbożowa. O tych trudnościach jasno i pouczająco napisał p. Leon Domański, dyr. Związku Eksporterów Zboża w ostatnim numerze „Gospodarki Narodowej". Autor wyliczył osiem punktów, które należy mieć na uwadze, gdy się mówi o projekcie monopolu zbożowego.

Przedewszystkiem, nie do pomyślenia jest monopol, któryby obejmował tylko jeden lub dwa gatunki zboża. Monopol, gdyby miał dojść do skutku, co nawiasem mówiąc, wydaje się całkiem niemożliwe, musiałby obejmować wszystkie 4 gatunki zboża. Nie można bowiem wyhaussować ceny jednego lub dwóch zbóż znacznie ponad inne, gdyż konsumcja i podaż natychmiast dostosują się, wyrzucając na rynek nieproporcjonalnie duże nadmiary zbóż uprzywilejowanych. Zwichnięcie równowagi w podaży dałoby się przy tym systemie jeszcze bardziej odczuć w następnym roku, w którym zwiększonoby niewątpliwie obszar zasiewu zbóż uprzywilejowanych.

Kierownictwo monopolu musiałoby posiadać możliwie dokładne dane dot. zbiorów, konsumcji i możliwości eksportowych. Wiadomo, jak wielkie są odchylenia w obliczeniu zbiorów na początku i pod koniec roku; nawet w Niemczech, dysponujących świetną statystyką, odchylenia w statystyce zbiorów dochodzą do 20 %. Na jeszcze większe trudności natrafia się przy określeniu konsumcji zbóż; tutaj wahania, szczególnie spożycia wiejskiego, dochodzą w Polsce do 2 miljn. tonn! Nie mniej trudne jest obliczenie możliwości eksportowych, zależnych nietylko od zbiorów i spożycia, lecz i od układów międzypaństwowych. To też słusznie p. dyr. Domański stwierdza, że każdy system polityki zbożowej, który musiałby oprzeć się na dokładnych cyfrach produkcji i konsumcji, byłby zgóry narażony na wielkie niebezpieczeństwo wobec możliwości znacznych, nie dających się przewidzieć wahań.

Aby opanować podaż i nie wprowadzać zbyt wielkich perturbacyj na rynku, należałoby rozłożyć podaż możliwie równomiernie w ciągu roku. Zapewne staranoby się to uczynić przez odpowiednie ustalenie cen, które byłyby co miesiąc wyższe, jednak potrzeba gotówki na wsi i obawa przed załamaniem się całej akcji byłaby zapewne przyczyną, dla której podaż byłaby duża i trudna do opanowania.

Gdyby nawet udało się przetrzymać cały okres roczny, pod jego koniec wyłoniłoby się pytanie: co zrobić z nadmiarem zbóż pozostałych per ultimo? Autor powołuje się na przykład Czechosłowacji, kraju o chronicznym niedoborze zbóż, który w roku zeszłym całkiem nieoczekiwanie przeszedł na nowy rok gospodarczy z zapasem 400.000 tonn zbóż chlebowych. Z roku zaś bieżącego mamy doświadczenie, że P. Z. P. Z., posiadając około 250.000 tonn niesprzedanego żyta, musiały interwencję zawiesić wobec niemożności ulokowania tych ilości.

Wysokie ceny zakupu zboża przez monopol pociągnęłyby za sobą szereg doniosłych skutków. Powstałby nielegalny handel zbożem (przykład: Jugosławja), przy którego pomocy pokrywałaby się konsumcja tańszem zbożem, sprzedawanem przez rolników, którzy nie mogąc sprzedawać monopolowi całej ilości swego zboża odrazu, a potrzebując pieniędzy, wyzbywali by się swoich zapasów pokątnie, zwężając przez to możliwości zbytu drogiego zboża „monopolowego". Następnie: gdyby produkcja zbożowa dawała dobre zyski, to nie tylko lekceważonoby produkcję hodowlaną, ale i zwiększonoby obszar zasiewu i doprowadzonoby do zwiększenia wydajności z ha.

Na zakończenie autor porusza sprawę olbrzymich kapitałów i ogromnych magazynów, jakie byłyby potrzebne na opanowanie podaży zboża. Z wyliczenia powyższych trudności widzimy, jak fantastyczny i utopijny jest pomysł monopolu zbożowego w Polsce.

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) **Wyrób syropu z buraków cukrowych.** Na terenie tutejszego województwa rozpowszechnił się od pewnego czasu wyrób syropu z buraków cukrowych. Według posiadanych dokładnych informacyj wyrobem syropu trudni się prawie wyłącznie uboższa ludność wiejska. W związku z powyższem po zasięgnięciu opinji Izby Skarbowej informujemy, że według postanowień art. 1 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1927 o opodatkowaniu cukru, syrop wyrobiony z buraków cukrowych także sposobem domowym, podlega opłacie podatku spożywczego narówni z cukrem buraczanym lub trzcinowym. Wyrób syropu bez zezwolenia władzy skarbowej, stanowi naruszenie wspomnianego wyżej przepisu ustawowego i podlega karze pieniężnej od 500 (pięciuset) do 5.000 (pięciu tysięcy) zł, oraz karze konfiskaty wyprodukowanych potajemnie zapasów syropu, nadto zaś karze aresztu od jednego do sześciu miesięcy w myśl art. 48 wymienionego rozporządzenia.

Z KRAJU

(k) **Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.** W październiku r. b. wkłady oszczędnościowe w P. K. O., jak również liczba oszczędzających wykazują dalszy poważny wzrost. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 10,282.674 zł., osiągając na dzień 31-go października stan 585.269.746 zł. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym casie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu października b. r. P. K. O. wydała 41.720 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31-go października b. r. liczbę 1.403.203 książeczek. Należy zaznaczyć, że przyrost liczby oszczędzających w październiku jest rekordowy i nigdy dotychcas nienotowany.

O przedłużenie dotychczasowych ryczałtów podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw. Ponieważ powstały trudności przy opracowywaniu nowych norm w miejsce dotychczasowych, na podstawie których drobne przedsiębiorstwa, nie prowadzące ksiąg handlowych, opłacają zryczałtowany podatek obrotowy, zwrócił się Związek Izb P. H. do ministerstwa skarbu z [illegible] obowiązującego systemu zryczałtowania jeszcze na rok 1935, z tem jednak, ażeby z uwagi na pogorszenie się konjunktury w ostatnich latach normy zostały obniżone o 30 proc. (l.)

Krajowa produkcja sztucznego rogu i żywicy. W Cieszynie powstała firma „Prima-Lit", Zakłady Chemiczne, która produkuje p. in. sztuczny róg i żywicę, sprowadzane dotychczas — wobec braku dostatecznej produkcji krajowej — w znacznych ilościach z zagranicy. (l.)

(k) **Centralna organizacja prywatnego przemysłu wódczanego.** Przed kilkoma dniami odbył się w Warszawie zjazd fabrykantów wódek gatunkowych i likierów, na którym utworzono komitet organizacyjny fabrykantów wódek gatunkowych i likierów, jako naczelnej organizacji prywatnego przemysłu wódczanego, powołanej specjalnie do obrony interesów średniego i drobnego przemysłu. Na członków zgłosił się szereg firm z Warszawy i prowincji, oraz niektóre istniejące regjonalne związki branżowe. Najbliższy zjazd odbędzie się w styczniu 1935 r. Przy omówieniu programu działalności wzięto pomiędzy innemi pod rozwagę dążenie do zniżenia ceny patentów akcyzowych do połowy tj. do wysokości 1 250 zł, aby ułatwić egzystencję mniejszych fabryk. (l)

(k) **1.701.838 osób w ubezpieczalniach społecznych.** Według ostatnich obliczeń, ilość ubezpieczonych we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju wynosiła w czerwcu r. b. 1.701.838 osób, zatrudnionych w 403.277 zakładach pracy. W liczbie tej znajduje się 1.428.148 robotników i 273.690 pracowników umysłowych. W ciągu ostatniego półrocza liczba ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych wykazuje znaczny wzrost, gdyż w styczniu r. b. wynosiła ona 1.369.747 osób z 363.618 zakładów pracy.

Z ZAGRANICY

(z) **Zwyżka cen w Niemczech postępuje wbrew zarządzeniom rządowym.** Wbrew wszelkiej kontrakcji czynników zarówno rządowych, jak i partyjnych, zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby postępuje w dalszym ciągu. Każdy dzień przynosi nowe zmiany cen. Zwyżkują głównie artykuły spożywcze, jak cukier, mąka, masło owoce i t. p. Z obiegu handlowego wycofano niemal zupełnie nici. Kakao można otrzymać zaledwie raz na miesiąc i to nie zawsze. Również materjały odzieżowe wzrosły ostatnio w cenie o 20%. Wszędzie narzeka się na dotkliwy brak zapasów.

(z) **Kontrola wykonywania zobowiązań co do importu węgla angielskiego w Szwecji.** Rząd szwedzki opublikował dekret, na podstawie którego kupcy węglowi muszą złożyć sprawozdanie z posiadanych w dniu 1 października r. b. zapasów węgla. Głównym celem tego dekretu jest skontrolowanie czy Szwecja wypełnia należycie swoje zobowiązania wobec W. Brytanji w zakresie importu odpowiedniej kwoty procentowej węgla angielskiego.

Z WYDAWNICTW

(w) **Ordynacja Podatkowa wraz z rozporządzeniem wykonawczem.** Poznań, 1934, stron 240 in 8. Nakład księgarni Wł. Wilak. Od dnia 1 października 1934 obowiązuje doniosła ustawa, która stwarza jednolite przepisy formalne w 10 podatkach bezpośrednich, usuwając odmienne w każdym podatku (dochodowym, przemysłowym, od lokali, nieruchomości, wojskowego i t. d.) przepisy proceduralne. Jest nią Ordynacja Podatkowa. Obszerną tę ustawę wraz z rozporządzeniami wykonawczemi wydała ostatnio ruchliwa księgarnia Wł. Wilaka w Poznaniu. Zaletą tego wydawnictwa jest to, że poszczególne artykuły rozporządzenia wykonawczego umieszczono zaraz po odnośnych artykułach Ordynacji, przyczem dla lepszej orjentacji wydrukowano je odmiennym drukiem — kursywą. Obszerny skorowidz alfabetyczny i rzeczowy, liczne wzory zeznań podatkowych, deklaracje i formularze dopełniają wydawnictwo, z którem zapoznać się będzie musiał każdy przemysłowiec, kupiec, rzemieślnik, właściciel domu oraz wolne zawody. Niska cena niewątpliwie przyczyni się do rozejścia książki wśród podatników (cena 2,50 zł).

SPORT

Ogromne zainteresowanie

wywołał niedzielny mecz „IKP" z Sokołem.

Cały Poznań jest pod wrażeniem zapowiedzianego meczu na 11 bm. w sali kina „Metropolis" o godz. 12.20 pomiędzy mistrzem druż. Łodzi „IKP." a Sokołem poznańskim. Wszystkie walki zapowiadają się bardzo ciekawie i przyniosą wiele emocji sportowej publiczności. Poza wspomnianemi już porzednio spotkaniami wysuwa się na czoło występ doskonałego Chmielewskiego, który w swej liście rekordowej notuje 79 walk, przyczem 70 rozstrzygnął na swą korzyść, w tem 25 proc. przez k.o. Przeciwnikiem jego będzie ambitny Rogowski, którego start z Węgrem Farkasem jest jeszcze dziś niezapomniany. W muszej walka między Glubą a Romańskim I również będzie stała na odpowiednim poziomie, zważywszy, że Gluba pokonał w ostatnim czasie Pawilaka, a Romański rzuci na szalę całą swą rutynę. Najlepszym sprawdzianem ogromnego zainteresowania niedzielnym meczem jest fakt, że bilety topnieją w przedsprzedaży w firmie „Camera", ul. Fr. Ratajczaka 3.

Niemieckie metody

Pięściarze „Warty" przed swym wyjazdem do Niemiec zawarli z odnośnemi klubami, specjalne, ściśle sprecyzowane umowy, w których przewidziano warunki finansowe, oraz składy zespołów, z jakiekim „Warta" ma się spotkać. Tymczasem Niemcy zlekceważyli sobie zupełnie te umowy i wystawiali dowolne drużyny, specjalnie wzmocnione nawet zawodnikami z innych okręgów, a gdy kierownictwo ekspedycji „Warty" protestowało, wówczas grozili, że nie dadzą grosza. Również w ten sam sposób postępowali, gdy ich zawodnicy mieli nadwagi.

Dziś „Warta" miała walczyć w Brunświku. Tu Niemcy pozwolili sobie na samowolne wystawienie czterech pięściarzy, wyznaczanych do reprezentacji przeciw Polsce (m. i. Spannagela, Arenza i Rungogo). Na to nie zgodził się przedstawiciel „Warty" i po porozumieniu się z władzami klubu w Poznaniu na ich polecenie postanowił zrezygnować z meczu i wracać do kraju.

Tak wyglądają „metody" hitlerowskich Niemiec. Nie zdziwią one nikogo, kto zna naszych zachodnich sąsiadów nie od dziś i ma — jak my — wyrobioną o nich opinję. Tego rodzaju postępowanie powinno być jeszcze jednem ostrzeżeniem przed nadmiernem brataniem się. „Warta" ze swej strony niewątpliwie nie puści nic płazem występując z ostrym protestem do związku międzynarodowego i demaskując właściwe etyczne oblicze sterników niemieckiego sportu. Wątpić też należy, czy w tych warunkach PZB zgodzi się, aby nasi pięściarze brali udział w międzynarodowym turnieju w Berlinie w początkach grudnia.

KOŁO PRAWNIKÓW i EKONOMISTÓW
Tow. Stud. Uniw. Pozn.
urządza w niedzielę, 11. XI. 1934 o godz. 21 w ADRJI
Wieczorek zapoznawczy
na który zaprasza starsze pokolenie prawników oraz swych sympatyków.
zg 7 973

RADJO

Sobota, 10 listopada 1934 r.

Poznań — **13.05** płyty; **17.15** koncert poświęcony pam. Juljusza Klengla; **18.00** gawęda żartobliwa p. t. „Podsłuchane w tramwaju" wygł. p. T. Markowski; **19.00** utwory skrzypcowe w wyk. Jerzego Stefana; **22.00** „Chwilka propagandy przemysłu polskiego; **22.05** koncert rekl.; **23.35** płyty, **24.00** do **1.00** (W).

Warszawa — **6.45** audycja poranna; 12.10 koncert zespołu Zygmunta Grossmana; **13.00** dziennik południowy; **13.05** piosenki w wyk Stefana Witasa i drobne utwory na fort. w wyk. Leopolda Muenzera; **15.30** wiadomości o eksporcie polskim; **15.35** przegląd giełdowy; **15.45** nowe nagrania na płytach; 16.30 „wesołe audycje dla dzieci" (tr. z Lwowa); **17.00** duety na sopran i contr-alt w wyk. Bronisławy Marwidówny i Łucji Czechowiczówny; **17.15** tr. z Poznania; **17.50** odczyt z cyklu „Dom i rodzina". „Przeprowadzka" — wygłosi Karolina Beylinówna; **18.00** „kącik dla młodzieży wiejskiej"; **18.15** recital fortepianowy Ireny Kaszowskiej; **18.45** „Jak pracujemy w radjo?" — wygł. Zygmunt Młynarski; **19.30** ulubione melodje z „Opery za 3 grosze" K. Eill'a z płyt; **19.50** wiadomści sportowe; **20.00** muzyka lekka wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Emilja Zielińska (cytra) i Zygmunt Dorjan (saxofon); **20.45** dziennik wieczorny; **20.5.** „Jak pracujemy w P[illegible] ? **21.00** „S[illegible]akie[illegible] zwycięskiej piosenki" aud. literacko-muzyczna w op. Viktora Budzińskiego i Zb. Lipczyńskiego (Lwów); **21.45** „Czem jes. niepodległość dla najmłodszej literatury". Szkic literacki wygł. Stanisław Ryszard Dobrowolski; **20.00** koncert reklamowy; **22.15** muzyka taneczna z rest. [illegible]ronomia"; **23.05** „Teatr Wyobraźni" [illegible] Szyderców; **23.35** muzyka taneczna w wyk. zespołu salonowego J. Lenonna; **24.00** muzyka taneczna z dancingu „Paradis".

RADJO dostępne dla **KAZDEGO**

3-lamp. aparat bateryjny z wbudowanym głośnikiem i wpisanemi stacjami **zł 140,—**	3-lamp. aparat na prąd zmienny Philipsa z wbudowanym dynamicznym głośnik. **zł 315,—**
3-lamp. aparat na prąd zmienny z wbudowan. głośnikiem i z 4-roma lampami **zł 196,—**	3-lampowy aparat z czteroma lampami na prąd stały **zł 210,—**

„OGNIWO" Poznań, Wielkie Garbary 19 Telef. 26-34
ng 12 649

Niedziela, dnia 11 listopada 1934 r.

Poznań — **8.40** tr. z Warszawy; **9.30** tr. z Lwowa; **8.40—12.05** tr. z Warszawy, Lwowa i Łodzi; **12.05** opowiadanie dla dzieci; **12.15** tr. z Warszawy; **14.00** koncert z płyt; **15.00** tr. z Lwowa i Warszawy. **15.45** Pogadanka rolnicza: „Dbajmy więcej o stawy" p. F. Dundaczek; **1.000** — **19.45 i 19.50** — **22.00** tr. z Warszawy i Lwowa; **22.00** odczyt; 22.30 — 23.30; tr. z Warszawy.

Warszawa — 9.00 audycja poranna; **10.05** transmisja nabożeństwa. Po nabożeństwie około godz. **11,40—11.57** muzyka religijna (płyty); **12.15** poranek muzyczny z Konserwatorjum Warszawskieko. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Jerzy Czaplicki (baryton); **13.00** „11-ty listopada w Mińsku-Mazowieckim" — wygł. red. Stanisław Poraj; **13.15** dalszy ciąg poranku muzycznego z Konserwatorjum Warszawskiego. **14.00** polska muzyka popularna. Pieśni legjonowe i żołnierskie w opracowaniu Lidzkiego-Śledzińskiego, arje i pieśni w wykonaniu Wiktora Brégy, oraz utwory skrzypcowe w wyk. Wacława Niemczyka (płyty); **15.00** pogadanka rolnicza; **15.15** Młynarski: a) Piosenka o Komendancie (J. Popławski). b) Mazur, (J. Dubiska). (płyty); **15.25** „Przegląd rynków produktów rolnych" — wygł. p. Stanisław Prus-Wiśniewski; **15.35** marsze wojskowe (płyty); **15.45** „Wielka przygoda w małej wiosce" — wygł. red. Feliks Gwiżdż (Feljeton wiejski); **16.00** „Marsz ochotników" — fragm. z powieści „Dni listopadowe" Zygmunta Kisielewskiego; **16,20** „Zwycięscy wodzowie" — śpiewy historyczne w wykonaniu chóru męskiego „Bard" pod dyr. Fr. Rylinga z udziałem Józefa Wolskiego (bas) i W. Mattauschówny (fort.) tr. z Lwowa; **16.45** „My wczoraj — wy dzisiaj" — Opowiadanie Janusza Stępkowskiego (dla dzieci starszych); **17.00** muzyka do tańca w wykonaniu kapeli ludowej Dzierżanowskiego i Suchockiego z przyśpiewkami (wodzirej — Andrzej Bogucki). **17.50** odczyt **18.00** „Teatr Wyobraźni" nadaje słuchowisko; **18.45** „Pomnik Chwały na cmentarzu Obrońców Lwowa" — wygł. prof. St. Łempicki; **19.00** koncert; **19.50** pogadanka aktualna; **20.00** koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Henryk Sztompka (fortepian) **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** „Jak pracujemy w Polsce"? **21.00** „Na wesołej lwowskiej fali"; **21.45** wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; **22.00** skrzynka pocztowa techniczna; **22.30 i 23.05** polskie melodje i tańce z płyt.

100 MILJONÓW LAMP RADJOWYCH WYSZŁO JUŻ Z FABRYK PHILIPSA. OTO DOWÓD DOSKONAŁOŚCI LAMP RADJOWYCH PHILIPS MINIWATT
Tg 1600

Miesiąc po śmierci Swego kochanego męża, zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i najlepsza matka, droga babunia, prababunia i stryjenka, ś. p.

z Marczewskich

Antonina Dobakowa

w 85 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążone
dzieci, wnuki i prawnuki

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 11 listopada o godz. 4-tej z kaplicy przedpogrzebowej Wały Jana III.

Poznań, Bydgoszcz, Toruń. zg 7972

Zakład Pogrzebowy „Ceremonjał", ul. Towarowa 25.

Dnia 7 listopada 1934 r., zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, ś. p.

z Gaertigów

Bronisława Skarżyńska

przeżywszy lat 54. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 10. bm. o godz. 14 z Zakładu Przem. Pańskiego na cmentarz św. Marciński przy ul. Bukowskiej, o czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

w ciężkim smutku pogrążeni
mąż i synowie.

Poznań, Pl. Asnyka 4, dnia 9. 11. 1934.

Zakł. Pogrz Br Nowak Poznań Pl Nowomiejski 10 tel. 1046 d 4 180

Dnia 8 listopada 1934 r. o godz. 8,30, zasnęła w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, siostra, ciotka, szwagierka i babka, ś. p.

z Świderskich

Emilja Adamska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 10. bm. o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Dworcowej 28.

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i rodzina.

zg 7967

Szamotuły, dnia 8. 11. 34 r.

Za wszelkie dowody współczucia i oddania ostatniej przysługi Drogim zwłokom mego najdroższego męża i naszego ukochanego ojca ś. p.

Szymona Smigaja

jak również za złożone wieńce i kwiaty składa na tej drodze z głębi serca płynące **Bóg zapłać!**

zg 7974 **Żona z dziećmi.**

ŚWIAT i ŻYCIE

ZARYS ENCYKLOPEDYCZNY WSPÓŁCZESNEJ WIEDZY I KULTURY

Opracowany przy współudziale najwybitniejszych uczonych i specjalistów polskich
Redaktor naczelny Dr. ZYGMUNT ŁEMPICKI, prof. Uniw. Warsz.
Redakcja: Dr. ANNA CHOROWICZOWA

Najważniejsze problemy życia współczesnego
polityczne, społeczne, gospodarcze
Najgłówniejsze wyniki wiedzy i nauki
przyroda i technika
Najżywotniejsze prądy duchowe chwili bieżącej
w filozofji, sztuce i literaturze
Najwybitniejsi przedstawiciele pióra
i życia umysłowego w Polsce
Najistotniejsze zagadnienia kultury powojennej
w przystępnem oświetleniu

zawiera
Tom I—IV wydawnictwa
Zwięzłe informacje i krótkie wiadomości poda
Tom V wydawnictwa
ng 12 479

Ilustracje - Plansze - Rysunki

Dotychczas ukazały się między innemi, następujące artykuły: Ambasador, Ameryka, Antarktyda, Artylerja, Archeologja, Atelier filmowe, Atom, Bakterje, Banki, Barwniki, Beton, Biblja, Biegi, Bolszewizm Budżet, Chemja ustrojów żywych Celowość Chłop, Chrześcijaństwo, Darwinizm, Demokracja, Drukarstwo, Drzewo i przemysł drzewny, Dyktatura, Dziennikarz, Elektron, Estetyka, Etyka, Faszyzm, Fizjologja, Fotoelektryczność, Futerkowe zwierzęta, Giełda, Gleba, Górnictwo, Gruczoły, Handel, Hormony, Indje, Izotopy.

Dotychczas pisali na łamach encyklopedji między innymi: Prof. dr. K. Ajdukiewicz, Prof. dr. S. Baley, Prof. dr. Fr. Bujak, Prof. dr. J. Czekanowski, Doc. dr. M. Hartleb, Prof. dr. K. Kączkowski, Prof. dr ks.A. Klawek, Prof. dr. B. Koskowski, Prof. dr. T. Marchlewski, Dr. J. Muszkowski, Prof dr. K Nitsch, J. Parandowski, Prof. dr. St. Pawłowski, Prof. dr. St. Poniatowski, R. Przeździecki Prof. dr. E. Romer, Prof. dr. ks. F. Rosłaniec, Prof. dr. E. Rybka, Prof. dr. S. Schayer, Prof. dr. T. Sinko, Doc. dr. P. Słonimski, Prof. dr. L. Wertenstein, Dr. T. Żeleński-Boy.

P. T.
KSIĄŻNICA-ATLAS S. A.
Lwów, Czarnieckiego 12
Proszę nadesłać prospekt encyklopedji Świat i Życie.
Imię i nazwisko
Dokładny adres

Warunki prenumeraty:
Miesięcznie (1 zeszyt) zł 4,80, półrocznie (5 zeszytów) zł 23,30, rocznie (10 zeszytów, 1 tom) zł 45.15, 1 tom oprawny (10 zeszytów) zł 51,15

Nakład Instytutu Wydawniczego
S. A. KSIĄŻNICA-ATLAS
Lwów, Czarnieckiego 12.
Warszawa, Nowy Świat 59.

Firany
Okno 3 częściowe już od 3,20
Kongres na firany z metra od 38 gr
A. RACZYK
Poznań Stary Rynek 94.
Pg 7 661-41.49

ng 10 649

Parcele
sprzedam. Poznań, Górczyńska 29 mieszkanie 8. zd 26 637

Książkowa - bilansistka
dzielna, doświadczona kasjerka **poszukuje w Poznaniu odpowiedniego zaufanego stanowiska.** Poważne przedsiębiorstwa bądź instytucje proszone są o nadesłanie ofert do Kurjera Poznańskiego pod **zg 7971**

We firmie
Hipolit Robiński
W POZNANIU, UL. ŚW. MARCIN NR. 23
obniżono
z powodu przymusowej likwidacji
zapasów doborowych win węgierskich
dotychczasowe niskie ceny
o dalsze 15%
Wyjątkowa okazja taniego zakupu!!
Pg 8 037-45.69

Przedstawicieli
energicznych, pewnych **poszukujemy** w wojew. Poznańskiem.
Polski Import Herbaty dg 4 ...
Tomasz Żółtowski, Gdańsk, Hopfengasse 74.

JUTRO w sobotę, dnia 10 listopada urządza

Restauracja Wawrzyniaka, ul. Fr. Ratajczaka 8

wielkie wieprzobicie

na które Szan. Gości i Sympatyków uprzejmie zaprasza GOSPODARZ.

SPECJALNOŚĆ: **mięso z kotła, kiszki z kapustą oraz inne smaczne potrawy.** zg 7 970

SINOXID

Naboje myśliwskie. Specjalnego ładowania, z najlepszym prochem płatkowym, z śpionkami „Sinoxid". Gieschego śrut, z wyborową przybitką. **Również polecam,** śrut, rozmaite prochy, przybitki do powtórnego ładowania. Ceny fabryczne. — Wyroby najlepsze. **J. Specht Nast.** właśc. J. K. Chmielewski, Poznań, Fr. Ratajczaka 3. Założ. 1861 r. Telefon 13-38. ng 10 084

Futra

gotowe i na miarę, spody pod **futra i skóry wszelkiego rodzaju** — poleca najtaniej

JÓZEF DAWID

Poznań, ulica Nowa nr. 11

Firma chrześcijańska

Przyjmuje asygnaty Tow. „Kredyt"

Pg 7717-42.39

---

2 domki

po dwa duże pokoje z kuchnią i piwnicą włącznie,

parcele 544 m² na Osiedlu Warszawskiem, bez długów, sprzedam za gotówkę po 4 800 zł. Tamże sprzedam kilkadziesiąt **parcel** różnych wielkości po 1.80 do 3.— zł za m²

TOMASZ MAŁECKI, Droga Dębińska 11. Tel. 11-90

Pg 8 052-45.85

Poszukuję kilku

specjalistów

do sklejania korpusów fortepianowych, do budowy rezonansów oraz zestawiaczy. ng 12 657

Fabryka pianin B. Sommerfeld, Bydgoszcz

Zgłoszenia przyjmuje filja Poznań, ul. 27 Grudnia nr. 15.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy E. Szulc i R. Kunert Sp. z ogr. odpow. w Poznaniu wyznacza się termin końcowy na dzień 3 grudnia 1934 r. godz. 10 w gmachu tut. Sądu pokój 45. Poznań, dnia 2 listopada 1934 r. **Sąd Grodzki.** ng 12 208

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Seweryn Pendowski Sp. Akc. w Poznaniu wyznacza się tremin końcowy na dzień 5 grudnia 1934 godz. 10 w gmachu tutejszego Sądu pokój 45. Poznań, dnia 5 listopada 1934 r. **Sąd Grodzki.** ng 12 207

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,45, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,30.

1. KAMIENICE

Willę

podmiejską 5 pokojową, ogród, elektryczność, wydzierżawię — sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 865

Kamienicę

nową sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 26 784

2 PIENIĄDZ

Złoto

w markach sprzedam. Oferty cena Kurjer Poznański zdg 26 711

10 000 zł

na I hipotekę pożyczę. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 819

4. OSOBISTE

Podwieczorek za 1 złoty

tort ze śmietaną i kawa lub czekolada tylko u Webera, Nowa 4. d 193

Legitymację

stud. 19522 unieważniam. Jankowska Iwona. zdg 26 600

„Empire"

trwała parowa ondulacja 8 zł, wodna 1.50. Dąbrowskiego 38. zdg 26 742

6. OŻENKI

Dla mego przyjaciela przystojnego szatyna

lat 24 poszukuję odpowiedniej panny, mającej zamiłowanie do gospodarstwa rolnego. Cel matrymonjalny. — Pośrednictwo krewnych mile widziane. Oferty Orędownik d 4 100

Dyplomowany technik

katolik, lat 26, przystojny szatyn, arystokrata,

z tytułem barona

(lord), oszczędny, inteligentny gentleman ożeni się zaraz z właścicielką wielkich włości, młodą, do lat 30, nie dzisiejszych poglądów arystokratką. Listy z opisem majątku i fotografją proszę kierować z grzecznością pod adresem PP. Kropińskich Bydgoszcz, plac Piastowski 6. zdg 26 450

Przystojna

szuka męża z cośkolwiek gotówką dla dobra przedsiębiorstwa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 668

Starszy kawaler

poślubi przystojną muzykalną. — Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 26 641

Pannę

lat 20 — 25 poznam chętnie. Cel matrymonjalny. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 642

Panna

miła, szlachetnego charakteru, pragnie poznać urzędnika państw. lub wojskowego na średniem stanowisku, wdowiec niewykluczony. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia Kurjer Pozn. pod zdg 26 749

7. SPRZEDAŻE

Meble

poleca najtaniej

K. Bakoś, Stary Rynek 51

zdg 26 182

Przed końcem

naszej wyprzedaży upadłościowej prosimy wykorzystać jeszcze do połowy zredukowane ceny. C. Ratt, ul. 27 Grudnia 4 I ptr. — Szkło — szlify — kryształy — porcelana. zdg 26 275

Skład

owocu, nadający się również na delikatesy, pełnym ruchu Półwiejska. Adres Kurjer Poznański zdg 26 340

Skład

pieczywa nadający się na każdą branżę z mieszkaniem 600 zł. — Adres Kurjer Pozn. zdg 26 358

Samochód

Fiat 525 limuzyna, 6 osobowy, kryty 15,75 K. M., w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Oferty do Kurjera Pozn. dg 4 122

Kasę

registracyjną typ: do 99.99 zł, — maszyny Singera tanio Dom Komisowy „Warta", Wielka 17. zdg 26 456

Sprzedaję liny i szczupaki

narybkowe.

Zakupuję węgorze

jadalne karpie, liny, karaszki, świeże sandacze, szczupaki i białe ryby Franc. Drescher, handel ryb Chorzów I, Hajducka 10. zdg 25 938

Okazyjny skład mebli

Wielka 20, tel. 32-40. Kupuje — sprzedaje meble używane — wszelkie sprzęty biurowe, domowe. ng 11 555

Meble

tapczany, leżanki kupuj od fabrykanta. Fabryka mebli, Rynek Śródecki. zdg 24 314

Również Pan

winien się przekonać, że materjały na ubrania, płaszcze, najkorzystniej w fabryce konfekcji męskiej Edmund Grześkowiak, Stary Rynek 83. Pg 7 550-13.81

Piecyk łazienkowy

gazowy sprzedam, Grunwaldzka 15 m. 6. zdg 26 685

Bufet restauracyjny

czterokurkowy dobrze utrzymany bardzo tanio.

Regały

do cukierni, stół składowy, biały marmur korzystnie — Wielka 20 Okazyjny Skład Mebli. ng 12 644

Jadalnia

kuchnia tania. Kosińskiego 26, m. 19. zdg 26 592

1 000 ctn.

słomy luźnej z odstawą do Poznania, kocioł leżący Atm. 65 m², waga 16 tonn, lokomobila Lanz-Mannheim i młockarnia szerokobijąca sprzeda T. Jaruszewski, fabryka broni, Wożna 6, telefon 32-66. zdg 26 585

Skład

spożywczy towarem, maglem mieszkaniem. Wskaże Kurjer Pozn. zdg 26 578

Bechsteina

fortepian sprzedam. Bronisł. Pierackiego 14—1. zdg 26 574

Pianino

krzyżowe okazyjnie 700. Bronisł. Pierackiego 14—1. zdg 26 575

Sklep

kolonjalny centrum zł 6 500. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 653

Pianino

czarne Dom Komisowy, Podgórna 10 a. zdg 26 665

Amerykańskie

biurko tanio. Strusia 8, m. 6. zdg 26 679

Harmonjum

tanio. Kraszewskiego 8, m. 23. zdg 26 722

Piec

gazowy kaflany do ogrzewania sprzedam tanio. H. Foerster, Fr. Ratajczaka 35. zdg 26 746

Skład

owocu i masła zaprowadzony tanio na sprzedaż. Adres Kurjer Poznański zdg 26 694

Urządzenia domowe

używane, kompletne, oddzielne, okazyjnie sprzedaje — kupuje

Polski Dom Komisowy

Stary Rynek 44, wejście z Woźnej. ng 12 648

Bernardyn

(suka) 8 miesięczna 50 zł sprzedam. Zgłoszenia pisemne do Kurjera Poznańskiego zdg 26 768

Radjoaparat

4 lamp. pierwszorzędny tanio sprzedam. Ul. Spokojna 31, wejście Jarochowskiego 6, m. 3. zdg 26 764

Futro

męskie, damskie, radjo tanio sprzedam. Stary Rynek 6—7. zdg 26 761

Kapelusze, Koszule, Krawaty

najtaniej tylko u

Pietrzykowskiego,

Wielka 8. Ceny przystępne. Pg 7 957-45.67

Łóżeczka

dziecięce — niklowe — drzewne, mało używane tanio sprzedam. Kraszewskiego 11, mieszk. 11. zdg 26 855

Całkowite wyprawy

tanio

Hurtownia

Porcelany

Wroniecka 24

(podwórze). zdg 26 856

Singera

damską tanio. Szewska 11, mieszkanie 4. zdg 26 851

Meble

najtaniej poleca

J. Baranowski

Poznań, Podgórna 13. Pg 7 246/7-39.4

Dywany

firany, chodniki, plusze, brokaty, gobeliny, ceraty, narzuty oraz wszelkie dodatki do mebli wyścielanych poleca najtaniej

M. Pieczyński, Poznań, Stary Rynek 44

parter i piętro. dg 3 962/3

Celem uprzątnięcia składnicy

Książki za bezcen

różnej treści paczki po 50 groszy 1,00. 2.00. 3,00

Księgarnia Katolicka

Jezuicka 5. zdg 26 552/3

Skład

kolonjalny sprzedam, meblami lub bez. Adres Kurjer Poznański zdg 26 823

2½ morgi

domek chlew, blisko Poznania. Adres Kurjer Pozn. zdg 26 741

Okazja!

Olejarnia o przeróbce ca. 15 ctr. na 12 godzin — śrutownik, kaszarnia, dynamo, składnica węgla korzystnie w pow. mieście na sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 837

Skład

żelaza, amunicji dobrze prosperujący z powdu stosunków rodzinnych zaraz sprzedam. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 26 756

Maszynę

pisania kuferkową prawie nową sprzedam. Marcina 15—5. zdg 26 797

10. MAJĄTKI

Folwark

330 mórg, kompletnie zagospodarowany, wysoką kulturą (powiat Jarocin) sprzedam 66 000, wpłaty 50 000. Krzesiński, Piekary 8. zdg 26 776

11. KUPNA

Kupię

używane urządzenie składowe nadające się na skład towarów krótkich. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 564

Piec Junkersa

na kilka miejsc do czerpania kupimy. Oferty do Kurjera Pozn. dg 4 123

Kupię

okazyjnie mało używany salon lub buduar. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 689

Kolczasty

drut kupię. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 686

Platformę

na 20 ctn. kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 468

Kupię

okazyjnie gramofon płytami 4—5 godziny. Śniadeckich 13 — 6. zdg 26 599

Kantówkę

szalówkę, cegłę, używane kupię. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 584

Kupię

pianino, cena. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 573

Rzeźnictwo

dobrze prosperujące w Poznaniu lub na prowincji kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 655

Kupię

domek z ogrodem i 3 morgi ziemi w okolicy Poznania. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 715

Rower

używany kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 766

12. DO WYNAJĘCIA

Dwie

ubikacje na warsztat składzik wynajmę. Wierzbięcice 40. zdg 26 297

2

pokoje kuchnia czynsz rok zgóry wynajmę. Pamiątkowa 7. zdg 26 298

5 pokoi

centralne komfort 125 zł, III. p. Chełmońskiego 9. zdg 26 421

Dwupokojowe

80, czteropokojowe frontowe wysokoparterowe 120. Grunwaldzka 5 — 2. zdg 25 989

Czteropokojowe

odnowione, elektryczność, łazienka, parter, wolne, czynsz zgóry. Kopernika 4, stróż. zdg 26 621

Dwupokojowe

kuchnia. Reyman, Warszawska 9 a. zdg 26 626

Pięciopokojowe

wynajmę od 1 grudnia. Ratajczaka 33 — 13. zdg 26 633

8 pokoi

słoneczne duże, komfort, centralne, wodne. Wyspiańskiego 12. zdg 26 635

Piękne

pięciopokojowe, najwyższy komfort, willa I. centralne, bieżąca ciepła woda. Grodziska 6. zdg 26 640

Czteropokojowe

zaraz. Półwiejska 11, m. 3, — godz. 16. zdg 26 648

2

pokoje kuchnia ogródkiem 1. 12. do wynajęcia. Powidzka 11, — Osiedle warszawskie. zdg 26 704

Trzypokojowe

czteropokojowe, dwupokojowe. — Informacje National, Piekary 1. zdg 26 769

2

pokoje kuchnia, łazienka, front, kulturalny dom IV piętro, piękny widok. Wiadomość, św. Marcin 46, parter, zegarmistrz. zdg 26 699

Mieszkanie

5 pokoi komf. parter. Zgłoszenia Matejki 59. zdg 26 748

13. SZUKA MIESZK.

3 pokojowego

komfort. centrum, nie wyżej II. piętra szuka od 1. 12. redaktor poważnego pisma. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 613

Pokoju

próżnego od gospodarza poszukuje organizacja akademicka, okolica św. Marcina. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 620

Ksiądz

poszukuje dwa pokoje z kuchnią Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 636

Poszukuję

3—4 pokojowego mieszkaniem w pobliżu centrum — inżynier-emerytka. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 572

Mieszkanie

5-pokojowe komfortowe łazienka, elektryka, centralne ogrzewanie Grottgera 2 od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia u stróża. zdg 26 714

1—2 pokoje

z kuchnią poszukuje urzędnik Dyrekcji Kolei Państw. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 696

Mieszkania

2 pokoje kuchnia, okolica Łazarz poszukuje od zaraz kupiec. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 759

Dwupokojowego

bliskości centrum. wprost od gospodarza poszukuje urzędnik. Dam ewtl. rok zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 549/50

15. POKOJE UMEBL.

Przy Zamku

utrzymaniem. Wały Zygm. Augusta 1 m. 8. zdrg 25 351

Duży

frontowy 2—3 osobowy ewentl. małżeństwu. Niegolewskich 1. — m. 8. zdg 26 324

Pokój

dwuosobowy. Kosińskiego 26, — m. 19. zdg 26 590

Pokój

panience dobrem utrzymaniem 100.— Marcina 3 — 6. zdg 26 628

1—2

ładne, umeblowane, słoneczne. — Kuchnia, łazienka, elektryczność. Kilińskiego 15—2. zdg 26 571

Panom

łączne 2 pokoje z utrzymaniem, centr. ogrzew., łazienka. Wrocławska 28/29, m. 10. zdg 26 657

Pokój

frontowy Strzelecka 6, m. 10, od godz. 4. zdg 26 658

Pokój

M. Focha 27, m. 24 przy dworcu. zdg 26 737

Utrzymaniem

elektryczność 1—2 panom. — Strzelecka 9 — 4. zdg 26 720

Pokój

dwuosobowy. Strzałowa 7, mieszkanie 9. zdg 26 708

Klatka

ciepły zaraz. Orzeszkowej 16, górny dzwonek. zdg 26 695

Pokój

duży centrum 1—2 osobowy utrzymaniem, bez centralne wynajmę. Stary Rynek 6—7. zdg 26 762

Pokój

umebl. Prusa 20, m. 17. zdg 26 760

Kulturalnemu

(dwuosobowy kuchnią) samotna. Małeckiego 6 — 11. zdg 26 859

Panu

Kreta 5 — 9. zdg 26 848

Podgórna

14 — 6 lepszemu panu na stanowisku. zdg 26 740

Panom

sympatyczny utrzymaniem bez. Wodna 11 — 2. zdg 26 818

Słowackiego

29—7 duży. zdg 26 839

Cieszkowskiego

6—7 inteligentnemu. zdg 26 780

16. SZUKA POKOJU

Zupełnie

niekrępującego utrzymaniem, bez, urzędnik. Oferty ceną Kurjer Poznański zdg 26 693

Urzędniczka

poszukuje pokoju centrum 1-go grudnia jarską kuchnią. Oferty podaniem ceny Kurjer Poznański zdg 26 688

Studentka

poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu z utrzymaniem. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 622

Solidny

student poszukuje pokoju do 30 zł. Oferty Kurjer Poz. zdg 26 580

Szukam

taniego pokoju Jeżyce. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 646

Pokoju

pobliżu zamku centralnem. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 649

Poszukuję

pokoju w śródmieściu, jasnego z używaniem maszyny do szycia, niedrogo. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 676

Niekrępującego

student. Oferty Kurjer Poznański p 1694

Pokoju

skromnego poszukuje pan. Oferty z podaniem ceny Kurjer Poznański zdg 26 735

Panienka

pokoju niekrępującego, śródmieście, pościel. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 771

Dwuosobowy

okolicy Marcina, niedrogi szukam. Oferty Kurjer Poznaański zdg 26 828

Pokoju

30,— miesięcznie poszukuje pan. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 793

17. LOKALE

Szukam

składu przyległem mieszkaniem w ruchl. dzielnicy. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 26 618

Skład narożny

odpowiedni na kolonjalny, komfortowy, umeblowany wynajmie gospodarz. Matejki 48/49, portjer. zdg 26 701

Skład jasny

z trzy pokojowem mieszkaniem, kuchnią, łazienką, piwnicami zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Kantaka 7 stróż podwórze. zdg 26 775

Suche piwnice

zaraz do wynajęcia śródmieściu. Zgłoszenia Sew. Mielżyńskiego 23 m. 12. zdg 26 806

Składnice

i warsztaty od zaraz. Wroniecka 4. zdg 26 805

18. DZIERŻAWY

Tysiąc sześćset mórg

wielka dzierżawa majątku z dobremi budynkami, inwentarzem i żniwami 30 km szosą od Poznania natychmiast do odstąpienia. Informacyj udziela Gusovius, — Poznań 3, ul. Gajowa 4. zdg 26 594

Młyna

gospodarskiego w dobrej okolicy poszukuje celem dzierżawy. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 777/8

Ogrodnictwo

Na krańcach miasta Poznania do wydzierżawienia lub objęcia administracji poręczającej — 7 mórg sadu, trzydziałowa szklarnia, centralnie ogrzewana, 320 okien inspektowych i zagospodarowany towar. Zgłoszenia folwark Starołęka Wielka. zdg 26 815

Skład

mieszkaniem wprost od gospodarza od zaraz szukam ewtl. parcelę pod kiosk okolicy nowych domowych bloków mieszkaniowych. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 26 796

21. LICYTACJE

Licytacja rzeźnickiego

urządzenia, składowego warsztatowego odbędzie się 12 listopada 34. o godz. 9, ulica Wieżowa 10, spedytorstwo. zdg 26 814

23. ROZMAITE

Bieliźniarka

pierwszorzędna pracuje poza domem. Oferty Kurjer Poznański zdg 24 426

Śniegowce

damskie, męskie, dziecięce wszelkiego rodzaju w bardzo wielkim wyborze

Fr. Rogoziński,

Wielki Magazyn Obuwia, Poznań, Stary Rynek 64. Pg 7 667-42.43

Na Święto Marcina tradycyjne gęsi

poleca tanio Skład Drobiu — Dziczyzny, Dąbrowskiego 12/14, gmach

Zupu

zdrg 26 070

Futra

na miarę, przeróbki tanio. — Mohler, Poznań, Stary Rynek 65, I. piętro. zdg 26 826

Pracownia gorsetów

na miarę pasów pooperacyjnych na ciąże, wszelkie reparacje — Maserakowa, Marcina 74. ng 12 395

Tłumaczenia

przepisywanie maszyną lekcje, Spandowska Marcinkowskiego 24, mieszkanie 21. ng 12 402

Kołdry

wykonuje przerabia. Smoczyńska, Kwiatowa 8. zdg 26 719

Robótki

ręczne wszelkiego rodzaju. Swetry szydełkowe, igliczkowe, pończochy, skarpety wyrabiam i nadrabiam, przyjmuję reperacje swe...ów i bielizny wełnianej. Ulica Młyńska 5 m. 5. zdg 26 757

Akuszerka
Strzelecka 2 przy Świętokrzyskim przyjmuje udziela porady pomocy zdg 26 846

Wytwornego
starszego pana panią emer. spólnika do kupna willki szuka osoba z towarzystwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 569

24. NAUKA

Madame Dygat-Zakrzewska Parisienne diplômée
Professeur aux Cours pratiques de langue française donne leçons particulières. Grammaire — Conversation — Littérature. Préparation au baccalauréat. (Prix modérés.) S'adresser Ogrodowa 12 logement 28. zdg 20 349

Francuzka
(Paryżanka) udziela lekcyj konwersacji. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 427

Angielskiego
francuskiego włoskiego udziela tanio teoretycznie i praktycznie osoba wykształcona. Strzelecka 31 podwórze wprost II p. prawo. zdg 25 371

Kursy kroju
szycia najnowszym systemem — modelowanie paryskich żurnali najtaniej Poznań. Marji Magdaleny 1. m. 7. dg 3856

Student
poszukuje lekcyj, specjalność matematyka, fizyka w każdym zakresie. Wynagrodzenie naturze, gotówce. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 586

Student
udzieli korepetycyj, ewentualnie za obiady lub mieszkanie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 674

Nauka
robótek, swetrów itp. zapisy. Zjednoczone wytw. św. Marcin 74. zdg 26 816

TEATRY

Poznań, piątek, 9. 11.

TEATR POLSKI: — Dziś: „Niepoprawny Bobuś".
Sobota, 9. 11. „O 5 minut zapóźno".
Niedziela, 11. 11. o godz. 4: „Niepoprawny Bobuś".
Niedziela, 11. 11. o godz. 8: Uroczyste przedstawienie „Sułkowski".

TEATR WIELKI (Opera): „Piękny jest świat".
Sobota, 10. 11. „Czart i Kasia".
Niedziela, 11. 11. o godz. 3: „Piękny jest świat".
Niedziela, 11. 11. o godz. 8: Uroczyste przedstawienie „Straszny dwór", z gościnnemi występami A. Gołębiowskiego i Zenona Dolnickiego.

TEATR NOWY: Dziś — „Zwyciężyłem kryzys".
Sobota, 10. 11. o godz. 4 po poł.: Bajka „Zbyszek i Danusia".
Sobota, 10. 11. o godz. 8: „Zwyciężyłem kryzys".
Niedziela, 11. 11. o godz. 3: „Wysz kościelna".
Niedziela, 11. 11. o godz. 8: „Dziady".

KINA

Poznań, piątek, 9. 11.

APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy?"
CORSO: „Buster się żeni" i „Zdrajca Zachodu".
EUROPA: „Pat i Patachon jako kompozytorzy".
GWIAZDA: „Cesarskie łowy".
METROPOLIS: „Co mój mąż robi w nocy?"
MOJE: „Żona w złotej klatce".
ORZEŁ: „Żółta kontrabanda" i „Noce portowe".
OŚWIATOWE T. C. L.: — „W Krainie baśni" oraz „Król Bulwarów".
RENAISSANCE: „Niewidzialny człowiek".
SFINKS: „Sekret kobiety".
SŁOŃCE: „Wesoła Zuzanna".
TĘCZA - Łazarz: „Szalona Noc".
TĘCZA - Wilda: „Wielkomiejskie Cienie".
WILSONA: „Córka Pułku".

Kto
przygotuje do matury i VI klasiste za całkowite utrzymanie ul. Strusia 7 m. 3. zdg 26 834

25. MUZYKA

Pianina
transportuje zł 8.— Drygas. — Podgórna 10 a. zdg 26 663

Szukam
fortepianu do ćwiczeń. Oferty cena Kurjer Pozn. zdg 26 838

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Buchalter - bilansista
kasjer rutynowany, poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 481

Inżynier
obywatel Polak na posadzie w światowej firmie zagranicznej szuka od 1 stycznia lub później posady w kraju — jako kierownik fabryki lub weźmie udział w budowie jakiejkolwiek fabryki. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 078

Polsko - niemiecka
stenotypistka, stenografja poszukuje posady, ewentualnie po południami. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 087

Rządca gospodarczy
uk. szkołą roln. 15 l. prakt. mt. gosp. Pozn.-Pom. dobre świadectwa i ref. wiek 38 l. poszukuje posady od zaraz lub 1. 1. 1935 jako sam. lub deputat. Wymagania skromne. Oferty upraszam Kurjer Pozn. zdg 26 265

Dziewczyna
z gotowanim do wszystkiego, dobremi długoletniemi świadectwami poszukuje posady od 15. 11. 1934. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 26 588

Gosposia
dobrem polecaniem, na probostwo lub do samotnych osób szuka posady zaraz lub 15. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 589

Poszukuję
posady do dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 591

Szofer - ogrodnik
z praktyką szuka posady 15. lub później. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 595

Książkowa
sierota, skromnych wymagań poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 596

Książkowa
biegła w polskiem i niemieckiem, znająca wszelką pracę biurową szuka jakiejkolwiek posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 617

Handlowiec
da 1 000 zł kaucji z zabezpieczeniem, za otrzymanie posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 623

Magister
farmacji, egzamin wojewódzki szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 632

Samodzielna
gospodyni do samotnej osoby lub mniejszego probostwa poszukuje posady od 1. 12. lub później. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 583

Kucharka
starsza, uczciwa szuka posługi za pokój. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 26 576

Gorzelany
lat 46, żonaty, 26 lat w zawodzie, z prawem odpędu, obznajmiony z pracami wchodzącemi w zakres gorzelnictwa i gospodarstwa szuka posady. F. Malinowski, Nowemiasto n/Drw., Okólna 39. zdg 26 101

Piekarz
cukiernik dobry fachowiec, obeznany z wszelkiego rodzaju piecami, starszy pomocnik, z dobremi świadectwami. Adres Heliodor Bregier, Ostrów, Szpitalna 10. zdg 26 565

Kucharka
do wszystkiego poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 645

Panienka
lat 21, znająca szycie, robótki ręczne i cośkolwiek gotowania, szuka posady, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 697

Za
wskazanie stałej posady inkasenta, magazyniera i t. p. dam 200 zł wynagrodzenia. Złoże kaucje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 858

Panienka
lat 17, poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 850

Pielęgniarka
dyplomowana, zdrowa poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 718

Przychodnia
długoletnia praktyka dobrem gotowaniem do wszystkiego szuka posady do samotnych osób zaraz lub 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 587

Gorzelnik - leśnik hodowca ryb
z prawem odpędu, znający się na zakładaniu stawów rybnych, hodowli karpi, bażantów, myśliwstwie, tępieniu drapieżników szuka stałej posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 681

Kelner
poszukuje posady od 1. 12., pierwszorzędna siła fachowa, może złożyć większą kaucję, lecz tylko do pierwszorzędnego lokalu. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 707

Krawcowa
szyje dobrze wszelką garderobę poszukuje szycia poza domem. — Oferty Kurjer Poznański zdg 26 744

Ogrodnik
kawaler, kawalerzysta, ukończona szkoła podoficerska przyjmie posadę sztangreta. Górka, Jeziorki, pow. Poznań. zdg 26 647

Kucharka
przychodnia poszukuje posługi lub posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 656

Masarzystka
poszukuje masaży tanio. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 659

Cukiernik
poszukuje posady także z obsługą gości. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 660

Pokojowa
szyciem, prasowaniem poszukuje posady zaraz lub od 15. 11. — Oferty Kurjer Pozn zdg 26 666

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 758

Rządca gorzelany
lat 33 poszukuje posady zaraz lub od stycznia na ordynarję. Na ostatniej posadzie 5 lat. Początkowo może objąć gorzelnię za samotnego. Zgłoszenia poczta Ceków 6 pow. Kalisz. zdg 26 753

Szofer ślusarz
który może pracować jako spawacz elektryczny i autogeniczny poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 798

150 zł
kaucji da ogrodnik żonaty za posadę lub jakąkolwiek stałą pracę. Oferty Kurjer Pozn. zdg 25 926

Bufetowa
poszukuje posady za złożeniem kaucji. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 068

Poszukuję
posługi na popołudniu dobre polecenia. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 075

Służąca
samodzielnem gotowaniem, uczciwa, pracowita szuka posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 081

Poszukuję
jakiejkolwiek posady, mam ukończone 4 kl. gimnazjum. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 015

Dziewczyna
do wszystkiego z gotowaniem do jednej lub dwóch osób od zaraz poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 26 024

Służąca
uczciwa z gotowaniem, dobremi świadectwami do wszystkiego szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 027

K a P e O
wkrótce otwarcie
?
Pg 8 056-45.100/1

Osoba
lepsza, zajmie się gospodarstwem dwojga państwa lub pana za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 675

Starsza
zaufana dziewczyna, poszukuje pracy. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 739

Dziewczyna
uczciwa skromna szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 700

Biegła
ekspedjentka dłuższą praktyką do cukierni - piekarni poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 698

Młodsza
dziewczyna z prowincji szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 824

Posługi
3 razy w tygodniu poszukuje. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 863

Cukiernik
dzielny fachowiec poszukuje posady, miejscowość obojętna. — Łaskawe oferty proszę skierować do Kurjera Poznańskiego zdg 26 862

Krawcowa
poszukuje posady po domach. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 810

Ogrodnik
żonaty, lat 30, długoletnią praktyką większych ogrodach pałac. handlowych, wszechstronnie obeznany, trzeźwy, sumienny, chlubne świadectwa szuka posady od grudnia lub później. Łaskawe zgłoszenia uprasza Józef Sowiński, Jeziorki k. Poznania. zdg 26 809

Maszynistka
poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 830

Uczciwa
posługaczka poszukuje posługi. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 847

Prasowaczka
poszukuje prasowanie i pranie w dom i poza dom. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 746

Służąca
do wszystkiego, kochająca dzieci od zaraz szuka posady. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 26 026

Bieliźniarka
akuratna poszukuje posady. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 030

Poszukuję
posady do samotnej lub dwóch osób Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 031

Urzędnik gospodarczy
syn włościanina, lat 29, z ukończoną Szkołą Rolniczą. 9 lat praktyki wzorowych majątkach z bardzo dobremi poleceniami szukam posady od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 012

Dziewczyna
z prowincji dobremi świadectwami, szuka posady z gotowaniem, praniem do wszystkiego od zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 158

Panna
inteligentna, biurowa, kochająca dzieci, szuka posady wyreczycielki domu, miejscowość obojetna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 225

Panienka inteligentna
z dobrego domu, z średniem wykształceniem, nadzwyczaj muzykalna, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 26 289

Wdowa
bezdzietna p urzędniku państwowym poszukuje posady samodzielnego prowadzenia domu, wychowania dzieci. Muzykalna. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 26 007

Panienka inteligentna
z dobrego domu, świetnie szyje, zna robótki, przyjmie posadę do dzieci. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 26 290

Szofer ogrodnik
praktyką szuka posady 15 lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 054

Kelner
do restauracji poszukuje posady z kaucją. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 109

27. WOLNE MIEJSCA

Uczeń
z odpowiedniem wykształceniem do drogerji i handlu towarów kolonjalnych potrzebny. F. B. Deutsch Drogerja pod Lwem. — Wronki. ng 12 622

Agentów
zaprowadzonych na okucia budowlane. Oferty Kurjer Poznański dr 4086

Bufetowa
z obsługą gości, inteligentna, rutynowana siła do hotelu pierwszorzędnego i restauracji potrzebna. W razie objecia bufetu na rachunek potrzebna kaucja 200—300 zł. Zgłoszenia piśmienne z podaniem wieku, fotografja, odpisami świadectw, warunków „Par". Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 45.66. Pg 8036-45.66

Uczciwą
dziewczynę poszukuje do wszystkiego 5—7 Górna Wilda 152 m. 6. zdg 26 692

Kalkulator
na kosztorysy remontów potrzebny do dużych zakładów mechanicznych. Pisemne oferty z życiorysem oraz odpisami świadectw nadsyłać pod „Nr. 21 601" do Biura Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. ng 12 628

Inżynier lub technik
potrzebny dla opracowywania produkcji seryjnej do dużych zakładów mechanicznych. Kandydat musi posiadać praktykę i znać się na robotach spawanych cienkościennych, blacharskich, ślusarskich, drzewnych oraz na obróbce mechanicznej. Pisemne oferty z życiorysem oraz odpisami świadectw nadsyłać pod „Nr. 21 600" do Biura Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. ng 12 627

Majster ślusarski
na roboty precyzyjne lekkich konstrukcyj z dłuższą praktyka warsztatowa potrzebny do dużych zakładów mechanicznych. Pisemne oferty z podaniem warunków, życiorysem oraz odpisami świadectw kierować do Biura Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, — Marszałkowska 115, pod „Nr. 21 602". ng 12 626

Szofer - monter
do ciężarówki „Chevrolette" — na objazd Poznańskiego — zaraz potrzebny. Zgłoszenia życiorysem odpisów świadectw do Kurjera Poznańskiego zdg 26 593

Od 15
listopada poszukiwana, czysta służąca z dobrem gotowaniem na wieś. Informacje Matejki 54, m. 1, od godz. 9—12 codziennie. zdg 26 616

Chłopak
młodszy do pomocy w ekspedycji, uczciwy i porządny potrzebny zaraz. Probiernia, St. Rynek 4. zdg 26 619

Ogrodnik
samotny zaraz. Junikowo, Grunwaldzka 12, osobiście. zdg 26 639

Młoda
inteligenta panienka do sprzedaży i posyłek potrzebna. Gumny, 27 Grudnia 15. zdg 26 582

Ekspedjentka
z kaucją 150.— skład pieczywa, potrzebna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 579

Służąca
bardzo uczciwa, młodsza, bez gotowania, potrzebna. Krzyżowa 7, m. 3. zdg 26 677

Potrzebny
radjotechnik do Inowrocławia. Język niemiecki konieczny. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 736

Chłopcy
sprzedaż gazet — dobry zarobek — Górna Wilda 56 — 9, sobota 8—9. Pg 8 051-45.98

Chłopiec
do posyłek. Kujawa, św. Marcin 63, m. 7. zdg 26 772

Elewa
gospodarczego z lepszej rodziny przynajmniej 2 lata praktyki poszukuje. Majętność Plewiska, poczta Komorniki. zdg 26 651

Magister
asystent potrzebny w godz. popołudniowych, apteki Poznań. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 763

Fryzjerka
na stałe. Libelta 12. zdg 26 849

Wspólnika
800—1 000 — do wymiany zboża i śrutownika Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 26 597/8

Fryzjer
potrzebny wypomózka. Kozia 19. zdg 26 742

Prasowaczka
bielizna męska. „Rekord", Szewska 20 a. zdg 26 817

Baczność
mimo kryzysu zarobia panie inteligentne, energiczne 200—300 zł miesięcznie. Fachowość nie wymagana, wyuczamy bezpłatnie. Zgłoszenia z dokumentami tylko w sobotę od 10—13, Podgórna 14 m. 1. Tg 1 633

Pomocnik
krawiecki do ręki od zaraz. Rynek Łazarski 3. zdg 26 844

Kucharka
pierwszorzędna samodzielna potrzebna. Restauracja Oaza, Dąbrowskiego 53/55. zdg 26 842

Fryzjerka
dzielna, tygodniówka. Dąbrowskiego 76. zdg 26 841

Dobra
fryzjerka zaraz. Szamarzewskiego 1. zdg 26 840

Stała
posadę dajemy pod gwarancja po wyuczeniu fotografowania. Ubiegający złoża listy dołączając znaczki 50 gr na korespondencje do Kurjera Pozn. zdg 26 755

Ekspedjentkę
starszą, branży bławatów, konfekcji damskiej, wolne mieszkanie, utrzymanie. Odpisy świadectw, fotogr., pretensjami Zgłoszenia do Kurjera Poz. zdg 26 751

Fryzjerka
kursistka może się zgłosić. Rybaki 20. zdg 26 799

Cukiernik
potrzebny zaraz. Piątkowski, św. Marcin 31. zdg 26 790

Ekspedjentka
potrzebna zaraz. Cukiernia św. Marcin 31. zdg 26 789

Fryzjer
fryzjerka. Półwiejska 38. zdg 26 788

Pomocnik
fryzjerski. Przecznica 7. zdg 26 786

Pomocnik
fryzjerski damsko męski, dobry ondulator potrzebny od 15. 11. — Posada stała Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw Godziewski, Środa, Długa. ng 12 650

Fryzjerka
lub pomocnik damski, stałą posadę. Osuch, Środa, Rynek. ng 12 656

Poszukuje się
w każdem mieście województwa poznańskiego sprzedawców artykułów pościelowych na rachunek komisowy. W rachubę wchodza sklepy
bławatno - pościelowe.
Zgłoszenia pod „Komis" Nowoczesna Reklama, Kraków, Grodzka 60. ng 12 655

28. ROZRYWKA

Źle ubrana
będzie pani, jeżeli nie obejrzy najnowszych modeli sukien fryzur w filmie „Żona w złotej klatce" kino „Moje". zdg 26 738

Humor zagraniczny

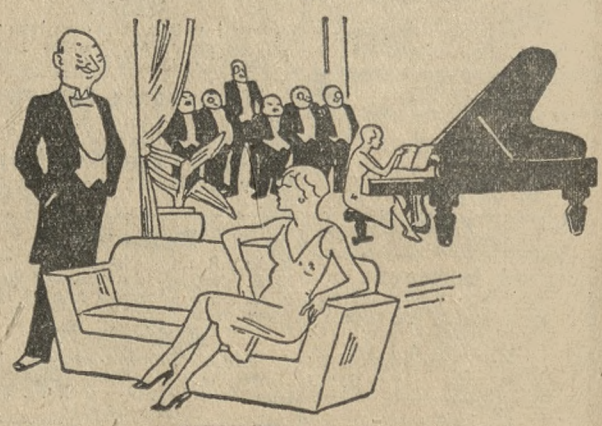

— No i cóż, panie doktorze, powiodło się pomyślnie z pańskim pierwszym pacjentem?
— Gdzież tam! Jeszcze mi nie zapłacił.
(London Opinion). S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań. Ostrów Wlkp.

Przedpłata na miesiąc listopad 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 10.45, w dni przedświąteczne do godz. 10.30, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów (w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.
P. K. O. Poznań nr. 200 149